



TADEUSZ KOŹMIŃSKI.

SPRAWA
MNIEJSZOŚCI

1 9 2 2

Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka
Warszawa.

J.B.



TADEUSZ KOŹMIŃSKI

SPRAWA MNIEJSZOŚCI

NA PODSTAWIE
TRAKTATU MIĘDZY GŁÓWNYMI MO-
CARSTWAMI SPRZYMIERZONEMI
I STOWARZYSZONEMI A POLSKĄ,
PODPISANEGO W WERSALU 28-go
CZERWCA 1919 ROKU.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63



NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT
PERZYŃSKI, NIKLEWICZ I S-ka
WARSZAWA — NOWY-ŚWIAT 21
1922



22.139

Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa. Warecka 1

<http://rcin.org.pl>

W S T Ę P.

Całość materiału niniejszej książki dzielę na 3 części:

1) Szkic historyczny rozwoju problemu ochrony mniejszości narodowościowych, na terenie międzynarodowym.

2) Analiza przepisów Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisanego w Wersalu 28 czerwca 1919 r.

3) Ocena charakteru przepisów powyższego Traktatu z punktu widzenia ogólnych przepisów europejskiego międzynarodowego prawa publicznego.

W pierwszej części, zaznaczywszy zlekką źródła, z których wypłynął impuls do wprowadzenia problemu praw mniejszości na arenę międzynarodową, zatrzymuję się dokładniej nad historią zabiegów organizacyj międzynarodowych żydowskich na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Przytaczam korespondencję Delegacji Polskiej z czynnikami miarodajnymi z okresu walki dyplomatycznej przeciw narzuceniu nam klauzul specjalnego uprzywilejowania mniejszości. Podaję pierwsze 2 fazy przygotowawcze, oraz ostateczny tekst traktatu między głównymi mocarstwami i Polską, poczem przechodzę do ratyfikacji Traktatu przez Sejm, oraz zaznaczam, jakie rozwiązanie miał ten

problem w konstytucji 17 marca 1921 i w innych ustawach i rozporządzeniach administracyjnych rządu Polskiego. W końcu podaję, jak sprawa mniejszości przedstawiała się w Lidze Narodów.

W drugiej części poddamę dokładnej analizie przepisy artykułów, dotyczących się sprawy mniejszości w Traktacie między głównymi mocarstwami a Polską.— Porównywan je z odpowiedniami przepisami, dotyczącymi się mniejszości w prawodawstwie belgijskiem i byłej monarchji Austrjacko-Węgierskiej, oraz z przepisami analogicznych traktatów, podpisanych z Austrią, Bułgarią, Rumunją, Czechosłowacją, Jugosławiją, Węgrami i Turcją.

W części trzeciej staram się odpowiedzieć na następujące pytania: czy przepisy Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską rzeczywiście ograniczają udzielnosc Rzeczypospolitej Polskiej z punktu widzenia prawnego i politycznego? Czy procedura narzucania tego rodzaju przepisów przez mocarstwa stala się naprawdę przepisem europejskiego prawa międzynarodowego publicznego?

Oddając niniejszą książkę do druku, czuję się w obowiązku złożyć tutaj moje głębokie podziękowanie p. p. profesorom B. Winiarskiemu i B. Wasiutyńskiemu za łaskawe udzielenie mi cennych wskazówek, oraz pomoc przy zebraniu materiału do niniejszej pracy.

Poznań, w lipcu 1921 r.

C Z Ę Ś Ć I.

Źródła traktatu między głównymi mocarstwami a Polską, podpisanego w Wersalu 28-go czerwca 1919 roku.

Chcąc dać historyczny szkic powstania traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonemi a Polską, podpisanego w Wersalu 28 czerwca 1919 r., należy zacząć od tych czynników, które, używszy swych wpływów na Konferencję Pokojową, postarały się przeprowadzić w tym Traktacie swoje główne dezyderaty, t. j. roztoczenie specjalnej opieki nad mniejszościami narodowemi.

Promotorami całego ruchu, dążącego do zabezpieczenia mniejszościom narodowym opieki międzynarodowej, oraz nadania im specjalnych praw, są żydzi; ci ostatni, których przedstawicielstwo na Konferencji Pokojowej określa P. J. Dillon w swej książce „Konferencja Pokojowa w Paryżu w 1919 r.”, jako „najbardziej pomysłowe i wpływowe”, wyteżyli wszystkie swe siły, by zapewnić swym współwyznawcom we wschodniej Europie nietylko

pełne równouprawnienie, ale nawet daleko idące przywileje.

Wpływy żydowskie na Kongresie berlińskim 1878 roku.

Żeby należycie zrozumieć ciągłość tych dążeń żydowskich, należy cofnąć się do r. 1878, kiedy to dwie instytucje żydowskie w Anglii „The Board of Deputies” i „The Anglo — jewish association”, zorganizowały wspólny Komitet do spraw zagranicznych, któremu polecono wdrożenie akcji na Kongresie Berlińskim. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Strony układające się wprowadziły do Traktatu artykuły, które uzależniły uznanie Rumunji, Serbji, Bułgarji i Czarnogórza, oraz autonomji wschodniej Rumelji od przyjęcia przez te państwa praw, zapewniających wolność religijną i równość wobec prawa wszystkich obywateli.

Ponieważ Rumunja zobowiązań swoich nie wykonała, Komitet wszelkimi sposobami zabiegał przy rządzie Wielkiej Brytanji, starając się wywołać interwencję, oraz wysuwał tezę, „żeby żadne nowe przekazanie terytorjów nie było dopuszczone przez wielkie mocarstwa, dopóki klauzule Traktatu Berlińskiego, dotyczące swobód obywatelskich i religijnych, nie będą przyjęte i lojalnie wykonane przez państwa, dokonywające aneksji”¹⁾.

¹⁾ Opieram się tutaj na sprawozdaniu delegacji żydowskiej na Konferencji Pokojowej w Paryżu, wydaneu

Zabiegi żydowskie podczas wojny europejskiej.

Po wybuchu wojny Komitet, licząc się z możliwymi zmianami terytorjalnymi na wschodzie Europy, na swem posiedzeniu 12 stycznia 1915 r. utworzył specjalny wydział do studjowania tych spraw i na czele jego stanął p. Lucien Wolf. Mimo silnego poparcia ze strony rządu angielskiego, oraz „Foreign Office”, które 1-go października 1916 roku przyjęło od Komitetu exposé w sprawie żydowskiej w Rosji, żądające równouprawnienia żydów w Rosji, wykonania przez Rumunję jej zobowiązań, wypływających z traktatu berlińskiego, równych praw dla żydów we wszystkich terytorjach, odstępowanych innym państwom, oraz uwzględnienia interesów żydowskich w Palestynie, — sprawa nie posuwała się naprzód aż do chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej w marcu 1917 r.

Z chwilą, gdy rosyjski rząd republikański ogłosił emancypację żydów, Rumunja straciła potężnego sojusznika, na którym mogła się opierać w sprawie żydowskiej. Poza tem nasuwało się praw-

w Londynie pod tytułem; „The Peace Conference. Paris 1919. Raport of the Delegation of the Jews of the British Empire on the Treaties of Versailles, Saint-Germain-en-Laye and Neuilly and the annexed Minority Treaties Presented to the Board of Deputies of British Jews and the Council of the Anglo-Jewish Association“; podanego w załączniku książki P. S. Kozickiego pod tytułem „Sprawa granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919 r.“ Warszawa, 1921 r.

dopodobieństwo utworzenia nowych państw na zachodnich i południowo-zachodnich kresach Rosji, gdzie głównie skupiali się żydzi, z powodu ograniczenia możliwości zamieszkiwania Rosji centralnej. Państwa te mogłyby powstać tylko z sankcji wielkich mocarstw i chwila była bardzo odpowiednia dla skutecznej interwencji.

Wpływy żydowskie na Konferencję Pokojową w Paryżu w 1919 r.

Z początkiem Konferencji Pokojowej w Paryżu sytuacja przedstawiała się w następujący sposób. Zamiast dwóch państw, Rosji i Rumunii, wchodziło w rachubę kilka państw, a ilość ludności żydowskiej w nich dochodziła do 7-miu milionów. Zjechawszy się w Paryżu w styczniu 1919 r., delegaci różnych organizacji żydowskich postanowili utworzyć biuro centralne wspólne, jako organ wykonawczy i Komitet złożony z przedstawicieli wszystkich delegacji żydowskich, obecnych w Paryżu. Z ramienia tej organizacji p. Lucien Wolf nawiązał stosunki z delegatami państw.

Delegacja żydów z Polski (syjonistów), na czele której stał p. Sokolow, zgłosiła się do delegacji polskiej z propozycją porozumienia się, jak to podaje p. S. Kozicki, ówczesny sekretarz jeneralny Delegacji, w swej książce „Sprawa granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919 r.”. Odbył się szereg posiedzeń, na których roztrząsano syjonistyczny program autonomii narodowej

żydów w Polsce. Narady te jednak nie doprowadziły do żadnego konkretnego rezultatu. Tymczasem żydzi nie ustawali w swych zabiegach około głównych osobistości Konferencji Pokojowej.

Konferencja Pokojowa, zebrana pod hasłem samostanowienia i równouprawnienia narodów, stała na samym początku przed faktem dokonanym, mianowicie na zebraniu 26 stycznia premier francuski p. Clemenceau, odpowiadając delegatom małych państw na ich protest przeciw czysto dekoracyjnej roli, jaką im wyznaczyła Konferencja w sprawach bardzo obchodzących narody, których byli reprezentami,¹⁾ powiedział, „że Konferencja jest zebraniem delegatów wielkich mocarstw, zamierzających trzymać ster jej prac we własnych rękach; dodał przytem znacząco, że przedstawiciele narodów mniejszych²⁾ możeby nawet nie zaproszono wcale, gdyby nie to, że będzie roztrąsana sprawa Ligi Narodów.

Nie należy zapominać, dodał p. Clemenceau, że pięć wielkich mocarstw reprezentuje niemniej, niż 12 milionów żołnierzy. Przytaczam ten ustęp dlatego, żeby skonstatować, że na Konferencji Pokojowej przeważał argument siły ponad pięknie wygłaszaną przed zwycięstwem zasadę o oparciu Ligi Narodów o swobodną umowę wszystkich

¹⁾ Dr. J. Dillon „Konferencja Pokojowa w Paryżu 1919“ str. 186.

²⁾ Podział został przeprowadzony bardzo konsekwentnie na mocarstwa i państwa o ograniczonych interesach.

mi żydowskimi Europy wschodniej domagali się przedłożenia Konferencji programu autonomji narodowej, na czele którego to odłamu stał P. L. Marshall (Stany Zjednoczone), a przedstawicielami żydów angielskich z p. L. Wolfem na czele, przedstawiającym kierunek mniej radykalny: ustaliły się między oboma odłamami najlepsze stosunki, oraz zupełna jednolitość postępowania na zewnątrz w stosunku do interesów żydowskich na Konferencji Pokojowej.

Stworzenie Komisji „nowych państw“ 1 maja 1919 r.

Solidarność ta dała najlepsze rezultaty. Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej pod presją jonyzmu, obserwuje dwa rodzaje syjonizmu: a) syjonizm rzeczowy, uczciwy ruch „franchement traditionaliste, conservateur et nationaliste”, który to Marcel Barnfeld określa w następujący sposób: „Le sionisme tend à la restauration de la nation juive comme personne du droit des gens en Palestine au moyen des garanties de droit international public; b) pseudo-syjonizm, który jest prowadzony w praktyce. Ten wpałszy pod wpływ żydowskich bankierów londyńskich, którzy mają w tem swój interes, żeby Palestyna nie była zupełnie niezależnem państwem, które mogłoby się stać za wielką siłą atrakcyjną, interesy którego byłyby sprzeczne z międzynarodowymi finansistami żydowskimi, dąży tylko do protektoratu angielskiego.

Tak, jak ta kwestja jest w tej chwili zdecydowana, stworzono w Palestynie sztab panjudaizmu międzynarodowego, rządu zreproszanego po całym świecie żydostwa, któryby kierował ewolucjami imperjalizmu żydowskiego, ekonomicznego i mesjańczego. Jest to syjonizm, który stwarza rodzaj ligi małych skupień żydowskich, coś w rodzaju federacji państw żydowskich wewnątrz innych państw.

delegacji Wielkiej Brytanji w dniu 1-go maja powołała do życia, w myśl memorjału z 21 lutego, Komisję „Nowych państw“ (na czele jej stanął p. Berthelot), której powierzono zajęcie się sprawą żydowską w nowych państwach. Jako podstawa do nowych traktatów służyć miała formuła zjednoczonej Delegacji żydowskiej. Prócz tego „P. Lucien Wolf i p. Louis Marshal dostarczyli Konferencji bardzo cennych materiałów do końcowej redakcji stypulacyj na niej opartych. Redakcja ta zawdzięcza bardzo wiele dużemu doświadczeniu p. L. Marshalla”¹⁾. Tu trzeba szukać pra-źródła, którego wynikiem był podpisany Traktat między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską w Wersalu 28 czerwca 1919 r.

AKTA TYCZĄCE SIĘ TRAKTATU.

List p. Berthelot'a do p. Dmowskiego z 22/5 1919.

Dnia 22 maja przewodniczący Komisji Nowych państw p. Berthelot przysłał Delegacji Polskiej pierwszy projekt Traktatu, wraz z listem, adresowanym do p. Dmowskiego, w którym zaznacza, iż w myśl artykułu 93²⁾ Traktatu Poko-

¹⁾ Sprawa granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919 r.

²⁾ Art. 93 Traktatu Wersalskiego brzmi: „Polska przyjmuje postanowienia, które główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznają za konieczne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od więkzości ludności, rasą,

jowego między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a Niemcami, Rada Najwyższa wyznaczyła Komisję dla przygotowania Traktatu, który ma być podpisany między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, w celu zapewnienia koniecznych gwarancyj opieki mniejszościom etnicznym, językowym i religijnym. Załączony projekt traktatu został już przez Radę Najwyższą zaaprobowany. Przyczem dodaje, że Rada poleciła Komisji Nowych Państw porozumieć się z Delegacją Polską w kwestji praw mniejszości, oraz przestudjować uwagi tej ostatniej. Tekst, który przysyła Delegacji, będzie równocześnie zakomunikowany Rządowi Polskiemu w Warszawie zwykłą drogą dyplomatyczną.

I-sza redakcja Projektu Traktatu.

We wstępie projektu traktatu mocarstwa, powołując się na art. 93 traktatu z Niemcami, oraz przypominając, że w myśl proklamacji z 29 marca 1917 r. Tymczasowego Rządu Rosyjskiego, mocarstwa uznały już Polskę, jako państwo udzielne, dodają że państwo Polskie już de facto wykonywa swe prawa suwerenności nad częścią terytorjum byłego cesarstwa Rosyjskiego, oraz, językiem lub religją i godzi się na zamieszczenie tych postanowień w Traktacie z temi mocarstwami. Polska godzi się również na zamieszczenie w Traktacie z głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi postanowień, które te mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony wolności tranzytu, oraz dla słusznego traktowania handlu innych narodów.

że na mocy traktatu z Niemcami przyznano Polsce część terytorjów b. cesarstwa Niemieckiego, przy czem reszta jeszcze nieokreślonych granic polskich zostanie zdecydowana przez główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Następuje oficjalne uznanie Polski członkiem udzielnym rodziny narodów.

Artykuł 1. „Polska pragnąc przystosować swe urządzenia do zasad wolności i sprawiedliwości, oraz dać niezawodną rękojmię wszystkim mieszkańcom terytorjów, na które objęła zwierzchnictwo, przyjęła z własnej woli *vis à vis* mocarstw zobowiązania co do następujących artykułów, oraz przyznaje im charakter zobowiązań międzynarodowych, podległych jurysdykcji Ligi”.

Artykuł 2. Powołuje się na artykuł 90 Traktatu Pokojowego z Niemcami, określa przynależność państwową mieszkańców terytorjum polskiego.

Artykuł 3. Daje prawo opcji na korzyść innego państwa wszystkim dawnym poddanym państw zaborczych, zamieszkujących terytorja przyznane Polsce.

Artykuł 4. Daje prawo optantom, którzy wyjeżdżają, zabrania z sobą całego swego majątku ruchomego, oraz nie pozwala nakładać na nich za to specjalnych ciężarów.

Artykuł 5. Przepisuje sposób nabycia przynależności państwowej polskiej przez urodzenie.

Artykuł 6. „Rząd polski zobowiązuje się udzielić wszystkim mieszkańcom bez różnicy uro-

dzenia, narodowości, języka, rasy, czy religii zupełnej i całkowitej ochrony życia i wolności. Wszyscy mieszkańcy Polski będą mieli prawo swobodnego wykonywania praktyk, zarówno publicznie, jak i prywatnie każdej wiary, religii, czy wierzenia, o ile te praktyki nie będą niezgodne z porządkiem publicznym i moralnością“.

Artykuł 7. Wszyscy obywatele polscy bez różnicy rasy, języka lub religii będą równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych. Różnica co do religii, wierzeń lub wyznania nie powinna szkodzić obywatelowi polskiemu w korzystaniu z praw cywilnych i politycznych, mianowicie gdy chodzi o dopuszczenie do urzędów publicznych, obowiązków lub zaszczytów, lub o wykonywanie różnych zawodów i przemysłu. Nie będzie wydane żadne ograniczenie swobody używania przez obywatela polskiego jakiegokolwiek języka, czy to w stosunkach prywatnych lub handlowych, czy to w sprawach religijnych, prasowych lub publikacjach wszelkiego rodzaju, czy to na zebraniach publicznych bez względu na ustanowienie przez rząd polski języka urzędowego mają być poczynione obywatelom polskim języka innego niż polski odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach zarówno ustnie, jak i na piśmie“.

Artykuł 8. „Obywatele polscy, należący do mniejszości etnicznych, religijnych i językowych, będą korzystali z takiego samego traktowania

i takich samych gwarancjach ustawowych, oraz faktycznych, jak inni obywatele polscy, a mianowicie: będą mieli równe prawa do zakładania i prowadzenia własnym kosztem szkół, oraz swobodnego używania w nich własnego języka i swobodnego wykonywania praktyk swojej religii“.

Artykuł 9. „W miastach i okręgach zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli języka innego, niż polski, rząd polski udzieli w sprawach nauczania publicznego odpowiednich ułatwień, aby zapewnić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom takich obywateli polskich nauki w ich własnym języku. W miastach i okręgach, zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli polskich, należących do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, mniejszościom tym zostanie zapewniony słuszny udział w korzystaniu oraz przeznaczaniu sum, które budżet państwowy, budżety miejskie lub inne przyznają z funduszków publicznych, na cele wychowawcze, religijne, lub dobroczynne“.

Artykuł 10. „Jeden lub kilka komitetów szkolnych, wyznaczonych przez gminy żydowskie w Polsce, zapewnią pod kontrolą państwa rozdział stosunkowej części funduszków publicznych, przeznaczonych na rzecz szkół żydowskich, jakoteż organizację i kierownictwo tych szkół“.

Artykuł 11. Przepisy te nie przeszkadzają rządowi polskiemu uczynić w tych szkołach nauczanie języka polskiego obowiązkiem.

Artykuł 12. „Żydzi nie będą przymuszani do wykonywania jakichkolwiek czynności, stanowiących pogwałcenie szabasu, i nie powinni doznawać jakiegolwiek umniejszenia swej zdolności prawnej, jeżeli odmówią stawienia się w sądzie, lub wykonania czynności prawnych w dzień szabasu. Polska wyraża zamiar nie zarządzania i nie udzielania zezwolenia na wybory czy to ogólne, czy lokalne, które miałyby się odbywać w sobotę, żadne wciąganie na listy wyborcze lub inne nie powinno się odbywać obowiązkowo w sobotę”.

Artykuł 13. Polska zobowiązuje się do włączenia do swych praw zasadniczych powyższych przepisów jako deklaracji praw, przeciwko którym żadna ustawa, żadne rozporządzenie lub działalność urzędowa nie będzie miała możliwości występować, oraz przeciwko której żadna ustawa, rozporządzenie, ani działalność urzędowa nie będzie miała mocy”.

Artykuł 14. „Przepisy powyższych artykułów, zawierające ochronę mniejszości etnicznych, językowych i religijnych, zostały uznane przez Wysokie układające się strony, za będące pod opieką Ligi Narodów, a zmiany ich mogą nastąpić tylko za zgodą Ligi”.

Deklaracja p. Paderewskiego złożona 31 maja.

Dnia 31 maja p. Paderewski, polski prezydent Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych złożył na ręce Konferencji Pokojowej

deklarację w imieniu Rządu Polskiego, w której oświadcza, że Polska przyzna wszystkim mniejszościom ras, języka i wyznania te same prawa, które przysługują wszystkim obywatelom kraju. Zabezpieczy im swobody, które są lub będą im przyznane przez wielkie narody państw zachodnich. Będzie gotowa rozszerzyć te prawa w tym duchu, w jakim uzna to za pożyteczne Liga Narodów dla państw, które ją tworzą, oraz wyraża pewność, iż gwarancje te, raz wpisane w prawa zasadnicze Polski przez jej konstytuante, będą w zupełnej zgodzie z wzniosłą i szlachetną myślą, która kieruje pracami Konferencji Pokojowej.

Rada Najwyższa nie zadowolila się tą ogólną deklaracją, dającą mniejszościom pełne równouprawnienie i w dalszym ciągu nalegała na nadanie tym mniejszościom jeszcze specjalnych przywilejów.

Uwagi Delegacji Polskiej o projekcie Traktatu, przesłane 16-go czerwca.

Delegacja Polska, w myśl listu p. Berthelota do p. Dmowskiego z dnia 22 maja, wypracowała swoje uwagi o projekcie Traktatu i dnia 16 czerwca złożyła je w Komisji nowych państw. Podam je tutaj w dosłownem tłumaczeniu:

„1. *Ingerencja w sprawy wewnętrzne.* Delegacja Polska na Konferencji Pokojowej, przyznając wielkie znaczenie potwierdzenia udzielności państwa Polskiego w Traktacie między głównymi

mocarstwami a Polską, nie może jednak właśnie z punktu widzenia praw zwierzchniczych polskich nie przedłożyć swych objekcyj w sprawie wprowadzenia do traktatu z Niemcami art. 93, w którym Polska zmuszona była dopuścić ingerencję głównych mocarstw w swoje sprawy wewnętrzne.

Polska już wypróbowała na sobie zgubne skutki, jakie pociąga za sobą obrona przez mocarstwa cudzoziemskie mniejszości etnicznych i religijnych. Naród polski nie zapomniał, iż rozbiory Polski były spowodowane ingerencją mocarstw cudzoziemskich w sprawach mniejszości etnicznych i religijnych w Polsce; bolesne to wspomnienie zmusza go do jak największej obawy zewnętrznej ingerencji do spraw wewnętrznych państwa. Obawa ta została dopiero co potwierdzona przez jednogłosną uchwałę Sejmu ustawodawczego, który, polecając rządowi w jak najprędszym czasie przygotować projekt praw mniejszości, wypowiedział się kategorycznie przeciw wszelkiej ingerencji zewnętrznej w tej materji. Polska da wszystkim swym poddanym pełne prawa obywatelskie, lecz wzamian będzie żądała, żeby wszyscy obywatele odczuwali sumiennie swe obowiązki względem państwa. Nie będzie zaś można osiągnąć tego celu, jeśli prawa nadane mniejszościom zostaną narzucone Państwu Polskiemu i jeśli te mniejszości, czując się pod opieką zewnętrzną, będą w ten sposób ośmielone do wno-

szenia skarg przed obcą instancją przeciwko państwu, do którego należą. Takie postępowanie prowokowałoby oburzenie przeciw mniejszościom i byłoby powodem do ciągłych niepokojów.

2. *Stosunki polsko-żydowskie.* Musimy z żalem stwierdzić, iż istotnie w ostatnich czasach stosunki między ludnością żydowską i chrześcijańską są silnie naprężone. Dla tych, którzy znają historję kwestji żydowskiej w Polsce, fakt ten jest zadziwiający. Polska, w której Żydzi, wygnani z Niemiec, dostali schronienie już przed kilkoma wiekami i wszelkie ułatwienia dla zorganizowania swego życia religijnego, pod koniec 18 wieku chciała wyemancypować Żydów, a nawet po utracie niepodległości usiłowała zapewnić im pełnię praw obywatelskich. Stosunki polsko-żydowskie przez cały 19 wiek były bardzo dobre. Teraźniejsza niezgoda wyływa z postawy Żydów, którzy, uznając sprawę polską za przegraną, zaczęli bardzo często brać stronę wrogów Polski. Tego rodzaju polityka żydowska wywołała przeciwko nim niechęć opinji polskiej¹⁾. Odbudowa-

¹⁾ Sprawę tę przedstawia p. G. Batault w swem studjum „L'exclusivisme Juif”, *Mercure de France* Nr., 544. „Daus des pays conquis et d'une fidelité douteuse on se servait systematiquement de Juifs etablies au milieu d'une population hostile comme d'agents de denationalisation; le pouvoir central s'appuyait sur ces qui à leur tour ne pouvaient s'appuyer que sur lui”. „Il y a des exemples modernes de l'emploi des Juifs come agents de denationalisation La Russie d'ancien régime, qui persécuitait les Juifs chez elle, les favorisait en Pologne contre les Polonais; de façon

nie jednak Państwa Polskiego, które Żydzi będą musieli przyjąć jako fakt dokonany, pozwoli narodowi polskiemu, którego egzystencja nie będzie zagrożona przez ich niechęć, do powrócenia do dawnych zasad w sprawie żydowskiej. Stosunki między Żydami i Polakami ułożą się wkrótce normalnie przy zobopólnem zadowoleniu obu stron; gdy tymczasem obrona przyznana Żydom w Polsce (przez Radę Najwyższą) przenosząc tę kwestję na teren międzynarodowy, wywoła tylko nowe trudności.

3. *Narzucenie Polsce zobowiązań, dotyczących się samej istoty i formy konstytucji.* Przyznając w zupełności wszystkim obywatelom, bez różnicy pochodzenia, wyznania i języka, równość przed prawem, która wypływa z zasad wolności, oraz konieczność zagwarantowania tych zasad przez konstytucję polską, przedstawiciele Polski czują się zmuszeni zastrzec się najkategoryczniej przeciwko wszelkim klauzulom Traktatu, któreby godziły w udziałność Państwa Polskiego, narzucającym Polsce zobowiązania, dotyczące się samej istoty i formy konstytucji polskiej, oraz zmuszające do przedłożenia wszelkiej ewentualnej zmiany do aprobaty Rady Ligi Narodów.

moins visible, mais très nette cependant les Allemands et les Autrichiens agissaient de même toujours à l'égard de la Pologne"; „Il semble enfin qu'aujourd' hui même les Anglais aient une arrière-pensée du même genre avec leur politique sioniste et antiturque en Palestine".

Rozciągając opiekę specjalną nad częścią konstytucji polskiej przez Ligę Narodów, oraz wymagać zgody Rady (par. 13 i 14 projektu traktatu) jest to uznać naród polski za naród o niższym poziomie cywilizacyjnym, niezdolny do zabezpieczenia wszystkim swoim obywatelom praw i wolności obywatelskiej; sposób ten jest obcy nowożytnemu zapatrywaniu się na obowiązki państwa.

4. *Nieustanna kontrola mocarstw nad Polską.* W ten sposób Państwo Polskie, udzielne w zasadzie, znalazłoby się pod nieustanną kontrolą mocarstw: jakkolwiek zmiana w konstytucji, któraby wyrażała wolę suwerenną ludności, musiałaby być podana, co się tyczy zobowiązań, wymienionych w traktacie, egzaminowi Rady Ligi, oraz ewentualnej jej zgody. W praktyce wola jednego tylko członka Rady będzie w stanie powstrzymać rozwój konstytucji polskiej, tyczącej się najżywniejszych potrzeb kraju.

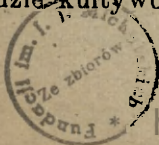
5. *Gwarancje nienaruszalności konstytucji.* Rozporządzenia konstytucyjne, tyczące się mniejszości, jakoteż i cała konstytucja będzie posiadała w Polsce, tak jak zresztą i w innych państwach, gwarancje nienaruszalności. Prawa, rozporządzenia i akty administracyjne nie mogą mieć zastosowania przeciw konstytucji. Organizacja władz politycznych, tak jak i odpowiadające im gwarancje polityczne i sądowe, będą stanowiły wystarczające zabezpieczenie nienaruszalności praw fundamentalnych. Artykuł 14 projektu Traktatu, za-

wierający wymaganie aprobaty Rady Ligi dla przeprowadzenia zmian konstytucyjnych, jakoteż klauzula do artykułu 1, na podstawie której te dyspozycje wymienionego Traktatu, które mają wejść do konstytucji, będą poddane jurysdykcji Ligi, powinny być uznane, jako naruszające suwerenność Polski.

6. *Równość praw wszystkich obywateli.* W chwili, gdy wszystkie projekty konstytucji przedłożone sejmowi ustawodawczemu, wszystkie deklaracje, głoszone przez niego, oraz dotychczas wydane poszczególne prawa, biorą jako podstawę swą zasadę równości zupełnej wszystkich obywateli; gdy projekty prawodawcze, tyjące się mniejszości narodowej, zamieszkującej w zwartych masach, uwzględniają nawet zabezpieczenie tym mniejszościom szerokiej autonomji, projekt Traktatu stawia w wątpliwość wartość idei przewodnich Państwa Polskiego. Zdaje się chcieć odebrać zasadom równości, które uznaje nasza konstytucja, charakter wypowiedzenia się wolnej woli narodu, a dąży do zrobienia z tego rezultatu wymagań, narzuconych przez mocarstwa cudzoziemskie, które sobie pozostawiają prawo kontroli. Artykuł 1 „że Polska chciałaby dostosować swoje instytucje do zasad wolności i sprawiedliwości“, tak jak gdyby Polska była państwem bez przeszłości, bez tradycji konstytucyjnej i jakby dziś dopiero poznała zasady sprawiedliwości i wolności. To, co najsilniej pomagało do podtrzymania w Polakach swej

świadości narodowej, były właśnie tradycje ich dawnego państwa, które wyprzedziło inne, zabezpieczając swym obywatelom równość praw politycznych bez różnicy pochodzenia, języka, wyznania, które otworzyło podwoje sektom prześladowanym w innych państwach i zabezpieczyło azylum Żydom, prześladowanym na Zachodzie. Polska wyraża gorące pragnienie, żeby zasady wolności były zastosowane wszędzie dla mniejszości. Zobowiązuje się przyjąć i wprowadzić w życie wszelkie tyczące się tej kwestji nakazy Ligi Narodów, które ta ostatnia uzna jako obowiązujące dla wszystkich państw, członków Ligi.

7. *Opozycja żydów w Polsce.* Reglamentacja przez Traktat szczegółów, tyczących się szkoły żydowskiej, oraz prawa używania języka żydowskiego przed sądami jest tem mniej na czasie, że kwestja ta w Polsce jest dotychczas powodem zażartych dyskusyj między samymi Żydami. I tak jedni żądają zupełnej równości praw, co im już zostało przyznane, drudzy żądają odrębnej organizacji wyznaniowej, opatrzonej przez państwo atrybutem władzy politycznej, socjalnej, ekonomicznej, kulturalnej i językowej, coby zamieniło Żydów na narodowość zupełnie autonomiczną. Jedni uznają żargon (biedny dialekt, zepsutej, średnicwiecznej niemczyzny), którego używa przeważana ilość Żydów w Polsce, za niedostateczny dla wymagań intelektualnych, a jedynie zdatny jeśli się go będzie kultywowało w szkołach do germaniza-



cji Żydów; drudzy przeciwnie chcą z żargonu zrobić język narodowy, trzeci chcą wskrzesić język hebrajski. Stan przejściowy, w jakim znajduje się sprawa żydowska w Polsce, uniemożliwia ustalenie w formie ustawodawczej praw narodowościowych i językowych. Wszelkie zarządzenia, proponowane w Traktacie w stosunku do Żydów, będą napewno przyjęte przez nich samych z niezadowolaniem. Sprzeciwia się im duża liczba Żydów, którzy chociaż silnie przywiązani do swej religji, przyznają się do narodowości polskiej i nie chcą wejść w konflikt z Polakami na terenie praw narodowościowych i językowych.

8. *Niezależny zarząd szkół żydowskich.* Należy jak najsilniej wyjaśnić, że zarządzenia proponowane mogą mieć w przyszłości fatalny wpływ na stosunki wewnętrzne Państwa Polskiego. Zarząd szkolnictwem dla całej ludności jest w ręku Rządu Polskiego. Otóż artykuł 10 Traktatu stwarza dla ludności żydowskiej kilka specjalnych komitetów szkolnych, wyznaczonych bez udziału rządu przez gminy żydowskie — instytucje czysto wyznaniowe i przyznaje tym komitetom prawo organizacji i prowadzenia szkół żydowskich. Przywilej ten nie omieszka spowodować analogicznych żądań ze strony innych wyznań i może doprowadzić do utworzenia szkół, przeznaczonych tylko dla uczniów jednego wyznania, co sprzyjałoby jeszcze silniej podkreśleniu różnic religijnych w Polsce. Artykuł ten jest nie

do przyjęcia, gdyż prowadziłby do stworzenia typu szkolnictwa ściśle wyznaniowego, przypominającego czasy średniowieczne. Jest on także przeciwny ogólnej tendencji państw nowożytnych, które starają się wychować sobie w szkole obywateli w duchu jedności i solidarności socjalnej. Takie tendencje przeciw Państwu Polskiemu, tworzącemu się z połączenia części, które przez przeszło sto lat były poddane wpływom obcym, są wyraźnie nieprzyjacielskie.

9. *Przywileje mniejszości.* Artykuł 9 wywoła także niezadowolenie, gdyż tworzy dla mniejszości etnicznych, językowych i religijnych, specjalne przywileje, zapewniające im „odpowiednią część sum z funduszków publicznych, ministerjalnych i budżetów municypalnych”, na szkolnictwo, dobroczynność i sprawy wyznaniowe. Ponieważ te mniejszości będą miały równocześnie prawo do korzystania z instytucyj naukowych i dobroczynnych, przeznaczonych dla całej ludności i utrzymywanych z funduszków ogólnych państwa, będą w ten sposób specjalnie uprzywilejowane, i będą ciągnęły podwójne korzyści z funduszków publicznych w stosunku do ogółu ludności. Tak samo artykuł 12, który zapewnia Żydom prawo świętowania sabbatu, może się stać powodem nieustannych konfliktów między Żydami a ludnością polską, ponieważ klauzula, podług której „Żydzi nie będą obowiązani do wykonywania jakichkolwiek aktów, któreby gwałciły sabbat”, może ich

upoważnić do odmowy w służbie publicznej (urzędnicy państwowi, służba kolejowa, albo armja”).

10. *Stworzenie nowej kwestji.* Mocarstwa, odmawiające Państwu Polskiemu czasu do wypróbowania w kwestji żydowskiej metod równości obywatelskiej, której skuteczność została uznana przez Stany Zjednoczone, Anglię, Francję i Włochy, i wyodrębniając ludność żydowską ze swego ośrodka za pomocą specjalnych przywilejów, wytworzą w ten sposób nową kwestję żydowską, ściągając na siebie ciężką odpowiedzialność w stosunku do ludzkości, jeśli ich metoda zamiast pomóc do spokojnego załatwienia sprawy, pchnie ją na inne nieznanne tory. Snadnie można się obawiać, że mocarstwa przygotowują sobie w ten sposób nieprzyjemną niespodziankę, ponieważ, biorąc pod uwagę ruchliwość ludności żydowskiej, która z łatwością przenosi się z państwa do państwa, można być pewnym, że Żydzi, opierając się na tym precedensie, zażądadają i gdzieindziej tych samych praw, z których korzystają w Polsce.

11. *Prawo obywatelstwa.* Niema żadnych racyj, żeby klauzule o poddaństwie polskiem (artykuł 2—5) były włączone tak do specjalnego Traktatu między Polską a głównymi mocarstwami, jak i do praw fundamentalnych Polski. Traktat z Niemcami (artykuły 90—91) decyduje kwestje, dotyczące się ludności terytorjów dawniej niemieckich, przyłączonych obecnie do Polski. To samo powinno być zastrzeżone w Traktacie

z Austro-Węgrami i Rosją. W ten sposób wszelkie kwestje poddaństwa polskiego będą wyłączone i przepisy niniejszego traktatu okażą się zbytecznymi.

12. *Prawa konstytucyjne i szczegóły administracyjne.* Traktat między mocarstwami a Polską określa, jak my to rozumiemy, zasady ogólne w stosunku do mniejszości narodowościowych, z których projekt chce zrobić prawa fundamentalne, mające wejść do konstytucji. Jednak przytem traktat włącza do tych zasad ogólnych dużą ilość szczegółów administracyjnych, takich jak organizacja szkolnictwa, repartycja funduszków publicznych i dobroczynnych, które to szczegóły w żaden sposób nie mogą być włączone do praw fundamentalnych konstytucji.

13. *Prawa Niemców w Polsce.* Nakoniec mamy nadzieję, że przepisy w projekcie traktatu nie tyczą się ludności niemieckiej w Polsce. Po zawarciu pokoju z Niemcami pozostanie w państwie niemieckiem duża liczba ludności polskiej. Dawniej ludność polska w Niemczech nietylko nie posiadała równości przed prawem, ale była poddana gwałtownemu systemowi praw wyjątkowych i zarządzeń administracyjnych, dążących do zniszczenia elementu polskiego. Traktat pokoju nie narzuca Niemcom przyznania równości praw Polaków w Niemczech i nie zapewnia Polakom ani prawa używania ich języka przed sądami, ani prawa utrzymywania szkół polskich

z funduszków państwowych lub gminnych. W ten sposób nie da się oprzeć na zasadzie wzajemności stosunek do mniejszości polskich w Niemczech na stosunku do mniejszości w Polsce. Z chwilą, gdy traktat z Niemcami nie zawiera żadnej decyzji, któraby gwarantowała prawa mniejszości polskich, byłoby niesprawiedliwym, żeby traktat między mocarstwami a Polską zapewniał Niemcom w Polsce, oprócz równości przed prawem, jeszcze przywilej używania języka niemieckiego przed sądami i utrzymywania z funduszków publicznych szkół z wykładem w języku niemieckim.

Dołączając tę odpowiedź do projektu Traktatu, Delegacja Polska zaznacza, iż w kwestji dotyczącej się prawodawstwa wewnętrznego Polski powinien wypowiedzieć się naprzód sejm ustawodawczy i rząd polski, dlatego projekt Traktatu został im do rozpatrzenia wysłany”.

Delegacja zwraca uwagę, że z punktu widzenia politycznego jest bardzo niebezpieczne dla Polski dopuszczenie sił zewnętrznych do ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa, co dałoby się potwierdzić wieloma przykładami historycznymi. Co do stosunku Polski do Żydów, to zwraca uwagę, że Polska zawsze traktowała Żydów dobrze i ma zamiar w dalszym ciągu trzymać się tej metody, a wprowadzenie tego rodzaju przepisów, jakie są proponowane przez Komisję, mogłoby tylko zaszkodzić tym

stosunkom, zamiast je polepszyć. Podkreśla, że sztuczna reglamentacja przez Traktat szczegółów wewnętrznego życia Żydów w Polsce może wprowadzić tylko chaos. Jako przykład może posłużyć chociażby sprawa językowa (żargon czy też hebrajski). Zaznacza, że bardzo prawdopodobnym jest żywy protest Żydów polskich przeciwko przepisom omawianego Traktatu i przestrzega mocarstwa przed możliwością zażądania przez Żydów takich samych praw na całym świecie, co przypuszczalnie nie dogadzałoby rządowi Wielkich Mocarstw: Zwraca uwagę na niesprawiedliwość artykułów specjalnych i mniejszości, które im dają prawa do używania instytucji publicznych w podwójnej mierze, czyli większego wykorzystania dochodów państwowych, oraz prawa o świętowaniu sabatu, na których opierając się, Żydzi mogliby odmówić służby publicznej w te dni. W końcu nastaje usilnie na to, żeby zmusić Niemców do dania Polakom, pozostającym w Niemczech, tych samych praw, które projekt Traktatu nakazuje dać w Polsce Niemcom.

II-ga redakcja projektu Traktatu.

Komisja nowych państw opracowała drugą redakcję projektu Traktatu, która bardzo mało się różni od poprzedniej, jest tylko lepiej opracowana i uporządkowana; jedynie artykuł 13 jest połączoną i przerobioną redakcją artykułów 1 i 14 pierwszej redakcji.

Wstęp jest prawie identyczny z redakcją pierwszą.

Artykuł 1 drugiej redakcji jest powtórzeniem artykułu 13 pierwszej z tą różnicą, że zaznacza, iż chodzi tu tylko o artykuły 2—8.

Artykuł 2 drugiej redakcji odpowiada artykułowi 6 pierwszej z tą różnicą, że w ostatnim ustępie zamiast „moralność publiczna” użyto „dobre obyczaje”.

Artykuł 3 mówi o przynależności państwowej. Artykuł 4 o prawie opcji, artykuł 5 o poddaństwie, artykuł 7 drugiej odpowiada 7-mu pierwszej.

Artykuł 8 drugiej odpowiada 8-mu pierwszej, z tą różnicą, że prócz szkół tyczy się i instytucyj religijnych, społecznych i dobroczynnych, oraz dodano prawo kontroli.

Artykuły 9, 10, 11 i 12 odpowiadają tymże artykułom pierwszej redakcji.

Artykuł 13. „Polska zgadza się, że w wypadkach, gdy powyższe artykuły dotyczą osób, należących do mniejszości rasowych lub językowych, przepisy te będą stanowiły zobowiązania o charakterze międzynarodowym. Polska zgadza się, że każdy członek Rady Ligi Narodów będzie miał prawo zawiadomić Radę o przekroczeniu lub niebezpieczeństwie przekroczenia któregokolwiek z tych zobowiązań i że Rada będzie mogła postąpić w taki sposób i dać takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne w danych okoli-

cznościach. Poza tem Polska zgadza się, aby w razie różnicy zdań kwestja prawa lub czynów przewidzianych w niniejszych artykułach, zachodzącej między Rządem Polskim, a którymś z głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, lub jakim innem mocarstwem — członkiem Rady Ligi Narodów, ta różnica zdań uważana będzie za spór o charakterze międzynarodowym, zgodnie z brzmieniem artykułu 14 umowy Ligi Narodów. Rząd Polski zgadza się, aby wszelkie tego rodzaju spory były na żądanie drugiej strony przekazywane stałemu trybunałowi sprawiedliwości. Decyzje stałego trybunału będą bezapelacyjne i będą miały tę samą moc i wartość, co decyzje wydane na zasadzie artykułu 13 umowy”.

Dodano następnie w drugiej redakcji cały drugi rozdział, zawierający 8 artykułów, dotyczących się nawiązania regularnych stosunków dyplomatycznych i handlowych, oraz 2 aneksy.

List p. Clemenceau do p. Paderewskiego z dnia 24 czerwca.

Nakoniec 24 czerwca prezydent Konferencji p. J. Clemenceau wystosował do p. Paderewskiego list, załączając przy nim 3-cią redakcję projektu Traktatu. W liście tym zaznacza, w imieniu Rady Najwyższej głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, że załączony tekst Traktatu jest w formie definitywnej, że Polska ma go podpisać w dowód wdzięczności za przeję-

cie pod swoje zwierzchnictwo terytorjów, należących do dawnego cesarstwa niemieckiego, przyznanych jej powyższym traktatem. Przypomina, że główne dyspozycje tego dokumentu zakomunikowane były Delegacji Polskiej w Paryżu w maju, oraz przedłożone zostały Rządowi Polskiemu przez ministra pełnomocnego Francji w Warszawie. Dodaje w końcu, że Rada miała czas rozpatrzyć uwagi Delegacji, złożone w memorandum z 16 czerwca, i po głębokich studjach wprowadzić kilka wielkiego znaczenia zmian w tekście Traktatu. Kładąc nacisk, że to jest ostateczna decyzja głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych w tej kwestji, stara się p. Clemenceau w dalszym ciągu swojej noty wyłożyć dokładnie myśli przewodnie, któremi kierowały się dotychczas mocarstwa przy regulowaniu tego rodzaju problemów.

Podam w skróceniu ten tak z autentycznego źródła pochodzący sposób wykładni przepisów Traktatu, który powinien w dużej mierze służyć rządowi naszemu przy rozważaniu i rozstrzygnięciu poszczególnych kwestyj:

1. W pierwszym rzędzie podnosi p. Clemenceau, że Traktat nie inauguruje żadnej nowej procedury. Oddawna jest w zwyczaju na podstawie europejskiego prawa publicznego, że gdy powstaje nowe państwo lub gdy już istniejące inkorporuje znaczne terytorja, uznanie formalne nowej sytuacji przez wielkie mocarstwa łączy się

z prośbą tych mocarstw skierowaną do rządu, w ten sposób uznanego, by zobowiązał się wprowadzić u siebie pewne zasady w formie zobowiązania, mającego charakter międzynarodowy. Zasady te, którym nie brak precedensu, zostały ogólnie ujęte na Kongresie Berlińskim w chwili uznania suwerenności i niepodległości Serbji, Czarnogórza i Rumunji. Przypominam tu kilka myśli zasadniczych, wypowiedzianych przez pełnomocników angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich, które figurują w protokole posiedzenia z 28 czerwca 1878 r. Wszyscy pełnomocnicy mówią o wolności religij, zaznaczając, że należy przyjąć Serbję do rodziny narodów tylko pod warunkiem uznania przez nią zasady, na której opiera się organizacja społeczna we wszystkich państwach europejskich, oraz uznania uroczystego wolności religij.

2. Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uważają, że uchyliłyby się od odpowiedzialności w tym wypadku, jeśliby zaniechały tego sposobu, który już wszedł w tradycję. Przyczem przypomina, że Polska otrzymała nanowo swą niepodległość właśnie przez poświęcenie i wysiłki mocarstw, w imieniu których przemawia. One to zdecydowały odbudowanie udzielnej Polski na terytorjum, o którym mowa, oraz włączenie do Polski ludności tych terytorjów. Głównie od sił, których Lidze Narodów dostarczają wyżej wymienione mocarstwa, zależeć będzie ochrona nietykalności

terytorjów Polski, to też mocarstwa uważają się za zobowiązane do zabezpieczenia wszystkim mieszkańcom Polski zasadniczych praw ochrony, przez stałe gwarancje, wbrew wszelkim ewentualnym zmianom konstytucji polskiej. Z tych też powodów artykuł 93 został włączony do Traktatu Pokojowego z Niemcami. Podobne klauzule, poświęcone tymże zasadom, będą prawdopodobnie włączone do traktatów z Austrią, Bułgarią i Węgrami. Zbadanie tego wszystkiego wskazuje, że prośba mocarstw skierowana do Polski w chwili, gdy ta otrzymuje w formie najuroczystszej przyznanie swej odbudowy, suwerenności i niepodległości, oraz w chwili, gdy włącza się do niej wielkie terytorja, nie może stwarzać niepewności co do intencji Rady Najwyższej w stosunku do narodu polskiego.

3. Wprawdzie Traktat przedłożony Polsce różni się od konwencji, które były zawierane poprzednio, jednak te zmiany formy są konieczną konsekwencją i tworzą zasadniczą część nowego systemu stosunków międzynarodowych, inaugurowanych przez założenie Ligi Narodów. Dawniej gwarancje wykonania tego rodzaju przepisów leżały na mocarstwach. Doświadczenie wykazało w praktyce, że system dawania mocarstwom indywidualnie lub zbiorowo prawa interwencji w wewnętrzne sprawy państwa obcego należy odrzucić, gdyż interwencje te często były spowodowane względami czysto politycznymi. W no-

wym systemie gwarancje należą do Ligi Narodów. Klauzule, zawierające te gwarancje, zostały starannie zredagowane, żeby pokazać Polsce, że nie ryzykuje najzupełniej protekcji mocarstw, podpisujących Traktat. Należy dodać, że włączono do Traktatu jeszcze jeden przepis, który mówi, że w razie jakiegoś nieporozumienia co do interpretacji przepisów gwarancyjnych sprawa powinna być przedłożona Trybunałowi Ligi. W ten sposób kwestje, które mogłyby wyniknąć, zostaną usunięte z pod wpływów polityki, przejdą pod kompetencję Trybunału sprawiedliwości, decyzje staną się bezpartyjne, i w rezultacie zostanie usunięta obawa interwencji politycznej mocarstw w sprawy wewnętrzne Polski.

4. Przepisy specjalne, które Polska i inne państwa mają podpisać, różnią się w pewnej mierze od tych, które zostały przedłożone nowym państwom na Kongresie Berlińskim, bo też zobowiązania przedłożone nowym państwom, proszącym o uznanie, zmieniły się. Holandia w 1814 r. zmuszona została do formalnego zobowiązania się względem prowincyj belgijskich, które w tym czasie zostały przez nią anektowane. Zobowiązania te stworzyły ważne ograniczenia w wykonywaniu zwierzchnictwa przez Holandję. W chwili stworzenia swego królestwa Grecja musiała przyjąć szczególną formę monarchiczną, oraz konstytucyjną, co zaś do Tesalji, anektowanej przez Grecję, zabezpieczono jej mieszkańcom życie, mienie, religję

i obyczaje, oraz równość praw obywatelskich i politycznych z innymi Grekami; zabezpieczono też bardzo wyraźnie interesy ludności muzułmańskiej. Mocarstwa mają dziś przed sobą sytuację nową, a doświadczenie wskazuje na konieczność nowych przepisów. Terytorja, które są teraz przekazane Polsce i innym państwom, bezwątpienia posiadają dużą liczbę mieszkańców, mówiących innym językiem, lub należących do innych ras, niż ludność krajów, do których zostali włączeni. Długie lata życia nieprzyjaznego stworzyły głębokie nieporozumienia. Mamy nadzieję, że mieszkańcy łatwiej się pogodzą z nową sytuacją, o ile będą się widzieli od początku zabezpieczeni przeciwko wszelkim niesprawiedliwym postępowaniom. Można mieć nadzieję, że sama wiadomość o istnieniu gwarancji pomoże skutecznie do zgody tak pożądanej, a gwarancje raz zawarowane, nie będą potrzebowały wzmocnienia.

5. Co się tyczy szczególnych klauzul Traktatu, to przepisy §§ 2 — 5 mają na celu zabezpieczenie wszystkim krajowcom, zamieszkałym na terytorjum, przeniesionem teraz pod zwierzchność Polski, wszystkich przywilejów obywatelskich. Artykuł 6 zapewnia wszystkim mieszkańcom prawa zasadnicze, które są zapewnione we wszystkich państwach cywilizowanych. Artykuł 7 i 8 w harmonji z poprzednimi nie dopuszcza żadnych niesprawiedliwości w stosunku do obywateli polskich, którzy swoją religją lub ra-

są odróżniają się od większości ludności polskiej. Z drugiej strony, mocarstwa wiedzą, że rząd polski daleki jest od sprzeciwiania się samej istocie artykułów; sam już z własnej woli zadeklarował swą intencję opierania swych instytucyj na zasadach wyżej wymienionych. Artykuły następane różnią się się od poprzednich tem, że zmierzają do zarezerwowania pewnych przywilejów wyłącznie niektórym grupom mniejszości. Postanawiając ostateczną redakcję tych artykułów mocarstwa starały się wziąć pod uwagę memorandum z 16 czerwca, to też artykuły te są trochę zmienione. Teraźniejszy tekst wyjaśnia, że przywileje specjalne artykułu 9 przeznaczone są dla obywateli polskich języka niemieckiego tylko w tych częściach Polski, które zostały oderwane od Niemiec i włączone do Polski przez traktat pokoju z Niemcami. To też Niemcy innych części Polski nie będą mogli, opierając się na tym artykule, żądać dla siebie tych przywilejów. Zależec to będzie tylko od wspańiałomyślności polskiej i w ten sposób stosunek ich będzie odpowiadał stosunkowi obywateli niemieckich języka polskiego w Niemczech.

6. Klauzule 10 i 11 traktują o problemacie obywateli żydów w Polsce. Informacje, które doszły do głównych mocarstw, o stosunkach między żydami i ich współobywatelami w Polsce, doprowadziły je do postanowienia, że w myśl rozwoju historycznego kwestji żydowskiej,

oraz podnieconych namiętności w tej sprawie, specjalna ochrona Żydów jest konieczna. Klauzule proponowane zostały zredukowane do minimum: utrzymanie własnych szkół i ochrona Żydów w zakresie swobodnego wykonywania przepisów religijnych szabasu. Postanowienia te nie mają stwarzać żadnej przeszkody dla jedności politycznej Polski: nie stanowią one bynajmniej uznania Żydów za autonomiczne ciało polityczne w obrębie Państwa Polskiego. Przepisy w materji wychowania niczem nie odbiegają od takich samych przepisów w państwach nowożytnych. Niema nic sprzecznego z udziałnością państwa, w fakcie uznania i przyznania opieki szkołom, w których uczniowie powinni być wychowani pod takim wpływem religijnym, do jakiego są przyzwyczajeni w domu. Żeby zabezpieczyć przeciw nadużyciom używania jakiegokolwiek języka nie polskiego dla celów separatystycznych, zaznaczono wyraźnie w przepisach Traktatu, że nie broni się wcale Państwu Polskiemu zrobić język polski obowiązkowym we wszystkich szkołach i zakładach wychowawczych.

7. Rozdział ten odnosi się do drugiej części Traktatu, który zawiera przepisy natury ekonomicznej.

Kończąc, p. Clemenceau wyraża w imieniu mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych głębokie zadowolenie z powodu przywrócenia Polski, jako państwa niepodległego. Wita naród polski

w chwili jego powrotu do rodziny narodów. Przy-
pomina wielkie przysługi, które państwo Polskie
oddało Europie, tak w kwestjach publicznych, jak
i przez współdziałanie w postępie cywilizacyj-
nym. Liczy na to, że głos polski zaświadczy
o roztropnych postanowieniach dla zabezpieczenia
pokoju i harmonji ogólnej i, że wszystkie dą-
żenia nowowskrzeszonego państwa będą skierowa-
ne ku swobodzie i sprawiedliwości tak wewnątrz-
nej, jak i zewnętrznej. Przez to Polska poprze-
dzieło zgody między narodami, co jest obowią-
zkiem wspólnym ludzkości. Przyczem zawiadamia,
że przez traktat, przez który Polska zadeklaruje przed
światem swoją wolę utrzymania u siebie zasad
sprawiedliwości, równości i tolerancji, które były
zasadami kierowniczymi dawnego rządu polskiego,
przez sam traktat otrzyma równocześnie w for-
mie najdobitniejszej i najsolenniejszej zatwierdze-
nie swego powrotu do rodziny narodów niepodle-
głych, i że ten traktat będzie podpisany przez
Polskę i przez główne mocarstwa w tej samej chwi-
li, jak traktat pokoju z Niemcami.

**List p. Paderewskiego do p. Clemenceau prze-
słany 26 czerwca.**

W odpowiedzi na ten list p. Paderewski wy-
słał na ręce p. Clemenceau notę, datowaną dnia
26 czerwca, w której zawiadamiając o otrzymaniu
noty z 24 b. m. wraz z projektem Traktatu, za-
znacza, że „ponieważ zmiany, które zaproponowa-

liśmy w naszym memorandum z 16 b. m., zostały w dużej mierze wzięte pod uwagę, skoro tak w Traktacie, jak i w załączonej nocie, zasada pełnej udziałności Państwa Polskiego została uroczystie przyznana i proklamowana, ponieważ nowa organizacja stosunków międzynarodowych przewiduje prawo Ligi Narodów do ingerencji w sprawach zewnętrznych i wewnętrznych wszystkich państw suwerennych, tak jak i stałe sądownictwo we wszystkich kwestjach o charakterze międzynarodowym, mam honor oświadczyć w imieniu delegacji polskiej na Konferencji Pokojowej, że gotowi jesteśmy podpisać konwencję, proponowaną w myśl artykułu 93 Traktatu Pokojowego z Niemcami, prosząc jednak przytem w imieniu sprawiedliwości o zastrzeżenie dla ludności polskiej, która zostaje pod panowaniem niemieckim, tych samych praw i przywilejów, tyjących się języka i kultury, jakie zostały przyznane Niemcom, którzy w myśl Traktatu zostali obywatelami Rzeczpospolitej Polskiej. Tymczasem prosimy jeszcze o zmienienie tekstu artykułu 9, redagując jego drugą część w następujący sposób: „W miastach i okręgach, gdzie zamieszkuje znaczny odłam poddanych polskich wyznania żydowskiego, zostanie zapewniona tej mniejszości część słuszna przy podziale sum, które mogą być podniesione z funduszków publicznych, municypalnych lub innych w celach wychowawczych, religijnych i dobroczynnych. Sumy te zostaną zużytkowane pod kontrolą pań-

stwa Polskiego na zakładanie szkół elementarnych, w którychby potrzeby kultu izraelskiego były należycie wzięte pod uwagę i w których język żydowski byłby uważany jako język pomocniczy”.

Polska zmuszona więc była ugiąć się przed wolą anglo-saską, wygłaszaną tym razem głównie przez Lloyd George'a, nie bez silnego poparcia ze strony Wilsona; Francja zaś, mając sama dla swej obrony wiele spraw do przeprowadzenia, zmuszoną była do głosowania wraz z duumwirami za oddaniem wszystkich państw mniejszych pod opiekę Ligi Narodów. Państwa większe mówiły wprawdzie o ofiarach z suwerenności, ale tyczyć się to miało tylko państw słabszych, same bowiem rzekwały się jak najkategoryczniej składania tych ofiar. I tak Anlja zmusiła Wilsona do wyrzeczenia się idei wolności mórz, Stany Zjednoczone utrzymały w całej rozciągłości doktrynę Monroego dla Ameryki, a nawet poszły dalej, bo ujednostajniły interesy jej z doktryną Hay'a dla Dalekiego Wschodu.

Analogiczne traktaty o mniejszościach.

Słowem, wpływy, o których mówiłem na początku rozdziału, posiadając tak podatny grunt w osobach kierujących Konferencją zwyciężyły w zupełności i doprowadziły do podpisania Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a Polską i wzorowanych na nim traktatów: 1) Z Rumunją (artykuły 1 — 12),

2) z Czechosłowacją (artykuły 1—14), podpisanego w Saint-Germain-en-Laye 10 września 1919 r., 3 z Jugosławią (artykuły 1—11), 4) z Bułgarią (artykuły 49—57), podpisanego w Neuilly sur Seine 27 listopada 1919 r., 5) z Austrią (artykuły 62—69), podpisanego w Saint Germain-en-Laye 10 września 1919 r., 6) z Węgrami (artykuły 54—60), podpisanego w Trianon 4 czerwca 1920 r., 7) z Turcją (artykuły 140—151), podpisanego w Sèvres 10 sierpnia 1920 r.

O kompleksie tych przepisów tak wyraża się dr. Dillon w swej książce „Konferencja Pokojowa w Paryżu 1919 r.”: „Traktaty w sprawie mniejszości dążą do przerobienia każdego państwa którym są narzucone, w minjaturowe Bałkany, do trzymania Europy w stanie stałego zamętu, oraz do tłumienia wzrostu nowych i twórczych idei, od których jedynie można oczekiwać połączenia energii zbiorowej z wolnością indywidualną, niezbędną dla pokoju i postępu. Historia współczesna nie dostarcza bardziej uderzającego przykładu przewagi skłonności abstrakcyjnych nad nauką doświadczenia, niż to dyletanckie prawodawstwo, rozsiewające po Europie ziarna niesprawiedliwości i niezgody”.

TRAKTAT

między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską,

podpisany w Wersalu 28-go czerwca 1919 r.

Stany Zjednoczone Ameryki, Imperjum Brytanji, Francja, Włochy i Japonja, Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone z jednej strony; i Polska z drugiej strony:

Wobec tego że Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone dzięki powodzeniu swego oręża przywróciły Narodowi Polskiemu niepodległość, której był niesprawiedliwie pozbawiony; wobec tego że Rząd rosyjski odezwą z 30 marca 1917 roku zgodził się na przywrócenie niepodległego Państwa Polskiego; że Państwo Polskie, faktycznie sprawujące teraz zwierzchnictwo nad częściami dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, zamieszkałymi w większości przez Polaków, już zostało uznane przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, jako Państwo zwierzchnicze i niepodległe; wobec tego że na zasadzie Traktatu Pokoju, zawartego z Niemcami przez Mocarstwa sprzymierzone, Traktatu podpisanego przez Polskę, niektóre terytorja dawnego Cesarstwa Niemieckiego będą wcielone do terytorjum Polski; że według brzmienia wspomnianego Traktatu Pokoju granice Polski, które w nim jeszcze nie zostały ustalone, mają

być wyznaczone później przez Główne Mocarstwa sprzymierzone: Stany Zjednoczone Ameryki, Imperjum W. Brytanji, Francja, Włochy i Japonja z jednej strony, potwierdzając swe uznanie Państwa Polskiego, ustanowionego we wspomnianych granicach, jako członka rodziny narodów zwierzchniczego i niepodległego, oraz chcąc zapewnić wykonanie artykułu 93 wspomnianego Traktatu Pokoju z Niemcami; z drugiej strony Polska, pragnąc przystosować swe urządzenia do zasad wolności i sprawiedliwości, oraz dać niezawodną rękojmię wszystkim mieszkańcom terytorjów, nad którymi objęła zwierzchnictwo; w tym celu *Wysokie układające się strony* w osobie swych Przedstawicieli, po wymianie przez nich pełnomocnictw, uznanych za dobre i za należyte co do formy, zgodziły się na następujące postanowienia:

ROZDZIAŁ I.

Artykuł 1.

Polska zobowiązuje się, że postanowienia, zawarte w artykułach 2 do 8 niniejszego Rozdziału, będą uznane za prawa zasadnicze (fundamentals), że żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani żadna działalność urzędowa nie stanie w sprzeczności lub w przeciwieństwie do tych postanowień, że żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani też żadna działalność urzędowa nie będzie miała wbrew nim mocy.

A r t y k u ł 2.

Rząd Polski zobowiązuje się udzielić wszystkim mieszkańcom bez różnicy urodzenia, narodowości, języka, rasy czy religji zupełnej i całkowitej ochrony i wolności.

Wszyscy mieszkańcy Polski będą mieli prawo swobodnego wykonywania praktyk (exercice) zarówno publicznie, jak i prywatnie każdej wiary (foi), religji (religion) lub wierzenia (croyance), o ile te praktyki nie będą w niezgodzie z porządkiem publicznym i dobremi obyczajami.

A r t y k u ł 3.

Polska uznaje za obywateli polskich, z samego prawa i bez żadnych formalności, tych obywateli niemieckich, austrjackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy w chwili uzyskania przez Traktat niniejszy mocy obowiązującej, posiadają stałe zamieszkanie (domiciliés) na terytorjum uznanem lub które będzie uznane za część składową Polski, jednak z zastrzeżeniem wszelkich właściwych postanowień Traktatów pokoju z Niemcami lub Austrią co do osób, posiadających stałe zamieszkanie na terytorjum po pewnej określonej dacie.

W każdym razie osoby wyżej wymienione, mające więcej niż lat 18, będą mogły na warunkach, przewidzianych w wymienionych Traktatach, dokonać wyboru (option) każdej innej przynależności, dla nich dostępnej. Wybór, dokonany przez męża, rozciągać się będzie również na żonę,

podobnież wybór rodziców rozciągać się będzie na dzieci poniżej lat 18.

Osoby, które wykonały powyższe prawo wyboru, będą musiały w ciągu 12 następnych miesięcy, o ile Traktat pokoju z Niemcami nie zawiera postanowień temu przeciwnych, przenieść swe stałe miejsce zamieszkania do Państwa, za którego wyborem się wypowiedziały. Będzie im wolno zachować majątek nieruchomy, jaki posiadają na terytorjum Polski. Będą mogły zabrać ze sobą wszelkiego rodzaju majątek ruchomy. Żadne celne pobory wywozowe nie będą na nie z tego tytułu nakładane.

A r t y k u ł 4.

Polska uznaje za obywateli Polskich z samego prawa i bez żadnych formalności osoby przynależności niemieckiej, austriackiej, węgierskiej czy rosyjskiej, urodzone na wspomnianem terytorjum z rodziców, tamże stałe zamieszkałych, chociażby w chwili, gdy niniejszy Traktat nabierze mocy obowiązującej, same nie miały tam stałego zamieszkania.

W każdym razie w ciągu dwóch lat od chwili uzyskania przez niniejszy Traktat mocy obowiązującej osoby te będą mogły oświadczyć przed właściwymi władzami polskimi w kraju swego miejsca zamieszkania (résidence), że się zrzekają przynależności polskiej i wtedy przestaną być uważane za obywateli polskich. Pod tym wzglę-

dem oświadczenie męża będzie uważane za mające moc dla żony, podobnież oświadczenie rodziców będzie uważane za mające moc dla dzieci, poniżej lat 18.

A r t y k u ł 5.

Polska zobowiązuje się nie uczynić żadnych przeszkód w wykonaniu prawa wyboru, przewidzianego w Traktatach zawartych lub tych, które mają być zawarte przez Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone z Niemcami, Austrią, Węgrami lub Rosją, i pozwalającego osobom interesowanym nabywać przynależność polską lub też jej nie nabywać.

A r t y k u ł 6.

Przynależność polską nabywa z samego prawa, przez sam fakt urodzenia się na terytorjum Polski, każdy, komu nie przysługuje pierwszeństwo korzystania z innej przynależności.

A r t y k u ł 7.

Wszyscy obywatele polscy bez różnicy rasy, języka lub religji będą równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych.

Różnica co do religji, wierzeń (croyance — creed) lub wyznania nie powinna szkodzić żadnemu obywatelowi polskiemu w korzystaniu z praw cywilnych i politycznych, mianowicie gdy chodzi

o dopuszczenie do urzędów publicznych, obowiązków i zaszczytów, lub o wykonywanie różnych zawodów i przemysłu.

Nie będzie wydane żadne ograniczenie swobodnego używania przez obywatela polskiego jakiegokolwiek języka, czy to w stosunkach prywatnych lub handlowych, czy to w sprawach religijnych, prasowych lub w publikacjach wszelkiego rodzaju, czy to na zebraniach publicznych.

Bez względu na ustanowienie przez Rząd polski języka urzędowego, mają być poczynione obywatelom polskim języka innego, niż polski, odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach, zarówno ustnie, jak na piśmie.

A r t y k u ł 8.

Obywatele polscy należący do mniejszości etnicznych (ethniques, racial), religijnych lub językowych, będą korzystali z takiego samego traktowania i z takich samych gwarancyj ustawowych, oraz faktycznych, jak inni obywatele polscy. Mianowicie będą mieli równe prawa do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucyj dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz prawo swobodnego używania w nich własnego języka i swobodnego w nich wykonywania praktyk swojej religji.

A r t y k u ł 9.

W miastach i okręgach (districts), zamieszkałych (ou réside) przez znaczny odłam (proportion) obywateli języka innego, niż polski, Rząd polski udzieli w sprawach nauczania publicznego odpowiednich ułatwień, aby zapewnić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom takich obywateli polskich nauki w ich własnym języku. Postanowienie to nie przeszkodzi Rządowi polskiemu uczynić w tych szkołach nauczanie języka polskiego obowiązkiem.

W miastach i okręgach, zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli polskich, należących do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, mniejszościom tym zostanie zapewniony słuszny udział w korzystaniu (benifitse-enjoyment), oraz w przeznaczeniu (affectation—application) sum, które budżet państwowy, budżety miejskie lub inne przyznają z funduszków publicznych na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne.

Postanowienia niniejszego artykułu (będą miały zastosowanie do obywateli polskich języka niemieckiego tylko w tych częściach Polski, które dnia 1-go sierpnia 1914 r. stanowiły terytorjum niemieckie.

A r t y k u ł 10.

Komitety szkolne, wyznaczone na miejscu przez gminy żydowskie w Polsce, zapewnią pod ogólną kontrolą Państwa rozdział stosunkowej

części funduszków publicznych, przeznaczonych na rzecz szkół żydowskich, zgodnie z artykułem 9-ym, zarówno jak organizację i kierownictwo tych szkół.

Postanowienia artykułu 9-go co do używania języków w szkołach stosować się będą do wymienionych szkół.

A r t y k u ł 11.

Żydzi nie będą przymuszani do wykonywania jakichkolwiek czynności, stanowiących pogwałcenie szabasu i nie powinni doznawać jakiegokolwiek umniejszenia swej zdolności prawnej, jeżeli odmówią stawienia się w sądzie lub wykonania czynności prawnych w dzień szabasu. Jednakże postanowienie niniejsze nie zwalnia żydów od obowiązków, nałożonych na wszystkich obywateli polskich ze względu na konieczność służby wojskowej, obrony narodowej lub utrzymania porządku publicznego.

Polska wyraża zamiar nie zarządzania i nie udzielania zezwolenia na wybory—czy to ogólne, czy lokalne—które miałyby się odbywać w sobotę; żadne wciąganie (inscription) na listy wyborcze lub inne nie powinno się odbywać obowiązkowo w soboty.

A r t y k u ł 12.

Polska zgadza się, aby postanowienia artykułów poprzednich, o ile dotyczą osób, należących do mniejszości rasowych, religijnych lub ję-

zykowych, stanowiły zobowiązanie o znaczeniu międzynarodowym i zostały oddane pod gwarancję Związku Narodów. Nie będą one mogły być zmienione bez zgody większości Rady Związku Narodów. Stany Zjednoczone Ameryki, Imperjum Brytanji, Francja, Włochy i Japonja zobowiązują się nie odmawiać swego pozwolenia na jakąkolwiek zmianę powyższych artykułów, któraby uzyskała w należytej formie zgodę większości Rady Związku Narodów.

Polska zgadza się, aby każdy Członek Rady Związku Narodów miał prawo zwracać uwagę Rady na przekroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia któregokolwiek z tych zobowiązań, oraz, żeby Rada mogła postąpić w taki sposób i dać takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne w danych okolicznościach.

Poza tem Polska zgadza się, aby, w razie różnicy zdań w kwestjach prawa lub czynów, przewidzianych niniejszemi artykułami, zachodzącej pomiędzy Rządem polskim a którym z Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych lub jakim innym Mocarstwem Członkiem Rady Związku Narodów, ta różnica zdań uważana była za spór o charakterze międzynarodowym, zgodnie z brzmieniem artykułu 14 Umowy Związku Narodów. Rząd polski zgadza się, aby wszelkie spory tego rodzaju były na żądanie drugiej strony przekazywane stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości. Decyzje stałego Trybunału będą bezape-

lacyjne i będą miały tę samą moc i wartość, co decyzje, wydane na zasadzie artykułu 1-go Umowy.

ROZDZIAŁ II.

A r t y k u ł 13.

Każde z głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych z jednej strony, a Polska z drugiej strony, będzie mogło mianować Przedstawicieli dyplomatycznych we właściwych stolicach, zarówno jak Konsulów jeneralnych, Konsulów Wice-Konsulów i Agentów konsularnych, w miastach i portach swych terytorjów.

W każdym razie Konsulowie jeneralni, Konsulowie, Wice-Konsulowie i Ajenci konsularni będą mogli wejść w urządowanie dopiero wówczas, gdy w zwykłej formie zostaną dopuszczeni przez Rząd, na którego terytorjum są wysłani.

Konsulowie jeneralni, Konsulowie, Wice-Konsulowie i Ajenci konsularni korzystać będą ze wszystkich przywilejów, zwolnień i wszelkiego rodzaju immunitetów, które są lub będą zapewnione agentom konsularnym narodu najbardziej uprzywilejowanego.

A r t y k u ł 14.

Do czasu, zanim Rząd polski nie uchwali taryfy celnej, towary pochodzące z Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych nie będą podlegały przy wwozie do Polski wyższym poborom, aniżeli wynoszą najkorzystniejsze pobory, stosowane,

przy wwozie tych towarów według czy to taryfy celnej niemieckiej, czy austro-węgierskiej, czy rosyjskiej, obowiązujących w dniu 1 lipca 1914 roku

A r t y k u ł 15.

Polska zobowiązuje się nie zawierać żadnego Traktatu, Konwencji ani porozumienia i nie przedsiębrać nic takiego, coby jej przeszkodziło uczestniczyć we wszelkich Konwencjach ogólnych, któreby mogły być zawarte pod przewodnictwem Związku Narodów w celu sprawiedliwego traktowania handlu innych państw w ciągu pięciu lat od chwili uzyskania przez Traktat niniejszy mocy obowiązującej.

Polska zobowiązuje się również rozciągnąć na wszystkie Państwa sprzymierzone i stowarzyszone wszelkie ulgi czy przywileje, jakichby w sprawach celnych udzieliła przez czas tego pięcioletniego okresu któremukolwiek z Państw, z którymi od miesiąca sierpnia 1914 roku Państwa sprzymierzone lub stowarzyszone były w stanie wojny, lub jakiemu innemu Państwu, któreby zawarło z Austrią specjalny układ celny, przewidziany w Traktacie Pokoju, który będzie zawarty z Austrią.

A r t y k u ł 16.

Aż do zawarcia powyżej wzmiankowanej Konwencji ogólnej Polska zobowiązuje się traktować narówni ze statkami narodowymi, lub ze statkami Narodu najbardziej uprzywilejowanego,

statki wszystkich Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, które udzielają statkom polskim analogicznego traktowania.

W drodze wyjątku od tego postanowienia wyraźnie przyznaje się Polsce, oraz wszystkim innym Państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym prawo zastrzeżenia swego handlu przybrzeżnego dla statków narodowych.

A r t y k u ł 17.

Dopóki nie nastąpi zawarcie pod przewodnictwem Związku Narodów ogólnej Konwencji, mającej zapewnić i utrzymać swobodę komunikacji i tranzytu, Polska zobowiązuje się udzielić na terytorjum polskiem, włączając w to wody terytorjalne, swobodę tranzytu dla osób, towarów, statków, wozów, wagonów i transportów pocztowych, przejeżdżających tranzytem od lub do któregośkolwiek z Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, oraz co się tyczy ułatwień, ciężarów, ograniczeń i wszelkich innych spraw, traktować je przynajmniej z równymi względami, jak osoby, towary, statki, wozy, wagony, pojazdy i transporty pocztowe Polski, lub innej najbardziej uprzywilejowanej narodowości, pochodzenia, importu lub własności.

Wszystkie ciężary, nakładane w Polsce na ten handel tranzytowy, powinny być umiarkowane, z uwzględnieniem warunków tego handlu. Towary tranzytowe będą wolne od wszelkich opłat

celnych lub innych. Taryfy ogólne dla handlu tranzytowego przez Polskę, oraz taryfy wspólne między Polską i któremkolwiek Państwem sprzymierzonym lub stowarzyszonym, dopuszczające bezpośrednio bilety lub frachty, będą ustanowione, jeżeli tego rzeczywiście zażąda dane Mocarstwo sprzymierzone lub stowarzyszone.

Swoboda tranzytu rozciągać się będzie na służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną.

Rozumie się, że żadne Państwo sprzymierzone lub stowarzyszone nie będzie miało prawa domagać się dobrodziejstwa tych postanowień do jakiegokolwiek części swego terytorjum, na którem względem tego samego przedmiotu nie udziela wzajemnego traktowania.

Jeżeli w ciągu okresu 5-letniego od chwili uzyskania mocy obowiązującej przez niniejszy Traktat, Konwencja ogólna, wyżej przewidziana, nie zostanie zawarta pod przewodnictwem Związku Narodów, to Polska w każdej chwili będzie miała prawo położyć kres postanowieniom niniejszego artykułu pod warunkiem, że z góry uprzedzi o tem na 12 miesięcy Sekretarza Jeneralnego Związku Narodów.

A r t y k u ł 18.

Do czasu, zanim nie nastąpi zawarcie Konwencji ogólnej co do urządzenia międzynarodowego dróg wodnych, Polska zobowiązuje się stosować do systemu rzecznej Wisły (włączając

w to Bug i Narew) porządek, określony w artykułach 332 do 337 Traktatu Pokoju z Niemcami dla międzynarodowych dróg wodnych.

A r t y k u ł 19.

Polska zobowiązuje się przystąpić w ciągu 12 miesięcy od dnia zawarcia niniejszego Traktatu do międzynarodowych Konwencji, wyszczególnionych w Aneksie I.

Polska zobowiązuje się przystąpić do wszystkich nowych konwencji, zawieranych z aprobatą Rady Związku Narodów w ciągu pięciu lat od chwili uzyskania przez niniejszy Traktat mocy obowiązującej i mających zastąpić jedną z Konwencji, wyszczególnionych w Aneksie I.

Rząd polski zobowiązuje się zawiadomić w ciągu 12 miesięcy Sekretariat Generalny Związku Narodów, czy Polska życzy sobie lub nie życzy przystąpić do jednej czy obu Konwencji, wyszczególnionych w Aneksie II.

Aż do czasu przystąpienia do dwóch ostatnich Konwencji, wyszczególnionych w Aneksie I, Polska zobowiązuje się, pod warunkiem wzajemności, zapewnić skutecznymi środkami gwarancję własności przemysłowej, literackiej i artystycznej obywateli Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. W wypadku, gdyby jedno z Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych nie przystąpiło do powyższych Konwencji, Polska zgadza się i nadal zapewniać w tych warunkach rzeczywistą ochronę

aż do zawarcia traktatu lub specjalnego w tym celu porozumienia się obustronnego ze wzmiankowanym Państwem sprzymierzonym lub stowarzyszonym.

Do czasu, zanim Polska nie przystąpi do innych Konwencji, wzmiankowanych w Aneksie II, zapewni obywatelom Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych korzyści, któreby im były przyznane na mocy powyższych Konwencji.

Pozatem Polska zgadza się, pod warunkiem wzajemności, uznać i ochraniać wszystkie prawa, dotyczące własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, należące do obywateli Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, które to prawa przysługiwały lub przysługiwałyby im, gdyby nie rozpoczęto kroków nieprzyjacielskich na całym terytorjum, które staje się polskiem. W tym celu Polska przyzna im dobrodziejstwo terminów, udzielonych w artykułach 307 i 303 Traktatu z Niemcami.

A N E K S I.

Konwencje telegraficzne i radio- telegraficzne.

Międzynarodowa Konwencja telegraficzna, podpisana w St. Petersburgu 10/22 lipca 1875 roku.

Regulamin służby międzynarodowej i taryfy ustalone przez międzynarodową Konferencję telegraficzną w Lizbonie 11 czerwca 1908 r.

Konwencja radjo-telegraficzna z dnia 5 lipca 1912 roku,

Konwencje dotyczące kolei.

Konwencje i porozumienia, podpisane w Bernie 14 października 1890 roku, 20 września 1893 roku, 16 lipca 1895 roku, 16 czerwca 1898 roku i 19 września 1906 roku, oraz bieżące rozporządzenia dodatkowe wydane na podstawie powyższych Konwencyj.

Porozumienie z 15 maja 1886 r. o sposobie zamykania wagonów, mających przejść przez komorę celną i protokół z 18 maja 1907 roku.

Porozumienie z 15 maja 1886 r. o jednolitości technicznych dróg i materiału kolejowego, zmodyfikowane 18 maja 1907 roku.

Konwencje sanitarne.

Konwencja z 3 grudnia 1903 r.

Konwencje inne.

Konwencja z 26 września 1906 r. o zakazie pracy nocnej dla kobiet, zajętych w przemyśle.

Konwencja z 26 września 1906 r. o zniesieniu używania białego fosforu przy fabrykacji zapalek.

Konwencja z 18 maja 1904 r. i z 4 maja 1910 r. o ściganiu handlu żywym towarem.

Konwencja z 4 maja 1910 r. o zakazie publikacji przeciwnych moralności.

Międzynarodowa Konwencja Paryska z 20-go maja 1883 r., przejrzana w Waszyngtonie w 1911 r., o ochronie własności przemysłowej.

Międzynarodowa Konwencja Berneńska z 9-go września 1886 r., przejrzana w Berlinie 15 listopada 1908 r. i uzupełniona przez Protokół dodatkowy, podpisany w Bernie 20 marca 1914 r. o ochronie utworów literackich i artystycznych.,

A N E K S II.

Porozumienie madryckie z 14 kwietnia 1891 r. o zakazie podawania fałszywie pochodzenia towarów, przejrzane w Waszyngtonie w 1911 r.

Porozumienie madryckie z 14 kwietnia 1891 r. o międzynarodowym rejestrowaniu znaków fabrycznych, przejrzane w Waszyngtonie w r. 1911.

A r t y k u ł 20.

Wszystkie prawa i przywileje, przyzuate Państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym, będą przysługiwały narówni wszystkim Państwom—Członkom Związku Narodów.

A r t y k u ł 21.

Polska weźmie na siebie odpowiedzialność za część rosyjskiego długu publicznego i za wszystkie inne zobowiązania finansowe Państwa rosyjskiego, odpowiedzialność, którą określi osobna Konwencja między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z jednej strony i Polską z drugiej strony. Konwencję tę przygotowuje Komisja, wyznaczona przez wspomniane Mocarstwa. W razie gdyby Komisja nie doszła

do porozumienia, kwestje sporne będą natychmiast przedłożone na sąd rozjemczy Związku Narodów.

Niniejszy Traktat, którego teksty francuski i angielski będą obowiązującymi, zostanie ratyfikowany. Otrzyma moc obowiązującą, równocześnie z Traktatem z Niemcami. Ratyfikacja zostanie złożona w Paryżu. Mocarstwa, których Rząd ma siedzisko poza Europą, będą mogły ograniczyć się do zawiadomienia Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej przez swego przedstawiciela dyplomatycznego w Paryżu, że ich ratyfikacja została udzielona i w tym wypadku powinny dostarczyć akt, skoro to tylko będzie możliwe. Zostanie sporządzony protokół złożenia ratyfikacji. Rząd francuski dostarczy wszystkim Mocarstwom, które podpisały Traktat, kopję protokołu złożenia ratyfikacji.

Na dowód czego wymienieni pełnomocnicy obecni Traktat podpisali.

Działo się w Wersalu dwudziestego ósmego czerwca tysiąc dziewięćset dziewiętnastego roku; jedyny egzemplarz zostanie złożony w archiwach Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej, zaś odpisy autentyczne będą wydane każdemu z Mocarstw, Traktat podpisujących.

Woodrow Wilson. Robert Lansing. Henry White. E. M. House. Tasker H. Bliss. D. Lloyd George. A. Bonar Law. Milner. Arthur James Baifour. George N. Barnes. Chas J. Doherty. Arthur L. Sifton. W. M. Hughes. Joseph Cook. Louis Botha. J. Chr.

Smuts. Ed. S. Montagu. Ganga Singh, Maharaja De Bikaner. G. Clemenceau. S. Pichon. L. L. Klotz. Andre Tardieu. Jules Cambon. Sidney Sonnino. Imperiali. Silvio Crespi. Saionzi. N. Makino. S. Chinda. K. Matsui. H. Ijuin. I. J. Paderewski. Roman Dmowski.

W myśl Ustawy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 lipca 1919, zaznajomiwszy się z postanowieniami niniejszego Traktatu i rozważywszy je, Traktat ten za słuszny uznaliśmy i uznajemy, oświadczamy, że został przyjęty, ratyfikowany i potwierdzony i przyrzekamy stosować go ściśle. Na dowód tego wydaliśmy akt niniejszy, opatrzony pieczęcią państwową.

w Warszawie, dnia 5 września r. 1919.

(podpisano:)

J. Piłsudski.

przez Naczelnika Państwa;

Prezydent Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych:

1. J. Paderewski.

S E J M.

Chcąc zdać sobie dokładnie sprawę z całości kształtu problemu, musimy teraz z kolei przejść do tego, w jaki sposób przyjęły podpisanie wyżej podanego traktatu czynniki miarodajne w Polsce.

Ratyfikacja traktatu.

Sejm ustawodawczy przekazał Traktat do rozpatrzenia Komisji Ratyfikacyjnej, która po przedyskutowaniu złożyła na plenum Sejmu sprawozdanie, podane tutaj w skróceniu, jako odzwierciedlenie poglądu większości sejmu. „Sprawozdanie Komisji Ratyfikacyjnej w sprawie ratyfikacji traktatu pokoju między Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami, zawartego w Wersalu 28 czerwca 1919 r., wraz z protokołem, podpisanym w Wersalu 28 czerwca 1919 r., oraz traktatu między głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisanego w Wersalu 28 czerwca 1919 r.”¹⁾

Stosownie do polecenia Wysokiego Sejmu Komisja Ratyfikacyjna zajęła się bliższem zbadaniem Traktatów, wyznaczyła referentów i na podstawie sprawozdań przeprowadziła rozprawę nad całym materiałem traktatowym i uchwaliła, większością 28-iu głosów przeciw 13-tu ratyfikację Traktatu między głównymi Mocarstwami a Polską.

¹⁾ Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, druk Nr. 938.

„Większość Komisji powzięła tę uchwałę z następujących powodów: przedewszystkiem uznała, że obydwa traktaty, zawarte między mocarstwami sprzymierzonymi a Niemcami, oraz głównymi mocarstwami i Polską w dniu 28 czerwca 1919 r., stanowią formalnie jedną całość tak, że niepodobna ratyfikować jednego bez drugiego. Traktat bowiem z Polską wyraźnie postanawia, że umowa ta „otrzyma moc obowiązującą równocześnie z Traktatem z Niemcami”. Jeśliby więc Polska nie chciała przyjąć obowiązków, włożonych na nią przez główne mocarstwa sprzymierzone, tem samem wystąpiłaby z grona mocarstw sprzymierzonych, które równocześnie zawarły traktat z Niemcami i nie mogłyby wywodzić dla siebie żadnych praw z owego Traktatu. Nadto Traktaty te mają tylko eufemistycznie nazwę traktatów, albowiem w rzeczywistości są one tylko dyktatem zwycięskich mocarstw głównych, nakładających warunki nie tylko stronie pokonanej, ale także sprzymierzonym innym państwom, do Rady 5 ciu mocarstw głównych nie należącym.

„Z takiego stanowiska wychodząc większość Komisji Ratyfikacyjnej uznała, że Polska nie może zapewnić sobie korzyści płynących z traktatu z Niemcami, nie przyjmując na siebie zobowiązań nałożonych przez mocarstwa główne w osobnej równoczesnej umowie.

„Traktaty z Niemcami oraz Polską stanowią ostateczne stwierdzenie niepodległości i zjedno-

czenia Polski", utrzymują ją „w przymierzu z mocarstwami zachodnimi i dają jej miejsce w nowo utworzonym Związku narodów”. „Zerwanie tego przymierza przez niepodpisanie traktatu jednego lub drugiego podałoby w wątpliwość zdobytą niepodległość i zjednoczenie, oznaczałoby równocześnie uchylenie się Polski od związku narodów i podjęcie wojny z Niemcami, o kraje polskie b. zaboru niemieckiego. Sam wzgląd na wielkie niebezpieczeństwa, jakieby Polsce na progu nowego bytu niepodległego zagrażały w razie wyłamania się ze ścisłego stosunku przyjaznego z mocarstwami sprzymierzonymi nie pozwala nam kwestjonować ratyfikacji obydwu traktatów.

„Komisja Ratyfikacyjna nie zapoznaje, że nie wszystkie nadzieje i żądania całego narodu polskiego w traktacie tym zostały urzeczywistnione. Mniejszościom polskim w Niemczech nie zostały przyznane prawa analogiczne, jakie będą przysługiwały mniejszościom niemieckim na ziemiach byłego zaboru pruskiego.

„Umowa mocarstw głównych z Polską nakłada na Państwo Polskie szereg obowiązków względem mniejszości narodowych, językowych i wyznaniowych i oddaje je pod ochronę Ligi Narodów, przez co narusza prawa zwierzchnicze polskie, a zarazem stwarza w krajach polskich stosunki zdolne utrudnić zgodne współzycie narodów i wyznań. Postanowienia takie nadto obrażają poczucia samodzielności i wiekowej tradycji wol-

nościowej Polski, a były przeważnie zbędne już wobec istniejących faktycznie praw konstytucyjnych w Polsce.

„Wszystkie ujemne strony traktatu nie mogą naruszyć konieczności ich najrychlejszej ratyfikacji, jeno wymagają niezwłocznych starań o ich uchylenie lub złagodzenie”.

Następuje dalej projekt ustawy ratyfikacyjnej, przyjętej przez plenum Sejmu, oraz rezolucje, ¹⁾ z których Nr. 2: „Sejm wzywa rząd, aby zwrócił się do Ligi Narodów z żądaniami przyznania Polakom w Niemczech zamieszkałym praw takich samych, jakie traktat z Polską przyznaje mniejszościom narodowym niemieckim w Polsce”, oraz Nr. 12: „Sejm wzywa rząd, aby wystąpił do Ligi Narodów o uzgodnienie postanowień traktatu głównych mocarstw sprzymierzonych z Polską o prawach mniejszości narodowych, językowych i religijnych z zasadą pełnej suwerenności przysługującej Polsce narówni z innymi państwami, wchodzącymi w skład Ligi Narodów”.

Przytaczam poniżej wnioszek mniejszości ²⁾, a mianowicie posła Rataja i towarzyszy, żeby zaokrąglić całokształt naszej sprawy, jak się ona przedstawiała na forum sejmowym:

„Zważywszy iż:

„1) postanowienia traktatu między głównymi

¹⁾ Druk sejmowy Nr. 983, załącznik 3.

²⁾ Druk sejmowy Nr. 983, załącznik 2.

mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, wkraczają w artykułach 1—12 głęboko w wewnętrzne życie Państwa Polskiego, i regulują je nawet w drobnych szczegółach — jak wyznaczenie dni na wybory i na wciąganie do list (artykuł 11), organizacja szkolnictwa państwowego i kierownictwo szkołami państwowymi (artykuł 19), ograniczają suwerenność Państwa Polskiego do tego stopnia, iż graniczą niemal z zakwestjonowaniem go, jako podmiotu prawa międzynarodowego, zdolnego wogóle do zawierania traktatów.

„2. Postanowienia traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską stwarzają w Państwie Polskiem z obywateli, należących do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, kategorię specjalnie uprzywilejowaną w stosunku do olbrzymiej większości obywateli: a) dając polskim obywatelom, należącym do wymienionych mniejszości możliwość apelowania pośrednio do instytucyj zewnętrznych (artykuł 12), b) umożliwiając obywatelom należącym do mniejszości korzystanie z ogólnych instytucyj, utrzymywanych kosztem publicznym (szkół i szpitali), a oprócz tego posiadanie takichże instytucyj odrębnych, dla nich tylko przeznaczonych, utrzymywanych także kosztem publicznym — i że takie postanowienia wywołać musiałyby uczucie pokrzywdzenia u obywateli narodowości polskiej, stanowiących olbrzymią większość w państwie,

i stworzyłyby warunki, które nawet w razie przyjęcia traktatu uniemożliwiłyby państwu jego wykonanie”.

„3. (Punkt ten występuje przeciw artykułowi 21 Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi a Polską).

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Ratyfikację Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską odracza się aż do uzgodnienia postanowień tegoż traktatu z zasadą suwerenności Państwa Polskiego z zobowiązaniami, które Państwo Polskie przyjęło w artykule 93 Traktatu z Niemcami”.

Widzimy z powyższego, że oba wnioski, to jest wniosek większości Komisji Ratyfikacyjnej, jak i wniosek mniejszości posła Rataja i towarzyszy, operują w swoich wywodach argumentami z dziedziny polityki, a nie prawa. Należy bowiem bardzo dokładnie rozróżnić punkt widzenia prawniczy na dany traktat od punktu widzenia politycznego, ponieważ polityka jest nauką nie o tem, co jest, tylko co być powinno ¹⁾. I, tak twierdzenie, że „traktaty te mają tylko eufemistycznie nazwę traktatów, albowiem w rzeczywistości są one tylko dyktatem zwycięskich mocarstw głów-

¹⁾ Dr. Jerzy Jellinek „Ogólna nauka o państwie” str. 19. Polityka jest nauką o osiągnięciu określonych celów państwowych i stąd rozpatrywanie zjawisk państwowych z określonych teleologicznych punktów widzenia, które równocześnie dają miarę krytyczną dla oceny państwowych stanów i stosunków

nych, nakładających warunki nie tylko stronie pokonanej”, uważać należy za punkt widzenia błędny, jeśli chodzi o stronę prawną, jest zaś oczywiście prawdą z punktu widzenia polityki. O ile zaś chodzi o wniosek posła Rataja, który posiada wyraźnie wszelkie cechy wniosku agitacyjnego, to wywody zawarte w części końcowej punktu 1, przestrzegające przed utratą przez Polskę jej udziałności w razie ratyfikowania przez Sejm Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, oraz utratą wtedy przez Polskę zdolności zawierania traktatów, są z punktu prawnego z gruntu fałszywe²⁾.

Sejm, zaznajomiwszy się z powyższymi dwoma wnioskami, przyjął wnioski większości Komisji Ratyfikacyjnej i uchwalił Ustawę Ratyfikacyjną z dn. 31 lipca 1919 r., w myśl której Naczelnik Państwa wydał dnia 1 września 1919 r. akt ratyfikacyjny. Podpisując i ratyfikując traktat z głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z 28 czerwca 1919 r., Polska zobowiązała się w artykule 1 tej konwencji do uznania za prawa zasadnicze przepisów zwartych w artykułach 1—8 wymienionego Traktatu.

Konstytucja 17 marca 1921 r.

Problemat ten jest rozstrzygnięty w rozdziale V „powszechnie obowiązki i prawa obywatelskie”

²⁾ Zobacz część III.

Konstytucji z 17 marca 1921 r. W myśl artykułu 2 Traktatu zostały wydane:

Artykuł 95. Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze pełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim, bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji: cudzoziemcy używają, pod warunkiem wzajemności, równych praw z obywatelami państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa Polskiego”.

Oraz artykuł 111. „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom. Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie, jak i prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej”.

Artykuły 3—6 Traktatu znalazły swoje rozwiązanie w artykule 88 Konstytucji, który brzmi: „Obywatelstwo Polskie nabywa się: a) przez urodzenie, z rodziców mających poddaństwo polskie b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej. Inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia, oraz utraty, określą osobne ustawy”.

Przepisy artykułu 7 Traktatu można zna-

leżć w artykule 96 Konstytucji. „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przepisanych... Artykuł 104 „Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa”.

Artykuł 8 Traktatu odpowiada artykułowi 110 Konstytucji: „Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religiji”. Artykuł 113: „Każdy związek religijny, uznany przez państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacyj i funduszy, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa”.

Twórcy Konstytucji 17 marca 1921 r. rozwiązali kwestję mniejszości dwoma sposobami i tak w jednym wypadku prawie dosłownie włączyli

przepisy artykułów 2—8 Traktatu Polski z głównymi mocarstwami do niektórych artykułów Konstytucji, w drugim wypadku zdecydowali się wyraźnie wyjść zupełnie poza ramy oznaczone przez powyższy Traktat. Chodzi mi mianowicie o artykuł 109 Konstytucji, który brzmi:

Artykuł 109. „Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych. Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym; w obrębie związków samorządu powszechnego Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełniania w razie potrzeby ich środków finansowych”

W liście p. Clemenceau do p. Paderewskiego. z dnia 24 czerwca 1919 r., podanego w skróceniu powyżej, w którym ten ostatni stara się częściowo wyłożyć przepisy Traktatu między głównymi mocarstwami i Polską, wyraźnie jest zaznaczone, że: „Postanowienia te nie mogą stwarzać żadnej przeszkody dla jedności politycznej Polski nie stano wiąż też bynajmniej uznania Żydów za autonomiczne lub odrębne ciało polityczne w obrębie Państwa Polskiego”.

Widzimy z tego, że artykuł 109 Konstytucji wyraźnie odbiega i przekracza przepisy Traktatu i daje bez porównania więcej.

Część I artykułu 109 daje wszelkim mniejszościom prawo do zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych. Tę część możnaby wywnioskować z przepisów Traktatu, lecz część następna najwyraźniej nadaje mniejszościom autonomję, przeciw której zastrzegał się w liście powyżej przytoczonym p. Clemenceau. Rozumieć należy, że tego rodzaju artykuł Konstytucji, który jest tylko ogólną deklaracją i nie przesądza dalszej linii rozwojowej, przy zastosowaniu będzie wymagał wydania osobnej ustawy, która go rozwinie. W każdym razie, opierając się na tych ogólnych zasadach, mniejszości narodowe będą miały prawo żądać autonomji w obrębie samorządu powszechnego, to znaczy od gminy, względnie powiatu, włącznie do województwa. Artykuł 109 Konstytucji nie przesądza jednak zgóry treści ustawy, która będzie musiała być wydana przy wprowadzeniu w życie powyższego artykułu. Możliwe jest, że wprowadzi ona autonomję mniejszości narodowościowych tylko na najniższym szczeblu administracyjnym, czyli w gminach. Jasnym jest tylko, że nie będą mogły one tworzyć żadnych organizacji ogólnych — łącznych w całym państwie, co wyrażnie jest przewidziane w artykule 109 Konstytucji, który mówi o autonomji mniejszości narodowościowych tylko w obrębie samorządu powszechnego.

Artykuł powyższy nie tyczyłby się Żydów,

gdyż mówi wyraźnie tylko o mniejszościach narodowościowych, gdy przeciwnie z całości Traktatu między głównymi mocarstwami, a Polską widać, że Żydów traktuje się jako mniejszość wyznaniową. Należałoby przypuszczać, że artykuł ten został wydany dla Rusinów i Niemców, względnie Litwinów i Białorusinów.

Cały kompleks traktatów o mniejszościach, które wymieniłem poprzednio, należy interpretować dwojako. Jest to z jednej strony ochrona mniejszości i nadanie jej specjalnych praw, z drugiej strony, jest to częściowo i ochrona większości przed zakusami mniejszości. Większość w danym państwie, opierając się na zobowiązaniach, wypływających z przepisów traktatów o mniejszościach, nie będzie się czuła w obowiązku przekraczać tych granic i dawać więcej, niż to, do czego się zobowiązała. Wyraźnie to stwierdziła Czechosłowacja, tak w swej konstytucji, jak i przez usta swych delegatów Lidze Narodów ¹⁾.

Nie mogę tu jednak nie zwrócić uwagi na

¹⁾ Nasza Konstytucja zajmuje daleko szersze stanowisko w stosunku do mniejszości narodowościowych, niż konstytucja Czechosłowacka, która poświęcając wprawdzie specjalny rozdział opiece mniejszości narodowych, ras i religij, ogranicza się w gruncie rzeczy do stwierdzenia, że wszelkie akty wynaradawiania przymusowego są wzbronione (artykuł 134), a w rozdziale wstępnym w artykule 4 stwierdza, że wszyscy obywatele Republiki Czecho-słowackiej należą do jednej narodowości państwowej.

fakt niezmiernie charakterystyczny dla stosunku Polski do mniejszości i nie zagłębiając się w przeszłość, przypomnę czasy naszej quasi-wolności pod okupacją niemiecko-austrjacką. Tymczasowa Rada Stanu wydała „Tymczasowe przepisy” o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem w sierpniu 1917 r. Przepisy te szły bardzo daleko, bo postanawiały, że dla dzieci wyznania mojżeszowego tworzone będą w razie dostatecznej liczby zgłoszeń ze strony rodziców osobne szkoły elementarne lub oddziały świętujące sabbat. „W ten sposób Państwo Polskie wypowiedziało gotowość tworzenia osobnych publicznych szkół dla dzieci żydowskich, z uwzględnieniem praktyk religijnych a utrzymywanych w zupełności z funduszów publicznych; zakładanie ich zależało tylko od samej ludności żydowskiej“.

Równocześnie, bo 12 września 1917 r. wydał ówczesny niemiecki generał-gubernator von Beseler „Ustawę, dotyczącą uwzględnienia potrzeb szkolnych mniejszości”, która nieomal anulowała w tym wypadku przepisy Rady Stanu. Przesuwała mianowicie punkt ciężkości na prywatną wyznaniową szkołę żydowską, chodziło w niej o to, żeby Państwo Polskie nie miało żadnego wpływu na ducha, podtrzymywanego w tych szkołach. Porównywając ustawę Beselerowską z przepisami Traktatu głównych mocarstw z Polską, widzimy, że stoją zupełnie na tych samych podstawach. Charakterystycznym jest to, że widać te same cele

kierowały rządem niemieckim podczas okupacji, jak i temi czynnikami, które wpływały na twórców Traktatu o mniejszościach podczas Konferencji w Paryżu. Cel jest wyraźny, osłabienie wewnątrz Państwa Polskiego.

Często się nam zdarzało, że przez złe interpretowanie przepisów jakiegoś Traktatu dawaliśmy więcej niż to, do czegośmy się zobowiązali (np. w stosunku do Niemców lub do wolnego miasta Gdańska). Przypuszczać jednak należy, że Komisja Konstytucyjna i Sejm Ustawodawczy zupełnie świadomie dały mniejszościom narodowościowym w Polsce o wiele większe koncesje, niż te, które narzucono nam w Traktacie z głównymi mocarstwami, sądząc, że to będzie pożyteczne dla wzmocnienia i skonsolidowania wewnętrznego Rzeczypospolitej.

Zniesienie ograniczeń ludności żydowskiej.

Tymczasem rząd zniósł w praktyce wszelkie możliwe ograniczenia ludności żydowskiej, co ogłoszone zostało urzędownie ¹⁾ w „Monitorze Polskim“ Nr. 67 z dnia 23/3 21 r. i tak pozbawione zostały mocy prawnej przez późniejsze obecnie obowiązujące ustawy, względnie przepisy:

a) ograniczenia zawarte w postanowieniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia

¹⁾ Są to ograniczenia wydane przez były rząd rosyjski i tyczyły się żydów w obrębie b. Królestwa Polskiego.

25 (7) grudnia 1841 r. (Dz. Pr. tom 28, str. 442) w postanowieniu Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, z 15/27 grudnia 1859 r. Nr. 2969 (29664 Zbiór Pr. Adm. cz. 3 t. I str. 451), oraz 16/18 marca 1865 r. Nr. 76. (Przepisy dla rządów gubernjalnych str. 230): w p. 3 cz. 1 okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 14 stycznia 1919 r. Nr. 27258 — II 8910. Straciły one moc z wydaniem dekretów z 4 lutego 1919 roku o samorządzie miejskim i tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów byłego zaboru rosyjskiego (Dz. pr. P. P. z 1919 r. Nr. 13, poz. 140 i 141), według których opieka nad ubogimi, tworzenie i utrzymywanie zakładów dobroczynnych, ochrona zdrowia, szpitale i urządzenia sanitarne bez żadnego w tej mierze wyjątku przeszły do gmin miejskich i samorządu powiatowego; b) ograniczenia zawarte w p. 4 w Ukazie Cesarskim z dnia 22 marca 1913 r. o wydzierżawianiu majoratów (Zb. pr. i Rozp. z r. 1913, Nr. 60, poz. 470) stały się bezprzedmiotowe wobec wydania ustawy z 25 lipca 1919 r., której mocą dobra donacyjne, jako specjalny instytut prawa został zniesiony i wcielony do ogólnych dóbr państwowych; c) ograniczenia zawarte w artykule 43 ukazu cesarskiego, wprowadzającego Główny Zarząd szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem z 18/2 (2 III 1842 r. Dz. pr. Nr. 30, str. 67), jakie uchylone zostały ukazem z dnia 19 czerwca 1870 r. (Dz. pr. t. 70, str. 194), kasującym dozory para-

fjalne (artykuł 4), których obowiązki sformułowane były w artykułach 41—54 omawianego aktu z 1842 r.; d) ograniczenia zawarte w akcie cesarskim z 5 czerwca 1862 r. (Dz. pr. Król. Polsk. t. 60, str. 18, p. 7), dotyczące zakazu sporządzenia i podpisania aktów i dokumentów w języku hebrajskim i tak zwanym żargonie niemiecko-żydowskim, oraz w innych językach, lecz pismem hebrajskiem, wobec wyjaśnienia byłego Senatu Rosyjskiego.

Sprawa mniejszości w Lidze Narodów.

Ponieważ artykuł 12 Traktatu między głównymi mocarstwami a Polską poddaje część artykułów tej konwencji gwarancji Ligi Narodów, ponieważ zmiany tych przepisów mogą nastąpić tylko za zgodą większości Rady Ligi, członkom zaś Rady przyznane jest prawo zwracania uwagi na przekroczenia tych zobowiązań: należy rozpatrzyć, jak dotychczas sprawa mniejszości przedstawia się w Lidze Narodów.

Jednym z czynników, który skierował działalność Ligi Narodów na te tory, była uchwała Komisji układającej umowę Ligi Narodów w sprawie projektu artykułu 19 Statutu, podanego przez prezydenta Wilsona. Uchwała ta wprowadziła prawo Ligi Narodów nie zobowiązywała, jednak skierowała wyraźnie myśli rozwiązania w tym kierunku.

Projekt artykułu 19 podany przez prezyden-

ta Wilsona, uzupełniony przez Komisję redakcyjną, opiewał, że Wysokie układające się strony uważając, że prześladowania religijne były często przyczyną wojny ¹⁾, obowiązują się uroczyście usunąć wszelkie prześladowania na ich terytoriach i upoważniają Komitet Wykonawczy (późniejsza Rada Ligi) do poczynienia niezbędnych zarządzeń w wypadku, gdyby sądził, iż z powodu prześladowania w któremkolwiek państwie pokój światowy zostanie zagrożony. Do tego projektu przedstawiciel Japonji baron Makino wniósł poprawkę w myśl idei, że organizacja Ligi Narodów jest oparta na zasadzie solidarności ludów w ich wspólnej dążności do rozwoju, oraz do wzajemnej obrony przed wspólnym nieprzyjacielem i że ludzie wewnątrz tej organizacji winni czuć się zupełnie równymi. Poprawka ta rozciągała zniesienie wszelkich różnic prawnych lub faktycznych i na przedstawicieli wszelkich ras i narodowości. Przeciwno takiemu rozwiązaniu wystąpił przedstawiciel Anglji lord R. Cecil, twierdząc, że projekt japoński stwarza dla imperjum Brytańskiego

¹⁾ O tym incydencie w Komisji Ligi Narodów pisze dr. Dillon w swej książce „Konferencja Pokojowa 1919 r. w Paryżu“, str. 339: „Pogląd, że wojny mogą być wywołane przez różność wyznań, która po dziś dzień trwa, był tak nierealny, iż wzniesił podejrzenia w umysłach wielu kolegów Wilsona. Wielu z nich sądziło, że szukano w ten sposób pretekstu, żeby mocarstwa kierownicze mogły się mieszać do spraw domowych wszystkich i innych państw, trzymać je mocu w ręku i używać jako środków do własnych celów“.

za bardzo skomplikowany problemat i że rozpatrzenie go niezwłoczne uważać należy za niemożliwe. Przyjęto wtedy wniosek przedstawiciela Grecji p. Venizelosa, żeby sprawami tak religijnymi, jak i rasowymi zajęła się w przyszłości sama Liga Narodów.

Nie mogę się tu jednak na chwilę nie zatrzymać się nad kwestją, która wybiega poza rozważania prawne i wkracza już w dziedzinę polityki. Na posiedzeniu, o którym powyżej, przedstawiciele różnych państw występowali bardzo ostro przeciw tego rodzaju przepisom, któreby uświęcały wkraczanie siły zewnętrznej w sprawy wewnętrzne danego państwa, co mogło być niebezpieczne dla udzielności. Podkreślali wyraźnie, że tego rodzaju działalność mogłaby być używana w celach wyłącznie politycznych. Projekt ten, obejmujący swojemi przepisami wszystkie państwa, odrzucono, bo nie dogadzał w głównej mierze Anglii, oraz innym mocarstwom kolonialnym, których polityka wewnętrzna bezwzględnie przeciwstawiała się takim przepisom. Nie przeszkodziło to jednak mocarstwom prawem silniejszego narzucić tego rodzaju klauzulę państwom słabszym. W ten sposób powstał kompleks traktatów o mniejszościach, które wymieniłem poprzednio.

Pierwszy raz na forum Ligi Narodów wypłynęła sprawa mniejszości we wrześniu 1920 r. wysunięta przez międzynarodowe organizacje żydow-

skie. Podaję w tłumaczeniu 2 listy p. L. Wolfa do Rady Ligi Narodów, nieznane dotychczas w Polsce szerszemu ogółowi.

Dokumenty Rady 75.

20/4/250

LIGA NARODOW

TRAKTAT POLSKI O MNIEJSZOŚCIACH

(List p. L. Wolfa). (41) (6525) (402).

List p. L. Wolfa z dnia 2. IX. 1920.

Niżej podany list p. L. Wolfa, sekretarza Komitetu mieszanego dla spraw zewnętrznych *unji posłów izraelskich i towarzystwa Anglo-Żydowskiego* komunikuje się członkom Rady do zbadania.

2 września 1920 r.

1. Wyżej wymieniony Komitet, jako jedyny organ należycie wybrany i uznany przez gminy izraelskie Wielkiej Brytanji, do zajmowania się w ich imieniu sprawami bezpieczeństwa i praw ich cudzoziemskich współwyznawców, świeżo rozpatrzył gwarancje, przyznane przez Ligę Narodów Traktatowi, zawartemu między głównymi mocarstwami sprzymierzonym i stowarzyszonymi i Polską 28 czerwca 1919 r. Polecono mi prosić Pana (sekretarza jeneralnego) by zechciał przedłożyć Radzie Ligi następujący nasz pogląd, tyczący się sposobu, przeznaczonego do zrobienia tych gwarancyj skutecznymi.

2. Statut Ligi nie przepisuje żadnej procedury w razie przekroczenia lub niebezpieczeństwa przekroczenia zobowiązań włożonych przez Traktaty, zawarte pod jej gwarancją. Zawarowane jest w par. 2-gim art. 12 Traktatu z Polską, iż każdy członek Rady Ligi Narodów będzie miał prawo zwrócić uwagę Rady na tego rodzaju przekroczenia lub niebezpieczeństwo przekroczenia i wtedy Rada będzie mogła postąpić w sposób, jaki uzna w danej kwestji za skuteczny.

Mój Komitet jest zdania, że powinno się zarezerwować analogiczne prawo inicjatywy i Sekretarzowi Jeneralnemu Ligi Narodów. To prawo inicjatywy jest rzeczywiście konieczne, o ile gwarancje Ligi mają otrzymać sankcje prędkie i skuteczne.

3. Jednakże tego rodzaju procedura nie jest wystarczająca, dla zapobieżenia w sposób istotny wszelkim przekroczeniom lub niebezpieczeństwom przekroczeń, wypływających z Traktatu, o których jest mowa. Ta procedura jest wolną, dobrą jedynie żeby zaradzić nadużyciom o charakterze czysto konstytucyjnym lub sądowiczym takim, jakie są przewidziane w art. 3 — 11 Traktatu z Polską; byłaby jednak prawdopodobnie niewystarczająca w wypadkach nagłych, które możnaby uznać, jako przekroczenia par. 1 art. 2 Traktatu z Polską, przyznającego wszystkim

mieszkańcom Polski zupełne bezpieczeństwo życia i wolności.

4. Ten warunek, wspólny wszystkim wyżej wymienionym Traktatom o mniejszościach, ma na celu powstrzymać wszelką manifestację gwałtu publicznego, oraz wszelkie akty oficjalnego ucisku, które jednak na nieszczęście tak często miały miejsce w Europie Wschodniej. W wypadkach tego rodzaju wystarczy bardzo krótki przeciąg czasu, aby wyrządzić szkody niepowetowane, w następstwie czego w chwili, gdy Rada Ligi zorjentowałaby się w przekroczeniu Traktatu, nie pozostawałoby jej nic innego, jak rozpatrzyć kwestję z punktu widzenia tylko odszkodowań, które mogłyby być najzupełniej niewystarczające.

Sposobem, którego dotychczas zwykle używano, była prośba o interwencję dyplomatyczną jednego lub kilku wielkich mocarstw i ta interwencja, zawsze przyznawana i prędką, w większości wypadków okazała się skuteczną. Mój Komitet dowiadyuje się, iż z powodu gwarancji, której użyła Liga narodów Traktatowi z Polską, oraz analogicznym traktatom, rządy wielkich mocarstw skłonne są uważać, że zdjętą została z nich wszelka odpowiedzialność w tych wypadkach i oczekują tylko od Ligi Narodów przyjęcia przez nią odpowiednich sposobów, żeby na przyszłość ze swej strony odmówić wszelkiej interwencji dyplomatycznej.

5. W tych warunkach Komitet mój ma nadzieję, że Rada Ligi Narodów ustanowi należytą procedurę, w myśl traktatów o mniejszościach, zabezpieczającą życie i wolność w sposób przynajmniej tak samo skuteczny, jaki był zapewniony dotychczas przed zawarciem tych umów.

6. Mój Komitet pozwala sobie proponować Radzie, aby udzieliła Sekretarzowi Generalnemu prawa natychmiastowego użycia wszelkich sposobów, jakie uzna za potrzebne w nagłym wypadku, przewidzianym przez umowę analogiczną do art. 2-go Traktatu z Polską, w wypadkach, gdy zobowiązania te są zagwarantowane przez Ligę. Jego władza stosowałaby się nie tylko do rzeczywistych przekroczeń wymienionego artykułu, ale także, a może jeszcze bardziej do niebezpieczeństwa przekroczenia, które mogłyby być notyfikowane sekretarzowi generalnemu przez organa publiczne, odpowiedzialne i należycie uznane.

Lucien Wolf.

W miesiąc potem przysłane zostało do Sekretarjatu Ligi 2-gie memorandum, które jeszcze silniej określało stanowisko Żydów, zajęte przez nich w stosunku do tej sprawy.

Dokumenty Rady 03.

20/4/308

LIGA NARODÓW

TRAKTAT POLSKI O MNIEJSZOŚCIACH

List z 5/10 1920 od p. Wolfa. (01/7280/402).

List p. L. Wolfa z dnia 5. X. 1920.

Dokumenty Rady.

Nota Sekretarza Generalnego.

Załączony list p. L. Wolfa—sekretarza Komitetu Unji Posłów Izraelskich i Towarzystwa Anglo-Żydowskiego, datowany 5 października, komunikuje się członkom Rady dla informacji. Poprzedni list p. L. Wolfa został już zakomunikowany (dokumenty Rady 75).

Komitet Mieszany do Spraw Zewnętrznych
Unji Posłów Izraelskich

i

Towarzystwa Anglo-Żydowskiego.

Nr. 41/6528/402 5/X 20.

Od czasu wysłania mego memorandum z dnia 2 września prezydenci Komitetów zaznajomili się z projektem utworzenia *stałego trybunału prawa międzynarodowego*. Zbadali plan z największą starannością, żeby sobie zdać sprawę, czy zawiera pewne przepisy, które byłyby w stanie zmodyfikować dezyderaty wymienione w mojem memorandum. Jednak nie znaleźli żadnych przepisów w tym kierunku i wogóle nie przypuszczają, żeby je projekt

ten zawierał. Art. 26, który ustanawia *izbę procedury skróconej* jest tym, który się najbardziej zbliża do procedury w wypadkach nagłych przezemnie wskazanych. Mimo to jednak izba ta nie na wieleby się przydała w razach wypadków nagłych, jakeimi są pogwałcenie przepisów art. 2 Traktatu z Polską, nie wyjmując i tego wypadku, gdy strony sporne odwołają się do jej sądownictwa, prośba ich powinna być poprzedzona nieudanemi negocjami dyplomatycznymi (artykuł 33).

Nietylko projekt nie podaje żadnej procedury o regulowaniu spraw nagłych tego rodzaju, o jakich wspominam w mojem memorandum, lecz dowodzi konieczności częstej interwencji dyplomatycznej, ponieważ artykuł 33 tego dokumentu wyraźnie przepisuje, że żadna sprawa jakiegolwiek byłaby natury, nie może być przedłożona Izbie, o ile poprzednio nie stwierdzono niemożności przeprowadzenia jej na drodze dyplomatycznej.

Ponieważ interwencja dyplomatyczna jest na podstawie tego nie do uniknięcia, jedynem pytaniem może być, czy Liga Narodów, jako gwarantująca Traktat, czy jedno z państw, reprezentowanych w Radzie, powinno wziąć w swoje ręce inicjatywę.

Zaznaczyłem w mojem memorandum z dnia 2 września, iż w myśl gwarancyj, danych przez Ligę, rządy wielkich mocarstw są skłonne wnosić,

że zdjęta została z nich wszelka odpowiedzialność w tych wypadkach. W ten sposób przynajmniej rozumie to Anglja, ponieważ 17 lipca 1920 r. hrabia Curzon de Kodleston poinformował nasz Komitet, „iż ze względu na klauzule o mniejszościach, włączone do traktatu z Polską, klauzule, które postawiły mniejszości pod opiekę Ligi Narodów, wszystkie reklamacje w kwestji naruszenia powyższego traktatu powinny być odtąd adresowane do sekretarza generalnego Ligi“. W myśl więc tych uwag prezydenci Komitetu poddają myśl, że należałoby Lidze Narodów występować na drogę dyplomatyczną, co więcej trzeba by powierzyć sekretarzowi generalnemu prawo według swego uznania występować w sprawach nagłych, o których Rada nie może być na czas powiadomiona.

Lucien Wolf.

Należałoby się nam zastanowić dlaczego, Komitetowi Mieszanemu dla Spraw Zewnętrznych Unji Posłów Izraelskich i Towarzystwa Anglo-Żydowskiego, w osobie jego sekretarza p. L. Wolfa, tak usilnie chodziło o nadanie sekretarzowi generalnemu Ligi tak wielkich pełnomocnictw?

Przyczyny zabiegów p. L. Wolfa.

Ustęp 2 artykułu 12 Traktatu między głównymi mocarstwami a Polską wyraźnie przepisuje, że prawo do zwracania uwagi Rady Ligi na przekroczenia lub niebezpieczeństwo przekroczenia

któregokolwiek z przepisów Traktatu, dotyczących się mniejszości, będzie należało tylko do jednego z państw członków Rady Ligi Narodów. Tak samo w razie przekroczenia przez Polskę któregokolwiek z przepisów Traktatu, dotyczących się mniejszości, tylko Radzie Ligi, jako jej organowi, wolno przedsięwziąć odpowiednie kroki. W pierwszym wypadku przypuszczać należy, że prawo do zwracania uwagi będzie tem oględniej stosowane, im więcej o swoją powagę dbać będą rządy tych mocarstw, którym zostało przyznane. W drugim wypadku środki, które przedsięweźmie Rada, jako organ składający się z kilku osób, będą rozważniej przemyślane i dają o wiele większą gwarancję bezstronności.

Nadanie tego rodzaju prawa Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów przeciwstawiałoby się przepisom Traktatu. Intencja listów jest bardzo wyraźna, gdyż o wiele łatwiej wpłynąć na jednego człowieka, oficjalnie nie przedstawiającego żadnego państwa, niż skłonić do jakiegoś oficjalnego kroku rząd któregoś z mocarstw, lub przekonać organ taki, jakim jest Rada Ligi¹⁾.

¹⁾ Znane nam są wpływy supremacji anglo-saksońskiej na Konferencji Pokojowej. W myśl tej ostatniej został zgóry i to nie tymczasowo, ale definitywnie naznaczony na sekretarza generalnego Ligi sir James Erik Drummond—(dyplomata angielski). Opierając się na faktach, o których pisałem na początku, musimy się obawiać wpływów żydowskich na dyplomację angielską, gdyż zwykle kieruje się przeciwko nam. P. G. Batault pisze „*Humanaire et volontiers grandiloquente dans ses formules,*

Żydzi, opierając się na precedensach już podpisanych Traktatów o mniejszościach, konsekwentnie starają się przeprowadzić swoją tezę ochrony i obdarzenia specjalnymi prawami swych współwyznawców w państwach, które dopiero mają być przyjęte do Ligi Narodów. Podam w tłumaczeniu list p. L. Wolffa i przedstawię, jaki ta sprawa przebieg miała się na posiedzeniach V ej Komisji Ligi Narodów, rozpatrującej przyjmowanie nowych państw.

E. 10. 20/65/14

Sekretarz V-tej Komisji ma honor przesłać otrzymaną od Międzynarodowego Komitetu Towarzystwa Anglo-Żydowskiego notę w kwestji protegowania mniejszości w państwach, które prosiły o przyjęcie do Ligi Narodów. 29.9.1920.

Międzynarodowy Komitet Połączony
Biura Delegatów Żydowskich
i Towarzystwa Anglo-Żydowskiego.

Genewa. 26/9.20.

commerciale et pratique dans ses desseins, la politique philo-bolsheviste anti-russe, anti-polonaise, anti-slave de M. L. George se trouve singulierment simpatique et favorable aux juifs". I choć daleki jestem od identyfikowania całej myśli politycznej angielskiej z jej kierunkiem rządzącym w danej chwili, a reprezentowanym przez p. L. Georg'a, to jednakże, tak jak jest obecnie, słusznem będzie okroślenie: „To nie Anglja bierze międzynarodkę żydowską na swoje usługi, jak to się zdaje naczelnikowi rządu w Londynie, ale prędzej międzynarodowi finansieci żydow-

List. p. L. Wolfa z 26/11, 1921.

Do

Jego Ekscelencji Prezydenta V-tej Komisji
I-go Zgromadzenia Ligi Narodów.

Niżej podpisany, należycie upoważniony przez Międzynarodowy Komitet połączony Biura Delegatów Żydowskich i Towarzystwa Anglo-Żydowskiego, ma honor przedłożyć Jego Ekscelencji, oraz członkom V-tej Komisji załączone uwagi, odnoszące się do przyjęcia niektórych nowych państw do liczby członków Ligi Narodów.

1. Dziesięć z tych *Państw-Kandydatów* nie został, jeszcze uznany przez wszystkie mocarstwa. Są to, oprócz Albanji, państwa, które były poprzednio częściami cesarstwa Rosyjskiego i każde z nich posiada ludność różnorodną pod względem religji, rasy i języka.

2. Statut, a w szczególności art. 1 i 10 głoszą, iż przyjęcie do Ligi przewiduje uznanie członków jako „communités pleinment autonomes“ przez wszystkich podpisujących statut. W ten sposób decyzje Ligi podporządkowują się decyzjom wielkich mocarstw co do przyjęcia tych państw do rodziny narodów.

scy, którzy starają się wziąć na swoje usługi Anglię, żeby sobie zapewnić panowanie nad światem. Jeśli Anglii uda się zrobić z światowego żydostwa nieodzowne narzędzie swojej ogólnej polityki, tem samem stanie się niewolnikiem swego nieodzownego narzędzia“. S. Bataulte *Mercure de France*, N. 548.

3. W tych warunkach niżej podpisany zwraca uwagę, iż przyjęcie tych państw do Ligi powinno być uwarunkowane takimi samymi przepisami, jak te, które zostały przyjęte przez wielkie mocarstwa przy uznaniu udzielnosci tych państw.

4. Zostały wprowadzone pewne stałe warunki, regulujące procedurę prawa międzynarodowego w Europie, a jeden z nich był stale stosowany już dłużej niż od 100 lat. Polega on mianowicie na ządaniu od każdego nowopowstałego lub zwiększonego państwa przyjęcia na siebie pewnych zobowiązań pod formą konwencji międzynarodowych, któremi zobowiązuje się przestrzegać u siebie pewnych zasad rządzenia, a w szczególności sprawiedliwego obchodzenia się z mniejszościami religijnymi, rasowymi i językowymi.

5. Pięciu z członków założycieli Ligi, a mianowicie: Grecja, Polska, Rumunja, Jugosławja i Czechosłowacja, jako państwa nowo-powstałe lub powiększone, podpisały tego rodzaju konwencję, wzamian za uznanie ich przez Konferencję Pokojową w Paryżu.

Podpisanie tej Konwencji przez wyżej wymienione państwa zbiegło się z warunkiem przyjęcia ich do Ligi. Byłoby więc niesprawiedliwym przyjęcie jakiegokolwiek bądź innego państwa, będącego w podobnym położeniu, bez narzucenia mu tych samych warunków.

6. Niezależnie od tego z 10-ciu państw, o których mowa na początku, każde posiada mniejszo-

ści religijne, rasowe i językowe, osiem zaś z nich otrzymało w spadku po cesarstwie rosyjskiem, którego poprzednio tworzyły część integralną, pewne tradycje w sposobie traktowania mniejszości. Tradycje te, gdyby zostały utrzymane lub na nowo wprowadzone, mogłyby poważnie zagrozić pokojowi i równowadze politycznej tych państw.

7. Z tych powodów niżej podpisany ośmiela się zwrócić uwagę prezydenta i członków V-tej Komisji, iż należałoby w razie przyjęcia któregokolwiek z wzmiankowanych państw do Ligi Narodów, zażądać od niego podpisania specjalnej Konwencji stosownie do specjalnych warunków danego państwa, zawierającej klauzule, które przyznawałyby mniejszościom religijnym, rasowym i językowym sprawiedliwe obchodzenie się. Klauzule tego rodzaju, jakie zostały zastosowane w wypadkach analogicznych przez Konferencję Pokojową w Paryżu.

Lucien Wolf.

Należy nam teraz przyjrzeć się jaki wpływ wywarło to memorandum.

Sprawa mniejszości w V-tej Komisji Ligi Narodów na posiedzeniu dnia 10. 12. 1920 roku.

W 4-ym punkcie porządku dziennego 8-go posiedzenia Komisji było roztrząsanie wniosków lorda Roberta Cecila, dotyczących się ochrony mniejszości w państwach, które prosiły o przyjęcie do Ligi Narodów

Wniosek ten brzmiał w następujący sposób „Zgromadzenie nie jest skłonne do przyjęcia do Ligi Narodów żadnego nowego państwa, o ile nie zobowiąże się wprzód do zawarcia umów, które odpowiadałyby odnośnym traktatom o mniejszościach, przyjętym już przez kilka państw”.

Lord R. Cecil zwraca uwagę na fakt, że już kilka państw związało się konwencjami przy podpisywaniu traktatu pokoju, w których zobowiązały się do uwzględnienia praw mniejszości; podkreśla, że akty te stwarzają precedens, który pozwala żądać od nowych państw podobnych zabezpieczeń. Wyjaśniając redakcję swego wniosku, dodaje, że te zobowiązania tyczyłyby się tylko państw europejskich, a odnosiłyby się do stosunku do Ligi Narodów lub jej Sekretarza Generalnego. Przyjęcie zaś tego wniosku byłoby w szczególności ważne w stosunku do kilku państw, w których prawa mniejszości nie były należycie uszanowane.

Rozwija się długa dyskusja. Komisja dzieli się na 2 odłamy, jeden przedstawiają p. Rowell (Kanada) i p. Motta (Szwajcarja), którzy uważają, że Komisja powinna się wogóle wstrzymać od decyzji w tej sprawie; drugi odłam z pp. Viviani (Francja), Benesz (Czechosłowacja), lord R. Cecile i Fischer (Anglja), jest zdania, iż trzeba powziąć jakąś decyzję.

I tak p. Viviani, zgadzając się z poglądem wnioskodawcy lorda R. Cecila, zwraca uwagę na

różnicę prawną, jaka jest między państwami, które powstały z podziału innych państw, i których uznanie można już było zaraz uzależnić od przyjętych zobowiązań, a temi państwami, które same sobie zdobyły samodzielność. Co do tych ostatnich właśnie najodpowiedniejszą chwilą jest ta, w której te państwa proszą o przyjęcie do Ligi, Poza tem p. Viviani jest przeciwny przyjmowaniu ogólnej formuły obowiązującej, gdyż niewiadomo, jakie państwa zażądatają potem przyjęcia do Ligi. Wystarczyłoby więc, żeby Zgromadzenie poleciło państwom, przyjętym do Ligi Narodów, żeby te wydały u siebie w drodze prawodawczej koniecznego zarządzenia o ochronie mniejszości, podobnego do tych, które zostały przewidziane w traktatach. Zaznacza, że gdyby Komisja pominęła tę kwestję, byłoby to równoznaczne z uniemożliwieniem sobie na przyszłość wszelkiego żądania praw dla mniejszości od państw nowych. Poza tem rozróżnia dwa sposoby postawienia problemu: jednym jest rekomendowanie wprowadzenia w danem państwie pewnych przepisów, drugim — żądanie wprowadzenia tych przepisów i stawianie tego jako warunku przyjęcia do Ligi. Uważa, że należałoby, żeby Zgromadzenie wysłało do państw, które proszą o włączenie do Ligi, polecenia, a dopiero gdyby, które z państw polecenia nie wypełniło, należałoby wprowadzić pewne modyfikacje w statucie.

P. Benesz wyraża opinię, że zamiarami autorów wniosku było zastosowanie tylko do Europy

zasad, które nie mogłyby z tych samych powodów być stosowane na innym kontynencie. W Europie polityka supremacji narodowościowej wywołała wojnę. Doświadczenie europejskie dowodzi, że wprowadzenie ochrony mniejszości zostaje na nowo wskrzeszone. Liga Narodów nie może pozostać obojętną na przyczynę możliwych konfliktów w Europie centralnej. Trzeba więc skierować umysły do nowych rozwiązań i przygotować państwa, które mają nadzieję zostać członkami Ligi, do koncepcji, którą ta ostatnia ma w tej materji. P. Benesz chciałby znaleźć możliwą redakcję formuły, któraby, nie stwarzając nowego utrudniającego warunku, nie dążyła do zmian w statucie.

P. Rowell, występując przeciwko pogładowi R. Cecila, uważa, iż przyjęcie tego wniosku stworzyłoby nową przeszkodę w przyjmowaniu nowych państw, co byłoby sprzeczne z artykułem 1 statutu. Zmiana tego rodzaju mogłaby otworzyć drogę do nowych zmian. Polityka Europy w kwestjach mniejszości nie może być nawet porównywana z tą, jaka jest zwykle stosowana w Ameryce. W Europie pragną przedłużenia partykularyzmu wewnątrz państwa, zaś w Ameryce przeciwnie szuka się sposobów ominięcia nienawiści i walk tradycji europejskiej. W Kanadzie istnieją szkoły języka angielskiego i francuskiego, ale odmawia się kategorycznie wszelkich szkół specjalnych dla jakichkolwiek bądź mniejszości. Stany Zjednoczone wydały miliony na zamerykanizowa-

nie emigrantów.—Zaznacza w końcu, że nie może głosować za narzuceniem innym narodom warunków, których nie przyjąłby dla swego kraju.

P. Motta występuje przeciw rezolucji, zbyt ogólnej, któraby krępowała później decyzję Ligi. Daje przykład Szwajcarii, gdzie mimo różnaitości języków i ras istnieją uczucia braterskie, Ameryki, która mimo olbrzymiej różnicy warunków umiała zjednoczyć tak różnorodną ludność. Te dwa przykłady tak niesłychanie różnorodne, każą sprawę powyższą rozpatrzyć z punktu widzenia ogólnoswiatowego. Co do praktycznej strony kwestji przyjęcia państw, których próśby Komisja niedawno przeglądała, to przyjęte zostały Austrja, Bułgarja, Costa-Rika, Finlandja i Luksemburg. Co do Austrii i Bułgarji, kwestja została uregulowana przez traktaty. Dla Luksemburga i Costa-Riki problemat ten nie ma znaczenia. Co do Finlandji, to dotychczas nie było takiego, coby usprawiedliwiała wyjątkowe środki. Co się zaś tyczy państw bałtyckich i kaukaskich, to przecieź Komisja, zdecydowawszy się odłożyć tymczasem ich próśby, dopuściła je tylko do organizacyj technicznych Ligi Narodów, sądzę więc, że te małe korzyści nie usprawiedliwiają wcale tak wielkich żądań. Decyzja ogólna w warunkach obecnych nie miałaby praktycznego zastosowania. Chociaż polityka, inspirująca poszanowanie praw mniejszości, posiada sympatję wszystkich członków Ligi, jednak zasadą fundamentalną statutu jest suwerennność pań-

stwa. Bowiem Liga Narodów nie jest „*Nadpaństwem*”, powinna szanować suwerenność swych członków wewnątrz ich terytorjów, a wszystko, coby zmierzało ku ograniczeniu lub zmniejszeniu suwerenności, ryzykowałoby być niezgodnem z ideą przewodnią statutu.—Kończąc, proponuje Komisji powstrzymać się od wszelkiej decyzji w stosunku do wniosku R. Cecila.

Przewodniczący Komisji p. Hunnaeus (Chili) zarządza głosowanie, którem zdecydowano w myśl projektu p. Benesza wybrać Komisję Redakcyjną, do której weszli pp. Motta, Cecile i Benesz, w celu przygotowania formuły, jaka ma być przedyskutowana na następnem posiedzeniu.

Sprawa mniejszości na Posiedzeniu V-tej Komisji Ligi z dnia 13. 12. 1920 r.

Na następnem zebraniu przewodniczący Komisji przedłożył formułę, opracowaną przez Komitet redakcyjny, zaznaczając, że jest ona rodzajem kompromisu.

Tekst formuły brzmi: „Zgromadzenie poleca państwom bałtyckim i kaukaskim, o ile życzą sobie ewentualnego przyjęcia ich do Ligi Narodów, wprowadzić u siebie tego rodzaju środki, któreby zabezpieczały poszanowanie zasad, będących podstawą traktatów o mniejszościach, i prosi Je, ażeby zechciały porozumieć się z Radą co do szczegółów ich zastosowania”.

P. Winiarski (Polska) zaznacza, że Polska zawsze szanowała prawa mniejszości, podpisała Traktat w tej kwestji, dotrzymywała go i dotrzyma w dalszym ciągu. Nie może jednak nie zrobić zastrzeżeń co do skuteczności i pożytku tego rodzaju traktatów, które zawierają szablonowe przepisy narzucone jednakowo wszystkim krajom zamiast postanowień zastosowanych do warunków specjalnych każdego kraju. Rezultaty tych konwencyj nie są zawsze szczęśliwe, być może nawet, że będą przeciwne celowi, który ich autorowie sobie zamierzili; i tak na przykład, gminy żydowskie w Polsce, które korzystają z odpowiednich przepisów, odnoszących się do ochrony mniejszości, znajdują w nich przeszkodę do stopniowej asymilacji z ludnością rdzenną. Prawa wyjątkowe, które im są przyznane, przeszkadzają fuzji i podtrzymują te mniejszości w warunkach specjalnych, od których często one same chciałyby się uwolnić. Przed przyjęciem ogólnej reguły o żądaniach, stosowanych do nowych państw, należałoby zbadać, czy one odpowiadają naprawdę życzeniom mniejszości i czy idą w kierunku polepszenia ich sytuacji.

Lord R. Cecil, odpowiadając p. Winiarskiemu, zaznacza, że miał sposobność widzieć w Genewie reprezentantów różnych kierunków żydowskich i wszyscy wyrażali życzenie, żeby jak najbardziej rozszerzyć, uogólnić i utrzymać w sile te zasady, które stanowią podstawę traktatów

o mniejszościach ¹⁾). Podtrzymuje swoje zdanie, iż powinna być przyjęta ogólna zasada, a zastosowanie jej do każdego kraju z osobna regulowałyby się między rządem danego państwa i Radą Ligi.

Przewodniczący p. Hunnaeus oznajmia, że otrzymano komunikat Komitetu Delegatów Żydowskich, w którym proszą Ligę o interwencję w sprawie uznania praw mniejszości w Finlandji; jest to dokament, podtrzymujący wywody lorda R. Cecila.

P. R. Branting zaznacza, że zasada równości obywatelskiej została przyjętą przez konstytuantę finlandzką i że krytyka mogłaby się tylko odnosić do wprowadzenia w życie zastosowania tych zasad. Co się tyczy Ligi, powinno jej wystarczyć, że takie zasady figurują w prawodawstwie Republiki Finlandzkiej, nie posiada zaś żadnych praw interwencji, żeby dopilnować zastosowania.

P. Benesz przypomina, iż wraz z p. Mottą jest przeciwnikiem stwarzania nowego warunku przyjmowania członków Ligi, ale niema przecież dwóch zdań, że Liga Narodów ma prawo ochraniać mniejszości; świat wychodzi z wojny wywołanej uciskiem mniejszości wewnątrz wielkich

¹⁾ Moris R. Cohen „Du Sionisme“ „En Angleterre il est plus avantageux d'être sioniste, en Amerique de ne l'être pas; et le judaisme international y trouve dans les deux cas son petit bénéfice“

państw. Należałoby sobie zdać sprawę i zrozumieć, jakie zasady stanowią bazę teraźniejszego systemu ochrony mniejszości. Należałoby też wziąć się do ich wychowania, gdyż w niektórych państwach mniejszości mają tendencję do nadużywania sytuacji, która im została dana, prowadząc agitację stronnictwą i manifestując swoją działalność nieusprawiedliwionymi skargami. Akcja ich jest przeciwna państwu, a nie jest zupełnie taką, jaką protegować chciałyby wielkie mocarstwa. Traktaty te konstytuują często tak ochronę mniejszości, jak obronę większości. Tak np. Czechosłowacja, gdzie rząd nie ma zamiaru iść dalej na drodze koncesyj, niż to nakazuje traktat, warunki tego ostatniego służą mu za ochronę przeciw interpretacjom niebezpiecznym i nadużywającym.

P. Rowell oznajmia, iż przestudjował kwestje traktatów o mniejszościach i zaznacza, że Rada Najwyższa narzuciła je nowym państwom, jako warunek uznania. Nawiązując do opinii, którą wygłosił poprzednio, uważa, iż kwestją tą powinna się zajmować nie Liga Narodów, a Rada Najwyższa, gdyż kwestje te są związane z ogólną sytuacją Europy, w której łatwiej się mogą zorientować od Ligi. Zaznacza, że co się tyczy formuły podanej przez Komitet redakcyjny, to od głosowania się powstrzyma.

P. Winiarski chciałby zwrócić uwagę członków Komisji na to, jakie towarzystwa złożyły tego rodzaju podania do Ligi Narodów, o których

oznajmił przewodniczący Komisji. Ciekawem byłoby wiedzieć przynajmniej, czy podpisy pod tą prośbą są wyrazem całej opinii żydowskiej. Nie mając objecki przeciw zasadom, które kierują Komisją przy studjowaniu formuły, niemniej jednak uważa formułę w tej redakcji, w jakiej jest przedłożona, za bardzo imperatywną i obawia się, że nie będzie mógł za nią głosować. Kończy, proponując zmianę polecenia na życzenie.

Formuła Komitetu Redakcyjnego poddana pod głosowanie została przyjęta przy dwóch wstrzymujących się od głosowania. Przez przyjęcie tej formuły, która wymienia wprawdzie tylko państwa bałtyckie i kaukaskie, Komisja stworzyła procedens do zastosowania i w następnych wypadkach. Powyższe posiedzenie Komisji podałem dla tego w tak obszernej formie, żeby czytelnik mógł się zorientować, jak zapatrują się na sprawy ochrony mniejszości i nadawania jej specjalnych praw przedstawiciele różnych państw. W większości wypadków widać w delegatach bezkrytyczne poddawanie się oderwanym hasłom humanitarnym ¹⁾ i, jak to zaznaczył w swoim przemówieniu p. B. Winiarski, dużą nieznamość stosunków wewnętrznych tych

¹⁾ Dla charakterystyki podam tutaj określenie tego rodzaju posiedzeń przez p. G. Bataulta „Pour sa part le Conseil de la Société des Nations se livre à des frivoles logomachies et à de byzantines discussions sous les formes sibyllines qui caractérisent cette scolastique de l'impuissance“. *Mercure de France*, Nr 542.

państw, którym się chce narzucić pewne przepisy. Tylko niektóre państwa świadomie prowadzą polityczną grę przy pomocy mniejszości.

Nie możemy tutaj nie podkreślić faktu, że państwem, które najbardziej popiera ten kierunek, jest Anglja, tymi zaś, którzy wyciągają z tego korzyści, są Żydzi. Co się tyczy taktyki, trzeba zaznaczyć, że Liga Narodów jest za słaba, ażeby móc się energicznie wziąć do rozszerzenia ochrony praw wszelkich mniejszości we wszystkich państwach ²⁾). Rozwiązanie tej kwestji dla całego świata, podobnie jako zostało zrobione dotychczas, godziłoby dotkliwie w najżywotniejsze interesy wielkich mocarstw. To też, jak widzimy, Liga Narodów zajmuje się wyłącznie ochroną mniejszości tylko w państwach słabszych, które łatwo może zniewolić do posłuchu, a które mają znaczenie ze stanowiska polityki żydowskiej.

²⁾ Przewodniczący Delegacji Rumuńskiej na Konferencji Pokojowej w Paryżu p. Bra tiano, wypowiedział wielką mowę przed delegatami, zebranymi na posiedzeniu plenarnem 31 maja 1919 r., w której poruszył całe zagadnienie mniejszości. Między innymi powiedział, że o ile zasady ochrony mniejszości są piękne i wzniosłe, o tyle nie należy ograniczać ich tylko do państw Europy wschodniej, ale należy rozszerzyć je na cały świat bez żadnego wyjątku, gdyż niesłusznem jest tworzenie 2-ech kategorii państw: do jednej stosować powyższe zasady, a drugą uznać za stojącą ponad temi zasadami.

C Z Ę Ś Ć II.

Analiza przepisów Traktatu między Głównemi Mocarstwami a Polską.

Podział artykułów Traktatu na grupy.

Artykuły Traktatu między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską, podpisanego w Wersalu 28/VI 1919 r., można podzielić w następujący sposób. Grupę pierwszą stanowi art. I,—jest to zobowiązanie do wprowadzenia do praw zasadniczych części następujących artykułów (2—8); grupę II artykuły od 2—8; są to artykuły o treści ogólnej, przepisy, które mają być wprowadzone do praw zasadniczych; z grupy tej wyłączam art. 3—6 których rozpatrywać w tej sprawie nie będę; grupę III artykuły 8—11 dotyczą się już specjalnie wyodrębnionej grupy obywateli nazywanej mniejszościami, której gwarantuje się prawa szczególne; grupę IV—artykuł 12, przepisujący gwarancję Ligi Narodów nad artykułami, tyczącymi się mniejszości, oraz sankcję. Zanim przejdę do roztrząsania przepisów poszczególnych artykułów, muszę zaznaczyć, że wszystkie te przepisy Traktatu o mniejszościach są wyjątkiem, a jako taki, według ogólnie przyjętej zasady prawniczej,

powinny być pojmowane nie w rozszerzonym, lecz jak najściślejszym znaczeniu.

I. grupa art. 1.¹⁾

Artykuł 1 Traktatu zobowiązuje Polskę do przystosowania swego prawodawstwa do przepisów dalej wymienionych artykułów (2—8) przez wprowadzenie ich do swej konstytucji. Można mieć wrażenie, że odzwierciadla się w nim nieufność członków Komisji Państw Nowych na Konferencji Pokojowej, którzy układali ten Traktat, do liberalnych uczuć nowopowstałych państw. Art. ten powtarza się analogicznie we wszystkich 7-iu Traktatach, o których poprzednio pisałem (i tak, jest to: 49-ty Traktatu z Bułgarią, 62 z Austrią, i z Jugosławią, 54 z Węgrami, 1 z Czechosłowacją, 140 z Turcją i 1 z Rumunią).

II. grupa art. 2—7.²⁾

Z drugiej grupy artykułów, mianowicie od 2—8, art. 2-gi oraz trzy pierwsze ustępy art. 7. są to postanowienia, zapewniające wszystkim bez wyjątku mieszkańcom kraju bez żadnych różnic ochronę życia i wolności, oraz swobodę praktyk religijnych, wszystkim zaś obywatelom państwa równość w korzystaniu spraw cywilnych i politycznych, zasad które znajdują się w konstytu-

¹⁾ Patrz wyżej str. 46.

²⁾ Patrz. wyżej str. 47-50.

cyjach wszystkich państw cywilizowanych. Jak pisałem o tem w I części przepisu art. 2 Traktatu został w zupełności wprowadzony do konstytucji z 17 marca, mianowicie w artykule 95, oraz w rozdziale drugim art. 111; przepisy artykułu 7 Traktatu zostały ujęte przez artykuł 96 konstytucji. Przyczem zaznaczyć należy, że art. 2 Traktatu mówi wogóle o mieszkańcach Polski czyli tyczy się i obcych poddanych, zamieszkujących Rzeczpospolitą Polską, a art. 7 mówi tylko o obywatelach Państwa Polskiego.

Artykuł 7, ustępy 1--2 ¹⁾.

Rozpatrując artykuł 7, zauważyć należy pewną osobliwość jego redakcji w 2-ch pierwszych ustępach. Ustęp 1 artykułu 7 przepisuje, że „wszyscy obywatele polscy bez różnicy rasy, języka lub religji będą równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych”. W ustępie 2: „Różnica co do religji, wierzeń lub wyznania” nie może stanowić przeszkód przy dopuszczaniu do urzędów, stanowisk i zaszczytów. Wyraźnie opuszczono różnicę rasy i języka (w myśl tej drugiej zasady skreślony został z projektu Konstytucji Polskiej artykuł, przepisujący, że prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej może być tylko katolik).

P. Franciszek Brzeziński w swej książce

¹⁾ Patrz wyżej str. 49-50.

„Prawa mniejszości”²⁾), wyciąga z tej różnicy redakcji następujące wnioski: „artykuł 7 należy jak wiadomo do liczby tych (2—8), których postanowienia na mocy artykułu 1 stanowiąc mają „prawa zasadnicze”, czyli winny się mieścić w konstytucji Rzeczypospolitej; redaktorowie Traktatu czuli jednak zupełnie słusznie, że pewne stanowiska publiczne powierzać można tylko obywatelom, cieszącym się zaufaniem większości narodu, i że niepodobna zobowiązywać Rządu Polskiego do obsadzenia takich stanowisk przez osoby, zaznaczające jawnie swą odrębność narodową, którą Traktat określa, jako odrębność rasy lub języka. Ten pogląd przebija się z całą jasnością w różnicy redakcji pomiędzy ustępami artykułu 7, a z tego wynika, że w sprawie obsadzenia pewnych stanowisk rząd nie powinien się powodować względami natury religijnej, ale natomiast kwestja narodowości z natury rzeczy odgrywać tu musi rolę i nie może być pominięta. Tak więc, tak zwane „mniejszości”, którym Traktat w artykułach 8 — 11 zapewnia szereg praw, nie będą mogły rościć pretensji do równego udziału w obsadzie stanowisk cywilnych i wojskowych, Traktat bowiem nie daje im do tego najmniejszej podstawy”.

Dodam tutaj, że w ten sam sposób został zre-

2) Franciszek Brzeziński: „Prawa mniejszości—Komentarz do Traktatu z dnia 28 marca 1919 r. pomiędzy Polską a głównymi mocarstwami”. Warszawa, 1920, str. 27.

dagowany odpowiedni artykuł i w innych analogicznych traktatach (z Bułgarią 53, z Austrią 66, z Jugosławią 7, z Węgrami 58, z Czechosłowacją 7, z Rumunią 8), to jest postanowienia o dopuszczeniu do urzędów brzmi jednakowo i mieści się w tem samym miejscu, mianowicie w artykule poprzedzającym postanowienia o mniejszościach.

W dalszym ciągu rozpatrzyć musimy ostatni ustęp artykułu 7, w myśl którego w najbliższym czasie Rząd polski będzie musiał poczynić odpowiednie zarządzenia, w dziedzinie sądownictwa.

Artykuł 7 ustęp 4. Przepisy z zakresu sądownictwa ¹⁾.

Ustęp ten brzmi: „bez względu na ustanowienie przez rząd polski języka urzędowego, mają być poczynione obywatelom polskim języka innego niż polski odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach, zarówno ustnie, jak i na piśmie”. Jeżeli więc obok języka urzędowego polskiego mają być dopuszczone w sądach i inne języki, to w takim wypadku muszą niemi biegle władać wszyscy sędziowie, oraz znaczna część urzędników sądowych, ponieważ każdy obywatel może według własnej woli zadeklarować, że jego rodzinnym językiem jest jeden z kilkuset istniejących w świecie; wynikałoby, że znaczna część urzędników we wszystkich sądach na całym ob-

¹⁾ Patrz wyżej str. 50.

szarze Rzeczypospolitej Polskiej musiałyby władać biegle wszystkimi językami świata, co naturalnie jest absolutnie niemożliwe. W jaki więc sposób należy tłumaczyć rzeczony ustęp? Należy zwrócić uwagę, że w ustępie jest mowa o ułatwieniach, które mają być poczynione dla obywateli polskich języka innego, niż polski. Wszyscy obywatele, zamieszkujący stale terytorjum, uznane za niewątpliwie polskie pod względem etnograficznym, znają natyle dobrze język polski, że przecież żadnych ułatwień nie potrzebują. Przybysze zaś obcojęzyczni, tak jak to jest praktykowane na całym świecie, albo uczą się języka krajowego, albo w szczególnych wypadkach sąd pozwala wezwać tłumacza, a ułatwienie to jest jeszcze bardzo dalekie, od dopuszczenia wszystkich języków do używania w sądzie w znaczeniu proceduralnem.

Problemat językowy w sądownictwie austriackim i belgijskiem.

Przyjrzyjmy się teraz dla porównania, jak ten problemat był rozwiązany przez konstytucję takich państw, gdzie w użyciu były dwa lub kilka języków; oprę się tu na konstytucji austriackiej¹⁾ ar-

¹⁾ Les constitutions modernes, Recueil des constitutions en vigueur dans les divers états d'Europe, d'Amérique et du monde civilisé. F. R. Dorest. Paris, 1916.

„Par. 19. Tous les peuples de l'état appartenant à des races diverses sont égaux aux droits: chaque race a le droit inviolable

tykuł 19 i belgijskiej artykuł 23. ¹⁾ I tak w Austrii było kilkanaście języków krajowych, które miały różne prawa. Rozumiano to jednak w ten sposób że sądy referowały sprawy w języku, używanym w danym kraju i tak na Węgrzech—po węgiersku, w Galicji—po polsku itp., ale równocześnie Polak nie mógł na piśmie składać zeznań po polsku na Węgrzech, lub w Czechach i odwrotnie. Słowem, lokalizowano to równouprawnienie języków, ten tylko język był uznawany, którym porozumiewa się znaczny kompleks ludności monarchji austriacko-węgierskiej, zamieszkujący zwarcie pewne określone terytorjum. W Belgji język francuski i flamandzki są zupełnie równouprawnione i równorzędnie oficjalne. Przypuszcza się ogólnie, że każdy urzędnik powinien rozumieć oba języki (co ich zresztą nie zmusza do odpowiadania w tymże języku). Jednak ogólnie przyjętą i uważaną za jedynie racjonalną zasadę w Belgji jest ściśle loka-

de maintenir et de cultiver sa nationalité et sa langue. L'Etat reconnait à toutes les langues en usage dans les pays de la monarchie un droit égal à être employées dans les écoles, l'exercice des fonctions et de divers actes de la vie publique, dans les pays habités par des populations appartenant à plusieurs races les établissements d'instruction publique doivent être organisés de telle sorte que sans l'emploi d'aucun moyen de correction pour obliger à apprendre une seconde langue, chacun puisse recevoir dans sa langue propre les éléments nécessaires à son éducation”.

¹⁾ Par. 23. „L'emploi des langues usitées en Belgique est facultatif: il ne peut être réglé, que par la loi et seulement pour les actes de l'autorité publique et pour les affaires judiciaires”.

lizowanie immunitetu lingwistycznego, przysługującego obywatelom w myśl przepisu artykułu 23 konstytucji belgijskiej¹⁾). Poza rzadkimi uchyleniami od powyższego artykułu, jak np. służba wojskowa, jedynie w sądach wyraźnie zaznacza się zlokalizowanie swobód językowych.

Tę samą zasadę należy zastosować i w naszym wypadku. Ułatwienia w sądach, o których mówi ostatni ustęp art. 7, mają się odnosić tylko do obywateli obcojęzycznych, osiadłych w znacznej liczbie na krańcach Rzeczypospolitej, graniczących z właściwym terytorjum etnograficznym lub wogóle zamieszkujących w znacznej liczbie pewne określone ściśle terytorjum. Ponieważ obywatele ci przed przyłączeniem do Polski, jako mieszkańcy innych państw, przywykli do używania w sądach innego języka, niż polski, słusznem jest, aby zmiana obywatelstwa nie pociągnęła za sobą dla nich ujemnych skutków przy wymiarze sprawiedliwości. W tem oświetleniu dopiero jasno uwypukla się myśl twórców Traktatu. Na potwierdzenie zaś tego rodzaju wykładni można przytoczyć ustęp ostatni art. 9, w którym wyjaśniono, że przepis o ułatwieniach w nauczaniu początkowym dla dzieci obcojęzycznych obywateli odnosi się, jeśli chodzi o Niemców, wyłącznie do tych części Rzeczypospolitej Polskiej, które zostały do niej przyłączone od cesarstwa niemieckiego.

¹⁾ O. Orban. „Le droit constitutionnel de la Belgique”. Paris, 1911.

**Kwestja żargonu w oświetleniu ustępu 4,
art. 7-go.**

Należy nam teraz rozpatrzyć kwestję żargonu żydowskiego, ponieważ Żydzi, opierając się na art. 7 Traktatu żądają wprowadzenia go do sądów polskich w znaczeniu proceduralnem. Opierając się na tem, co wyżej powiedziałem, wynika, że: 1) nielogicznym jest i niemożliwym dopuszczenie do sądów polskich wszystkich języków świata; 2) Rzeczpospolita Polska nie graniczy nigdzie z terytorjum etnograficznie żydowskiem i nie posiada u siebie znacznego terytorjum, zamieszkałego w większości przez ludność żydowską; 3) ponieważ w żadnym z krajów, przyłączonych do Polski, żargon żydowski nie był używany w sądach (jako procedens może stanowić przykład monarchji austriacko-węgierskiej, gdzie mimo wielkiej swojej liczby Żydzi, i tak bardzo wpływowi, nie mieli takich praw w sądach, przeto nie tyczy się ich rozumowanie o nienarażaniu się na żadne utrudnienia w stosunku z władzami sądowemi obywateli przy zmianie poddaństwa); 4) ułatwienia, o których mowa była powyżej, mają być zlokalizowane do ściśle określonego terytorjum, gdy zważywszy na rozproszenie Żydów po całej Polsce, wprowadzenie tych ułatwień dla żargonu musiałoby się tyczyć całej Rzeczpospolitej Polskiej, „co równałoby się uznaniu go już nie za jeden z języków krajowych pewnego terytorjum, lecz za drugi ję-

zyk państwowy, którym obowiązani są władać wszyscy sędziowie i urzędnicy sądowi w całym państwie“, 1) pretensje, których żadne z państw cywilizowanych nie uwzględniłoby; gdyby żydzi zaczęli w obronie używania żargonu w sądach wysuwać prawo swoje jako „mniejszości etniczne, religijne lub językowe“, możnaby im przypomnieć, że ustęp, który mówi o ułatwieniach w sądach należy wraz z całym 7-mym artykułem do grupy artykułów, obejmujących „prawa konstytucyjne“ równe dla wszystkich obywateli państwa, poprzedzającej grupę artykułów, dotyczących mniejszości. Istnieje tylko, na podstawie artykułu 8, prawo używania własnego języka w instytucjach założonych własnym kosztem tych mniejszości, oraz na podstawie artykułu 9 prawo do nauki we własnym języku w szkołach publicznych elementarnych. Poza tem artykuły 10 i 11, które są poświęcone wyłącznie żydom, nie wzmiankują nic o prawach językowych żargonu w sądach. Tak więc ustęp, o którym mowa, odnosić się będzie do ułatwień w językach niemieckim, małopolskim, białoruskim, rosyjskim i litewskim, ale tylko na terytorjum, zgóry dokładnie oznaczonem przez odpowiednie czynniki rządzące.

Artykuł 8²⁾.

Z kolei przejdziemy do art. 8 Traktatu, co do którego zaznaczyliśmy już, iż posiada tę oso-

1) Fr. Brzeziński „Prawa mniejszości“, str. 9.

2) Patrz wyżej, str. 50.

bliwość, że należy równocześnie do obu grup artykułów, t. zn. wchodzi do drugiej (2—8), bo przepis jego powinny wejść do konstytucji polskiej na podstawie przepisów artykułu 1, do trzeciej zaś (8—11), bo traktuje o mniejszościach, jako o pewnej całości wyodrębnionej z łona ogółu społeczeństwa.

Pierwszy rozdział artykułu 8, wydawałby się niepotrzebnem powtórzeniem ogólnie wypowiedzianych zasad w artykule 2-im ustawy ostatnim, gdyby nie ta okoliczność, że tyczy się właśnie w tym artykule specjalnie pewnej wyodrębnionej ze społeczeństwa mniejszości, a jako taki podpada gwarancjom Ligi. Prawo do zakładania prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem założonych instytucyj dobroczynnych, religijnych, społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych jest zasadniczo decydowane przez mniej lub bardziej liberalne ustawy państwowe. Art. 8 Traktatu żąda tylko równego prawa, nie przepisując bynajmniej stopnia szerokości tego liberalizmu.

Termin „mniejszości“ rasowych, religijnych i językowych.

Pierwszy raz w Traktacie w artykule 8 wzmianka jest o „mniejszościach rasowych (etnicznych), religijnych i językowych“. Ogół społeczeństwa polskiego rozważając główny problem Traktatu Polski z głównemi mocarstwami, nazwał go „kwestją mniejszości narodowości-

wych“. Rozumiejąc, że przecież żaden Polak, jako taki, nie mógłby żądać zagwarantowania sobie specjalnych praw przez obce mocarstwa we własnej ojczyźnie. Termin „mniejszości narodowościowych“ nie został użyty w Traktacie prawdopodobnie dlatego, ponieważ tak w języku francuskim, jak i angielskim, w których redagowany był oficjalny tekst Traktatu Wersalskiego, wyraz narodowości jest synonimem przynależności państwowej (francuski *nationalité*, angielski *nationality*) i jako taki jest najczęściej używany. Pojęcie „mniejszości etnicznych“ (francuski *ethnique*, angielski *racial*) będzie miało prawdopodobnie małe zastosowanie w Polsce. Wszystkie bowiem prawa specjalne, zawarowane w Traktacie, jak widzieliśmy dotychczas i zobaczymy dalej, tyczą się większych skupień obywateli jakiejś mniejszości, a takowych w stosunku do ras Rzeczpospolita Polska nie posiada. Zastosowanie w Polsce mieć dopiero będą pojęcia „mniejszości religijnych, czyli wyznaniowych“ i „mniejszości językowych“, ponieważ w pierwszym wypadku przeważają olbrzymio liczebnie rzymsko-katolicy, w drugiej zaś ogromna większość ludności uważa język polski za swój język rodzimy.

Wyodrębnienie mniejszości z ogółu mieszkańców.

Ponieważ Traktat wydziela z ogółu ludności polskiej mniejszości etniczne, religijne i językowe, nadając im specjalne prawa, Rząd polski zmuszo-

ny jest w myśl swych zobowiązań uregulować przynależność pewnych obywateli do wzmiankowanych mniejszości. Rząd powinien trzymać się zasady, że zapisanie się do jakiegokolwiek bądź mniejszości nie może się stać wbrew woli obywatela, a tylko na wyraźną jego deklarację. Musi być przeprowadzony spis ludności, oraz prowadzone stałe metryki i rejestry, zawierające spisy tych mniejszości, które są wymienione w Traktacie. Zadeklarowanie się do mniejszości etnicznych nie będzie miało w Polsce szczególnego znaczenia, jak wzmiankowałem wyżej. Deklaracja przynależności do pewnej religii jest kwestją faktu w przeciwieństwie do deklaracji językowej, która jest w większym stopniu wyrazem wolnej woli; to też p. Fr. Brzeziński w swojej pracy „Prawa mniejszości“ proponuje, żeby zważywszy, że: 1) wielu będzie takich Polaków, którzy mimo tego, że nie są katolikami, uważają się jednak za Polaków bez zastrzeżeń, zaprotestowaliby bardzo energicznie przeciwko temu, żeby ich z powodu wyznania religijnego zaliczyć miano do jakiejś „mniejszości“, aby ich w odróżnieniu od większości obywateli poddano opiece obcych mocarstw, aby ich wtłoczono gwałtem do jednej grupy z współwyznawcami „innego języka“ np. z protestantami Niemcami. 2) Gdy obywatel, deklarując za swój język macierzysty inny od polskiego, jednak potępia separatyzm, stworzony przez Traktat, nie chce być zaliczony do mniejszości. Na-

leży, aby przy spisie ludności przy odpowiednich rubrykach „wyznanie religijne“ lub „język rodzi-my“ była pomieszczona rubryka, w której dekla-rowałoby się chęć, lub nie, przynależenia do mniej-szości w znaczeniu traktatowem. Prócz tego p. Fr. Brzeziński proponuje, żeby podczas spisu lu-dności, który ma służyć za podstawę dla Rządu przy wypełnianiu zobowiązań względem mniej-szości, opierając się na przeświadczeniu, że prze-pisy Traktatu, tyczące się mniejszości, nie będą ogólnie przychylnie przyjęte w Polsce, w formu-larzach, przeznaczonych do spisu, mieściła się rubryka: „deklaracja o stanowisku względem opieki obcych mocarstw nad mniejszościami“. Byłoby to rodzajem ankiety, na której mógłby oprzeć się nasz Rząd przy ewentualnych pertraktacjach z ra-dą Ligi Narodów, oraz w razie rewizji Traktatu głównych mocarstw z Polską.

III grupa artykuł 9¹⁾.

Artykuł 9 Traktatu dzieli się na 3 ustępy, z których pierwszy mówi o ułatwieniach, które Rząd polski ma poczynić dla udzielenia dzieciom obywateli obcojęzycznych nauczania w szkołach początkowych w ich własnym języku; ustęp 2 przepisuje wydzielenie z funduszków i budżetów publicznych słusznych sum na cele wychowawcze, religijne i dobroczynne mniejszości; 3 ustęp po-

¹⁾ Patrz wyżej str. 51.

stanawia, że przepisy powyższe stosować się będą tylko do obywateli Polski języka niemieckiego w byłym zaborze niemieckim.

Ustęp I artykułu 9.

W ustępie I, uderza pewien sposób wyrażenia się niezupełnie jasny, mianowicie powiedziane jest „w miastach i okręgach zamieszkałych przez *znaczny odłam* obywateli języka innego, niż polski“. Co należy rozumieć pod słowem „znaczny odłam“ (w francuskim tekście: *proportion considerable*), ponieważ użyto słowa „*proportion*“, a nie słowa „*quantité*“, należy rozumieć, że chodzi tu o stosunek procentowy. Gdyby to jednak w ten sposób w praktyce przeprowadzić, to ten sam odłam obywateli obcego języka w mieście małym będzie znaczny i będzie podpadał pod przepisy powyższego ustępu, gdy ten sam odłam w większym mieście już nie będzie stanowił znacznego odłamu¹⁾. To też Rząd polski będzie musiał raz zadekretować, co uważa za znaczny odłam. Drugim wyrażeniem, które zwraca uwagę w 1-ym ustępie artykułu 9, jest przepis nakazujący Rządowi polskiemu udzielenie w sprawach nauczania publicznego *odpowie-*

¹⁾ Ustawa Beselera z 12 września 1917 roku, o której mówiłem w części pierwszej i która jest bardzo podobna do przepisów Traktatu Głównych mocarstw z Polską, określała minimum dzieci na 50, starając się równocześnie obejść ten przepis przez tworzenie „gmin szkolnych“ o szerokich prawach i subwencjach z funduszy gmin.

dnich ułatwień. Co mamy rozumieć pod słowami odpowiednie ułatwienia? Tyczą się one nauki elementarnej i szkolnictwa państwowego. Zobaczymy, co o tem pisze p. Franciszek Brzeziński: „odpowiednie ułatwienia winny być poczynione w miarę stosunków ludnościowych danych okręgów i zależnie od środków, jakimi budżet szkoły rozporządzać będzie. Wszędzie zatem, gdzie liczba dzieci będzie dosyć znaczna, aby wystarczać na zapełnienie osobnej szkoły z całkowitym wykładem w języku tych dzieci, szkoła taka powinna być założona. W miejscowościach, gdzie ogólna liczba dzieci jest tak niewielka, że w jednym budynku z łatwością pomieścić się zdoła, można poprzestać na ułatwieniu równoległych oddziałów dla dzieci obcojęzycznych, w razie zaś małej liczby tych ostatnich należy przynajmniej postarać się o to, aby nauczyciel mógł wykładać w obu językach i równą opieką dzieci otaczać. Oczywiście, że tam, gdzie dzieci polskie znajdują się w mniejszości, muszą być dla nich poczynione równe ułatwienia. Rząd powinien się postarać, aby dzieciom polskim i w innych państwach przyznano podobne prawa“. (Nawiasem wspomnę, że mimo nalegania naszej delegacji pokojowej na twórców Traktatu, nie udzielono nam tych samych praw w Niemczech, które zmuszono nas dać Niemcom w b. zaborze pruskim). Obiecano tylko, że w chwili przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów narzucony im będzie odpowiedni Traktat o ochronie praw mniejszości narodowych.

Ustęp 2 artykułu 9.

Ustęp 2 artykułu 9 Traktatu mówi o wydzieleniu pewnych słusznych sum na cele wychowawcze, religijne lub dobroczynne dla mniejszości (występuje pierwszy raz w Traktacie jako grupa zorganizowana ludności, jak gdyby w charakterze osoby prawnej) w okręgach, zamieszkałych przez znaczny odłam tychże.

Przypomnę tutaj podany w pierwszej części wniosek posła Rataja i towarzyszy. Przy ratyfikacji Traktatu, w której ten zwraca uwagę Sejmu na wyjątkowe i niesłuszne położenie, jakie stwarza artykuł 9 Traktatu, tworząc kategorię obywateli specjalnie uprzywilejowanych, którzy oprócz korzystania z instytucyj oddanych do użytku publicznego, będą mogli korzystać oprócz tego ze swoich równorzędnych instytucyj, utrzymywanych jednak kosztem ogólnym. Pan Franciszek Brzeziński uważa, że należy to wyklądać w sposób następujący, iż powinna być przyjęta zasada: „prawo mniejszości do korzystania z powszechnych instytucyj publicznych ulega ograniczeniu w takiej samej mierze, w jakiej mniejszości tej przyznano część funduszków publicznych na takie same cele“. Niewątpliwie jest to wniosek oparty na logice i sprawiedliwości.

Należałoby jeszcze wyjaśnić, że słowo „słuszny“ rozumieć należy w ten sposób, że jeżeli jakaś mniejszość zapragnęłaby posiadać swoje in-

stytucje, odrębne od ogółu, to organ, który rozporządza repartycją funduszków, przeznaczonych na tego rodzaju użytek, miałby w ręku władzę dyskrecjonalną uznania, o ile słusznymi są żądania tej mniejszości, biorąc pod uwagę stosunek do reszty ludności.

Decydować, które instytucje należy uważać za podpadające pod artykuł 9, mogą tylko odpowiednie ministerja. Pan Franciszek Brzeziński proponuje, aby „wszystkie ministerja, poczuwające się do zabrania głosu w tej sprawie, opracowały odpowiednie wnioski i aby na podstawie tych wniosków ułożone zostały ogólne przepisy“ o wydzielaniu sum z funduszków publicznych na odrębne cele mniejszości i że z tego wynika konieczność:

1) sporządzenia statystyki mniejszości wyznaniowej i językowej dla każdego miasta i okręgu oddzielnie;

2) określenia, jaki stosunek liczbowy ma odpowiadać pojęciu „znaczy odłam“, użytemu w tym ustępie artykułu 9“ (nie musi to być koniecznie ten sam stosunek, jak dla szkół elementarnych).

3) ukonstytuowania się grup mniejszości w tych miastach i okręgach, gdzie ma być stosowane rzeczzone postanowienie, w stałe organizacje zdolne do zarządzania udzielonemi na dany cel funduszami.

Przez wyraz okręgi (districts) w artykule 9 rozumieć należy gminy wiejskie, nie zaś starostwa, województwa lub jakiegokolwiek inne jednostki

administracyjne. Wypływa to z postawienia obok siebie w obu ustępach artykułu 9 wyrazów „miasta” i „okręgi”, jako równorzędnych, oznaczających zatem gminy wiejskie i miejskie. Wszelka jednostka większa od gminy może obejmować miasta, nie może jednak być przeciwstawiona miastu, jako pojęcie równorzędne. Wynika z tego, że w ustępie drugim jest mowa jedynie o funduszach publicznych, przeznaczonych na potrzeby miejscowe danego miasta lub gminy czyli, że postanowienia, w tym ustępie zawarte, nie dotyczą sum, przeznaczonych i wydawanych na cele ogólnokrajowe lub instytucje narodowe (nie narodowościowe), jak np. uniwersytety, konserwatorja, muzea i biblioteki i t. p. Wyrazy „cele wychowawcze” w ustępie 2-im nie obejmują państwowego szkolnictwa początkowego, o którym mówi ustęp pierwszy. Rozpoczęcie obu ustępów od tych samych wyrazów (co wskazuje na przejście do innej kwestji), oraz użycie wyrazu „mniejszości” w ustępie 2-im, a pominięcie go w ustępie 1-ym, wskazuje najwyraźniej, że ustępy te traktują o sprawach zupełnie różnych i nie mają ze sobą nic wspólnego. W ustępie 1-ym niema i nie może być mowy o jakimkolwiek podziale funduszków, gdyż chodzi tam o szkolnictwo publiczne, organizowane i kierowane przez rząd, oraz utrzymywane z funduszków państwowych dla wszystkich obywateli w całym państwie.

Ustęp 3 artykułu 9-go.

Ustęp ostatni artykułu 9, dodany dopiero w ostatniej redakcji po naleganiach ze strony naszej delegacji, opiewa, że Niemcy, t. j. obywatele polscy, języka niemieckiego poza terytorjum byłego zaboru pruskiego, nawet choćby i byli zapisani do jakichś rejestrów mniejszości i chociażby stanowili w danej miejscowości wśród ogółu ludności odłam, uznany w innych wypadkach za znaczny, nie będą mogli powoływać się na przywileje pierwszych dwóch ustępów artykułu 9 Traktatu.

Przejdziemy teraz z kolei do dwóch artykułów (10 i 11), tyczących się specjalnych praw dla Żydów.

Ustęp 1, artykułu 10-go ¹⁾.

Artykuł 10-ty dzieli się na 2 ustępy; w ustępie 1, przyjęć należy poprawkę, gdyż w tłumaczeniu Traktatu przez Biuro prac Kongresowych popełniono omyłkę: zamiast „przeznaczonych“ powinno być „przeznaczonej“ (assignée), przymiotnik ten bowiem należy do rzeczownika „część“, a nie do rzeczownika „fundusze“. Niema w nim żadnego postanowienia, któreby wkładało na Rząd polski jakieś szczególne względem Żydów obowiązki lub uchylały w czemkolwiek postanowienia artykułu 9, stosujące się do mniejszości językowych i religijnych wogóle. Na mocy ustępu 2-go arty-

¹⁾ Patrz wyżej str. 51.

kułu 9 mniejszości mają zapewniony słuszny udział w korzystaniu, oraz w przeznaczaniu sum, z funduszków publicznych na cele wychowawcze, religijne i dobroczynne. Jeżeli tedy części funduszków przeznaczone w budżecie jakiegoś miasta lub okręgu na cele wychowawcze wydzielone zostaną dla odrębnych instytucyj żydowskiej mniejszości wyznaniowej, to instytucje te stanowić będą właśnie owe „szkoły żydowskie“, o których mówi artykuł 10.

„W miastach i okręgach, w których przepis ten znajdzie zastosowanie, mniejszości powinny się ukonstytuować w stałe organizacje, zdolne do zarządzania udzielonemi na ten cel funduszami. Otóż Żydzi, jako mniejszość wyznaniowa, mają takie organizacje już gotowe w postaci gminy żydowskiej i właśnie te gminy powołuje artykuł 10 do wyznaczenia Komitetów szkolnych, których zadanie polegać ma: 1) na repartycji pomienionych sum (przeznaczonych już uprzednio na cele wychowawcze żydowskiej mniejszości wyznaniowej) pomiędzy poszczególne zakłady szkolne, 2) na organizacji i kierownictwie tych zakładów, wszystko to pod ogólną kontrolą państwa¹⁾.

Ustęp 2 artykułu 10.

Ustęp 2-gi artykułu 10-go dodaje, że w szkołach, założonych dla żydowskich mniejszości wy-

¹⁾ Fr. Brzeziński, Prawa mniejszości, str. 21

znaniowych, w myśl ustępu 2-go artykułu 9-go Rząd ma stosować wszystkie odpowiednie ułatwienia, jakie obowiązany jest uczynić szkołom, o których jest mowa w ustępie 1-ym artykułu 9-go.

Dodać należy, że Komitety szkolne, o których mówi 10-ty artykuł, wyznaczone mają być przez gminy żydowskie, czem Traktat zgóry przesądził, że „gminy żydowskie” są organizacją uprawnioną do występowania oficjalnie w imieniu „mniejszości wyznania mojżeszowego”, to też ten Żyd, który będzie potępiał protekcję mocarstw okazaną mniejszościom w Polsce, będzie się widział zmuszonym do wykreślenia się z gminy żydowskiej. Co do Komitetów szkolnych, o których mowa była wyżej, to nie będą one miały prawa mieszać się do państwowych szkół początkowych, o których mówi ustęp pierwszy artykułu 9, chociażby to były szkoły dla dzieci obywateli języka żydowskiego.

Żyd w pojęciu traktatowem jest prawie wyłącznie brany w znaczeniu wyznaniowem, co wiadać z konstrukcji artykułu 10 i 11 ¹⁾.

¹⁾ G. Batault „Mercure de France” Nr. 543. „Bernard Lazare soutient qu'il n'y aura d'assimilation réelle et totale que lorsque la religion juive elle même aura disparue c'est la separation dans le judaisme de ce qui est religieux et de ce qui est national est purment artificielle et contraire à l' essence et au genie même du judaisme”.

Artykuł 11 ¹⁾.

Artykuł 11 Traktatu. Artykuł ten daje żydom specjalne przywileje przy świętowaniu przez nich szabasu. Wszystkie kraje, zamieszkałe przez rasę aryjską, bez względu na religję większości swych obywateli, uznały niedzielę jako dzień powszechnego wypoczynku. Wydały odpowiednie przepisy ²⁾, regulujące świętowanie w niedzielę, obowiązujące wszystkich bez wyjątku obywateli państwa.

Polska nie może świętować dwóch dni w tygodniu, albo, jak tego chce „odezwa posłów żydowskich z dnia 39 grudnia 1919”, przestać świętować w niedzielę, to też nie sprzeciwia się temu bynajmniej Traktat, a Sejm Ustawodawczy uchwalił powszechny odpoczynek niedzielny. Przestrzeganie zasady, która została przyjęta we wszystkich państwach europejskich, zupełnie się nie sprzeciwia Traktatowi, gdyż obowiązkowe świętowanie niedzieli nie wyklucza świętowania szabasu przez Żydów. Co innego, że skrupulatne przestrzeganie przepisów szabasu przyprawia Żydów o uszczerbek ekonomiczny (świętowanie 2 dni w tygodniu). Muszą tu jednak zrobić wybór

¹⁾ Patrz wyżej str. 52.

²⁾ a) Nowa konstytucja niemiecka z 11 sierpnia 1919 r. par. 139 „Der Sonntag und die staatlich anerkannten Feiertage bleiben als Tage der Arbeitsruhe und der seelischen Erhebung gesetzlich geschützt”.

b) Francja prawo z dn. 13 lipca 1906 roku, artykuł 2.

między interesem, a swą religją, a nie obchodzić ogólne przepisy i łamać tym sposobem ogólną solidarność.

Ustęp 1 art. 11 przepisuje między innemi zwolnienie Żydów od stawiania się w sądzie w dzień sobotni. Przywilej ten nie jest dotychczas nigdzie praktykowany i robi wrażenie, że na Polsce twórcy Traktatu chcieli wypróbować bardzo wątpliwe w swych zbawiennych skutkach teorie polityczno-socjalne. Niemniej jednak podpisany i ratyfikowany Traktat należy sumiennie wypełnić. Zobaczmy, jak ta sprawa będzie się przedstawiała w sądach. Po pierwsze więc, kancelarje sądów będą musiały robić specjalny układ spraw według przynależności do mniejszości żydowskiej, żeby ci ostatni opierając się na przepisach art. 11 Traktatu nie byli zmuszeni stawiać się w sądzie czy to w roli strony, czy też świadka w dzień sobotni. W tym miejscu zaznaczę, że Traktat, dając Żydom tak bardzo ogólny przywilej, zwolnił ich wogóle od stawiania w sądzie w sobotę, nawet gdyby to nie przeciwstawiało się przepisom ich religji. Tyczy się to postępowania cywilnego, co zaś do postępowania karnego „gdy chodzi naprz. o niezwłoczne zabezpieczenie dowodów sądowych, lub gdy przewód sądowy ciągnie się przez szereg dni i świadkowie lub biegli muszą być przesłuchani przez sąd w ściśle określonej kolei, jak również we wszystkich wypadkach, gdy wchodzi w grę porządek lub bezpieczeństwo publiczne, Żydzi nie

będą mogli powoływać się na art. 11 Traktatu, mieszczący zresztą wyraźnie zastrzeżenia, że postanowienia co do szabasu nie zwalnia Żydów od obowiązków, ciężących na obywatelach ze względów na konieczność utrzymania porządku publicznego.

„W żadnym razie nie będą mogli powoływać się na art. 11, adwokaci, aczkolwiek bowiem nie są oni urzędnikami publicznymi w ścisłym słowa tego znaczeniu, to przecież obowiązki ich mają bezwarunkowo charakter publiczny, co znajduje dobitny wyraz w przysiędze, składanej na ręce prezesa sądu apelacyjnego, oraz w odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wynika stąd, że jeśliby Żydzi (t. j. obywatele należący do mniejszości wyznaniowej żydowskiej), obstawali przy zastosowaniu do adwokatury przywilejów, zastrzeżonych w art. 11, to prostym i koniecznym następstwem tego byłoby niedopuszczenie ich do zawodu adwokackiego¹⁾).

Część druga ustępu 1 art. 11 została dodana na skutek uwag delegacji naszej na Konferencji. Opiewa ona, że przywileje co do świętowania szabasu nie zwalniają Żydów od obowiązków włożonych na wszystkich obywateli, ze względu na konieczność służby wojskowej, obrony narodowej lub utrzymania porządku publicznego, rozumie się logicznie, że nie mogą być też zwolnieni do tych obowiązków Żydzi, zajmujący jakie-

¹⁾ Fr. Brzeziński „Prawa mniejszości“, str. 26, 27.

kolwiek urzędy lub stanowiska publiczne, albo poświęcający się specjalnym zawodom.

Ustęp 2 art. 11.

Ustęp 2 art. 11. przepisuje, że Rząd polski nie będzie zarządzał wyborów czy to ogólnych, czy lokalnych, ani pozwoli na wciąganie na listy wyborcze w dzień sobotni. Przepis który, choć nigdzie nie stosowany na całym świecie cywilizowanym, jednak z powodu rzadkości przeprowadzania wyborów nie jest zbyt uciążliwy do wprowadzenia.

Prawa „mniejszości“ na podstawie Traktatu głównych mocarstw z Polską:

Nim przejdę do rozpatrywania art. 12, który stanowi zupełnie oddzielną grupą zagadnień, chcę dla lepszego zobrazowania całokształtu sytuacji, jaka się wywiązała przez podpisanie Traktatu w stosunku do mniejszości wymienić tutaj jeszcze raz tylko przepisy specjalne, tyżące się jakiejś mniejszości.

1. Pierwszy specjalny przepis, tyżący się nie ogółu, ale części obywateli Rzeczypospolitej znajdujemy w ustępie 4-tym art. 7, który przepisuje, że w częściach Rzeczypospolitej na terytorjum ściśle ograniczonem, gdzie pewny znaczny odłam obywateli obcojęzycznych mieszka w zwartym kompleksie, Rząd polski poczyni odpowiednie

ułatwienia w sądzie, żeby obywatele ci nie ucierpieli z powodu zmiany poddaństwa.

2. Art. 8 Traktatu definiuje i wydziela z ogółu obywateli pewne mniejszości. Rząd, żeby zadosyć uczynić tym przepisom, musi sporządzić spisy i prowadzić rejestrację stałą różnych kategorii mniejszości.

3. Art. 9 ustęp 1 przepisuje, że Rząd polski, zadekretowawszy, że dany odłam mniejszości w danej gminie (miejskiej czy wiejskiej) jest znaczny, udzieli w sprawach nauczania języka i religii danej mniejszości odpowiednich ułatwień w kwestji nauczania publicznego.

4. Art. 9 ustęp 2 przepisuje, że rząd, gdy uzna: a) że dany odłam mniejszości jest w danym miejscu dosyć znaczny, żeby mógł posiadać odrębne instytucje, b) że dane instytucje można uważać, naprawdę, za wychowawcze, religijne lub dobroczynne, przyzna im słuszny udział w korzystaniu z sum budżetu państwowego, lub miejskiego, cały zaś przepis nie tyczy się Niemców poza byłym zaborem pruskim.

5. Art. 10 żadnych nowych przepisów nie daje, jak tylko zastosowuje przepisy art. 9 do Żydów.

6. Art. 11 ustęp 1 ogranicza władzę polską w sądownictwie, zabraniając powoływać Żydów przed sąd w sobotę (prócz wyjątkowych wypadków); ustęp 2-gi zobowiązuje Rząd polski do niedopuszczenia do wyborów lub wpisywania na listy wyborcze w dni sobotnie.

Z zobrazowania tego widać, że w ten sposób wyłożone przepisy Traktatu, dotyczące się mniejszości, nie są tak uciążliwe do przeprowadzenia, jakby się to wydawało przy pobieżnem przeczytaniu tekstu.

W myśl tego artykułu Polska, podpisując Traktat, zgodziła się na to, żeby postanowienia poprzednich artykułów, o ile dotyczą osób, należących do mniejszości rasowych, religijnych i językowych, stanowiły zobowiązania o znaczeniu międzynarodowem i zostały oddane pod gwarancję Ligi Narodów.

W ten sposób Polska, zobowiązując się prawnie względem pięciu głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, podpisujących Traktat, co do wszystkich przepisów, zawartych w całym Traktacie, artykułem 12 zgodziła się na uznanie części tych przepisów, a mianowicie tych, które traktują o mniejszościach, za zobowiązania o znaczeniu międzynarodowem, oraz uznała gwarancję Ligi Narodów co do tej części Traktatu.

Przepisy Traktatu są więc częściowo zobowiązaniem Polski względem głównych mocarstw, częściowo zobowiązaniami względem Ligi Narodów. Ponieważ St. Zjednoczone Ameryki Północnej Traktatu Wersalskiego nie ratyfikowały, tem samem usunęły się z Ligi Narodów. Przedstawiciel ich nie zasiada w Radzie Ligi, która w ten sposób składa się z przedstawicieli tylko 8-miu mocarstw, niemniej jednak rządowi St. Zjednoczo-

nych przysługują wszelkie prawa, wypływające z przepisów Traktatu. Dodać należy, iż przepisy charakteru ogólnego zawarte w artykułach 2—7, będą uważane za zobowiązania o znaczeniu międzynarodowym, oraz rozciągać się na nie będą gwarancje Ligi Narodów tylko w tym wypadku, o ile tyczyć się będą osób wyraźnie zapisanych do jakichkolwiek z traktatowych mniejszości.

W myśl ogólnej zasady prawa międzynarodowego, która głosi, że na to, żeby powstała gwarancja, musi być wyrażona zgoda tak tego, który dopuszcza do gwarantowania, tak i tego, który zgadza się gwarantować¹⁾. Polska artykułem 12 Traktatu zgodziła się na te gwarancje, z drugiej strony Liga Narodów, jako tych gwarantka, powinna oficjalnie wyrazić swoją zgodę na objęcie gwarancyj, które stanowią mają rękojmię, że Polska wykona swe zobowiązania i że Liga Narodów użyje wszystkich swych wpływów, by zapewnić uszanowanie przez Polskę tych zobowiązań²⁾.

Ustęp 1 art. 12 Traktatu przepisuje, że gwarancje co do powyżej omawianych przepisów wy-

1) H. Bonfils, „Manuel de Droit international public“, str. 463 „Sont necessaires les consentements des garanties comme ceux des garants“.

2) H. Bonfils: „Manuel de Droit international public“, str. 467. „La garantie est l'engagement que prennent un ou plusieurs Etat tiers d'assurer, par les moyens en leur pouvoir l'exécution, integral ou partiel d'un traité conclu entre d'autres Etats.“

konywać będzie mogła Liga Narodów. Zważywszy jednak, że a) wszystkie przepisy, które dalej następują, dotyczą się tylko i wyłącznie stosunków Rady Ligi Narodów do Polski, b) zważywszy, że w chwili podpisania Traktatu między głównymi mocarstwami a Polską, Liga Narodów, jako taka dopiero powstała, a nie będąc zorganizowana nie mogła przyjmować na siebie zobowiązań gwarancyjnych, c) pięć zaś mocarstw głównych posiadały w myśl statutu Ligi Narodów stałą większość w Radzie Ligi: przypuszczać należy, że tak zobowiązania Polski, tyżące się mniejszości, wypływające z przepisów Traktatu, przyjęte zostały względem Rady Ligi Narodów, tak i gwarancje nad temi przepisami przyjęła na siebie Rada Ligi Narodów, czyli tych 9 państw, których przedstawiciele mają zasiadać w tym organie Ligi.

Dalszy przepis artykułu głosi: „Nie będą one (t. j. przepisy artykułów 2—11, o ile tyżące się mniejszości) mogły być zmienione bez zgody większości Rady Ligi Narodów“. Na podstawie powyższego Rząd Polski, gdyby zechciał wprowadzić jakieś zmiany w przepisach Traktatu, tyżące się mniejszości, zmuszony jest przedstawić swój projekt Radzie, która może aprobować lub odrzucać ten wniosek. Rada Związku Narodów, zorganizowana na podstawie artykułu 4 Traktatu Pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami, ma stanowić w zasadzie or-

gan wykonawczy Ligi¹⁾. Poza wieloma przyznanemi jej kompetencjami, tak z dziedziny wykonawczej, jak i sądownictwa międzynarodowego, przekazana jest jej wyłącznie kontrola nad wykonaniem artykułów Traktatu, dotyczących się mniejszości narodowych.

Skład członków Rady Ligi, utworzonej w myśl artykułu 4 Traktatu Pokojowego z Niemcami, został tak ułożony, że daje stałą zupełną przewagę głównym mocarstwom, od niej więc w głównej mierze zależeć będzie ewentualna zgoda na zmiany w przepisach, dotyczących się mniejszości. Dodam

¹⁾ Artykuł 4 Traktatu Pokoju z Niemcami z 28/6 1919 Paryż: „Rada składa się z przedstawicieli głównych mocarstw sprzynierzonych i stowarzyszonych, oraz z przedstawicieli 4-ch innych członków Ligi. Tych 4-ch członków wybiera dowolnie Zgromadzenie, przytem w odstępach czasu, jakie uzna za stosowne. Do chwili pierwszych wyborów przez Zgromadzenie członkami Rady są przedstawiciele Belgji, Brazylii, Hiszpanji i Grecji. Za zgodą większości Zgromadzenia Rada może wyznaczyć innych członków, którzy odtąd będą stale reprezentowani w Radzie. Rada za zgodą większości Zgromadzenia może również powiększyć liczbę członków, ich przedstawiciele zasiągną w Radzie z wyboru Zgromadzenia. Rada zbiera się ilekroć się to okaże potrzebnem, a przynajmniej raz do roku w siedzibie Związku, lub innem miejscu, które zostanie wyznaczone. Rada rozpoznaje wszystkie sprawy wchodzące w zakres działania lub dotyczące Pokoju świata. Każdy członek, w Radzie nie reprezentowany, będzie wezwany, aby wysłał tam swego przedstawiciela, ilekroć Radzie zostanie przedłożona sprawa, która szczególnie dotyka jego interesów. Każdy członek w Radzie reprezentowany ma w niej jeden tylko głos i jednego tylko przedstawiciela.

przytem dla wyjaśnienia, że przedstawiciele państw w Radzie Ligi są wyznaczani przez odpowiednie rządy. W ten sposób przedstawiciele ci, związani hierarchicznie ze swymi bezpośrednimi zwierzchnikami, stają się przedstawicielami dyplomatycznymi interesów swego rządu.

W myśl ogólnej zasady, wyrażonej w atykule 5-tym Traktatu Pokojowego z Niemcami, decyzje Rady powinny być jednogłosne, artykuł 12 Traktatu między głównemi mocarstwami a Polską stwarza wyjątek, gdzie decyzje Rady co do ewentualnych zmian przepisów o mniejszościach mogą zapadać większością głosów.

Opierać się na przepisie, zawartym w ustępie 5-tym artykułu 4 Traktatu Pokoju, który poleca Radzie wezwać w odpowiedniej chwili przedstawiciela państwa specjalnie zainteresowanego, nie można dlatego, ponieważ w wypadku, gdy będzie chodziło o zatarg międzynarodowy, głosy stron interesowanych na podstawie artykułu 15 liczyć się nie będą.

W następnym przepisie artykułu 12 Traktatu między głównemi mocarstwami a Polską, główne mocarstwa wyraziły swoją zgodę na nieodmawianie swego przyzwolenia na zmiany powyższych artykułów, któreby uzyskały w należytej formie zgodę większości Ligi Narodów. Twórcy Traktatu rozumieli, że przepisy, tyczące się mniejszości, są tak ściśle związane z życiem i mają dla niektórych państw bardzo żywotne znaczenie, to też

zgóry przesądzili, iż pewne zmiany pod wpływem nowych warunków będą musiały być poczynione. Wyjaśnić należy, iż w myśl tego przepisu rząd Stanów Zjednoczonych, mimo że nie ma swego przedstawiciela w Radzie Ligi, jak to poprzednio zaznaczyłem, nie będzie mógł występować przeciw takim zmianom artykułów Traktatu, tyczących się mniejszości, które uzyskają zgodę większości przedstawicieli 8-miu mocarstw, stanowiących terazniejszą Radę Ligi Narodów. Przepis ten został dodany dopiero w 3-ciej definitywnej redakcji Traktatu na żądanie naszej delegacji w Paryżu.

Ustęp 2-gi artykułu 12 Traktatu daje się podzielić na dwie części i tak: a) daje prawo każdemu członkowi Rady zwracać jej uwagę na przekroczenia lub niebezpieczeństwo przekroczenia którychkolwiek przepisów, tyczących się mniejszości, b) daje Radzie Ligi władzę dyskrecyjną postępowania w danym wypadku, jak będzie uważała za odpowiednie.

Prawo do zwracania uwagi Radzie Ligi przez jej członka, tłumaczone rozciągliwie, byłoby prawem do nieustannej interwencji dyplomatycznej i mieszaniem się do spraw wewnętrznych. Przywilej ten może być często nadużywany, przypomnę tylko dla podkreślenia przemówienie p. Benesza na posiedzeniu 5-tej Komisji Ligi Narodów z dnia 13/12 20 roku, w którym powiedział, że: „W niektórych państwach, mniejszości mają tendencję do nadużywania sytuacji, która im została dana,

prowadzą agitację stronnictwą i manifestują swoją działalność nieusprawiedliwionemi skargami". Wychoząc z tego założenia, należy przypuszczać, że przedstawiciele państw członków Rady Ligi Narodów wezmą pod uwagę rzeczywisty stan i będą oględni w swych wystąpieniach w tej materji w Radzie¹⁾.

Jakość w wyborze sposobów postępowania w następnej części omawianego ustępu jest dana Radzie dyskrejonalnie, t. j. że może „postąpić w taki sposób i dać takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne w danych okolicznościach”. Wybór tych sposobów rozumieć należy naturalnie ściśle w takich ramach, któreby nie naruszały pełnej udzielności Państwa Polskiego. Przypomnę tutaj ogólne zasady, które wypowiedział p. Motta na posiedzeniu 5-tej Komisji (Ligi Narodów dnia 10/12 20 roku, że „zasadą fundamentalną statutu Ligi jest udzielność państwa, bowiem Liga Narodów nie jest nad-państwem, powinna szanować udzielność swych członków wewnątrz ich terytorjów, a wszystko, coby zmierzało ku ograniczeniu lub zmniejszeniu udzielności, ryzykowałoby być niezgodne z ideą przewodnią statutu Ligi”.

Dodam, że sfery żydowskie starają się, jak to widzimy w listach podanych w części I., pisa-

¹⁾ W ten sposób interpretowała ten ustęp delegacja austriacka na Konferencji Pokojowej w Paryżu Note de la délegation de la république d'Autriche. Note N. 38(664) Partie III. Clause Politique Section V. Protection des minorités.

nych w imieniu międzynarodowych organizacyj żydowskich przez pana L. Wolfa, żeby nadane zostały powyższe dyskrecyjne prawa poza kolegium Rady Ligi jeszcze jej Sekretarzowi Generalnemu.

Przypuszczalnie każdorazowo, gdy członek Rady zostanie w swoim rozumieniu należycie powiadomiony o jakimś przekroczeniu lub niebezpieczeństwie przekroczenia artykułów Traktatu, dotyczących się mniejszości, i gdy zdecyduje się wystąpić z oficjalną uwagą na plenum Rady, ta ostatnia rozpatrzy należycie sprawę i gdy zarzuty uzna za mające podstawy, podejmie kroki wobec Rządu Polskiego. Jeżeli w tym stadium Rada Ligi i Rząd Polski dojdą do zgodnego porozumienia, to w myśl tego ostatniego spór będzie zlikwidowany; gdy jednak porozumienie nie nastąpi, zatarg wynikły z powyższej różnicy zdań, uważany będzie za spór o charakterze międzynarodowym, jak przepisuje ustęp 3 artykułu 12 Traktatu, zgodnie z brzmieniem artykułu 14 Statutu Ligi Narodów ¹⁾. Wtedy sprawa tego zatargu powinna, być oddana do rozpatrzenia Stałemu Trybunałowi

¹⁾ Artykuł 14 Umowa Ligi Narodów: „Radzie przekazuje się przygotowanie projektu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej i przedłożyć projektowi członkom Ligi. Trybunał ten rozpatrywać będzie wszystkie spory o charakterze międzynarodowym, przedłożone mu przez strony, będzie wypowiadał doradczo zdanie o wszystkich sporach i sprawach, z którymi zwróci się doń Rada lub Zgromadzenie”.

Sprawiedliwości. Gdy zaś ten ostatni po przeprowadzeniu należytem całej sprawy, w myśl sprawiedliwych wymagań procedury sądownictwa międzynarodowego, wyda wyrok — wyrok ten w myśl ostatniej części ustępu 3 artykułu 12 będzie bezapelacyjny i będzie miał tę samą moc i wartość, co decyzje wydane na zasadzie artykułu 13 statutu Ligi ¹⁾.

Należy przypuszczać, że gdy Rada Ligi uzna uwagę jednego ze swych członków, który w tym wypadku występuje w roli oskarżyciela, za posiadającą rzeczywiste podstawy, to upoważni właśnie to państwo do podjęcia kroków przed rządem polskim. W razie niedojścia do porozumienia z rzą-

¹⁾ Artykuł 13: „Członkowie zgadzają się, że w razie gdyby między nimi powstał spór, nadający się ich zdaniem do rozstrzygnięcia rozjemczego i gdyby spór ten nie mógł być załatwiony zadawalająco w drodze dyplomatycznej, to sprawa będzie w całej rozciągłości oddana sądowi rozjemczemu. Jako spory nadające się w ogólności do rozstrzygnięcia rozjemczego zostają uznane te, które wynikają z wykładni Traktatu, wszystkie spory powstające na gruncie prawa międzynarodowego, spory, dotyczące ustalenia faktów, które gdyby zostały stwierdzone, stanowiłyby naruszenie zobowiązań międzynarodowe, wreszcie spory co do wielkości i natury odszkodowań z tytułu podobnego naruszenia. Sądem rozjemczym, któremu spór zostanie poddany, będzie ten, który wskażą strony, lub ten, który został przewidziany w uprzednio zawartych przez nie konwencjach. Członkowie Ligi¹⁾ zobowiązują się wykonywać w dobrej wierze wydane wyroki i nie uciekać się do wojny z członkiem, który się do wyroku zastosuje. W razie odmowy zastosowania się do wyroku, Rada proponuje środki, zdolne zapewnić mu skuteczność”.

dem polskim, sprawa przechodzi w myśl ustępu 3 artykułu 12 do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Część I ustawy 3 artykułu 12 Traktatu wyraźnie przewiduje wyłącznie konflikt na powyższem tle tylko między rządem jednego z państw—członków Rady Ligi Narodów. Można z tego wnioskować, że twórcom Traktatu chodziło o to, by stworzyć równowagę sił i żeby nie Rada Ligi, jako organ występowała przed Trybunałem przeciw jednemu państwu, lecz żeby tylko to państwo, które decyduje się i ma prawo na zwrócenie uwagi Rady, występowało jako oskarżyciel i zarazem jako zainteresowana strona. Sprawa wtedy toczyłaby się w pierwszej instancji przed Radą Ligi Narodów, w drugiej i ostatniej instancji przed Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej.

W końcu dodam ogólną uwagę, że mniejszości, o których mówi Traktat między głównymi mocarstwami a Polską, nie można bynajmniej uważać za podmioty prawa międzynarodowego.

Identyczne co do treści z artykułem 12-ym Traktatu między głównymi mocarstwami a Polską są artykuły analogiczne w traktatach z Bułgarią artykuł 57, z Austrią 69, Jugosławią 11, z Węgrami 60, z Czechosłowacją 14, z Rumunją 12.

C Z Ę Ś Ć III.

Ocena charakteru przepisu Traktatu między Głównymi Mocarstwami i Polską z punktu widzenia przepisu międzynarodowego prawa publicznego.

P. Clemenceau w liście do p. Paderewskiego z dnia 24/6 1919 r., który podałem w skróceniu w części I, stara się wytłumaczyć nacisk, wywierany przez Radę Najwyższą na delegację polską na Konferencji w Paryżu, w sprawie uznania ochrony mniejszości, dowodząc, że tego rodzaju procedura nie stwarza nic nowego, lecz opiera się na wielu precedensach z ubiegłego wieku. Wymienia mianowicie między innymi postanowienia delegatów państw, układających się na Kongresie Berlińskim 1878, a cofając się dalej w przeszłość, zobowiązania Holandji przy aneksji Belgji z 1814 r.

Postawmy sobie pytanie, czy rzeczywiście tego rodzaju narzucenie przepisów, jakie miało miejsce na Konferencji Pokojowej w Paryżu w stosunku do państw, podpisujących traktaty o ochronie mniejszości, należy uważać za stanowiące jedną z zasad międzynarodowego prawa publicznego w Europie?

Operując się na idei rozwoju solidarności

między państwami członkami rodziny narodów, państwa te widzą się zmuszone w myśl powyższego zgodzić się, na pewne ogólne koncesje, czem, zdawałoby się zwiężają, częściowo swą zupełną niezależność¹⁾. Z powodu coraz to większego zacieśnienia się stosunków międzynarodowych, coraz to nowe dziedziny życia zaczynają być regulowane drogą układów między zainteresowanymi państwami. Układy te zwykle dobrowolne, bywają jednak często w myśl wzniosłych zasad humanitarnych narzucane pod presją przez państwa silniejsze państwowi, które w danej chwili są od nich w czemkolwiek zależne. Nie można tu jednak nie dodać, że zasady humanitarne były w praktyce życia zwykle wypaczane, a odbiegając od swego rzeczywistego celu, stworzyły olbrzymie pole do nadużyć tak zwanych interwencyj dyplomatycznych o podłożu osobisto-politycznem.

Przechodzę do przykładów, przytoczonych przez p. Clemenceau. Jeśli chodzi o Holandję, to wyraźnie mówi protokół konferencji pełnomocników, że zasadą do stanowienia pewnych przepisów ograniczających, jest fakt zawojowania siłą Belgji.²⁾ Co zaś do samych zobowiązań Holandji,

¹⁾ H. Bonfils: „Manuel de Droit International Public”, str. 148. „Tout comunnante implique des concessions faites per chacun des membres dans l'intérêt commun. Plus la comunnauté se resserre et se fortifie, plus les concessions reciproques croissent, et en nombre, et en intensité“.

²⁾ G. F. Martens: „Nouveau recueil de Traités“ à Goe-

dotyczą one tylko zrównania praw wszystkich obywateli bez różnicy wiary ¹⁾.

Co się tyczy Traktatu Berlińskiego z 13 lipca 1878 r. to przepisy, w których mowa jest o zrównaniu w prawach obywateli bez różnicy wyznania lub religji, zostały narzucone państwowi w chwili, gdy te prosiły mocarstwa europejskie o uznanie ich za państwa samodzielne. Artykuł, powtarzający się pięciokrotnie, opiewa: „Różnicy wyznań religijnych nie można przeciw nikomu podnosić jako przyczyny wykluczenia lub niezdolności używania prywatnych lub publicznych praw, dopuszczania do publicznego urzędu, służby lub do wykonywania rozmaitych zawodów, lub przemysłu, na któremkolwiek miejscu. Wolność i publiczne wykonywanie wszystkich wyznań zapewnia się wszystkim przynależnym wszelkich wyznań, i niewolno robić trudności ani hierarchicznej organizacji rozmaitych społeczeństw religijnych

thingue, 1839. Protocol de la Conférence des Plénipotentiaires de la Grande Bretagne, de l'Autriche, de la Russie et de la Prusse le 14 Juin 1814. Paragraf I mówi, że przyłączenie Belgji do Holandji decyduje się dla równowagi Europejskiej na podstawie podboju.

¹⁾ Acte signé par le Secrétaire d'Etat de S.A.R. le Prince des Pays-Bas pour l'acceptation de la Souveraineté des Provinces Belgique sur les bases convenues à la Haye ce juillet 1814. Art. II. Nie będzie nic nowego wprowadzone do tej nowej konstytucji, która zabezpiecza wszystkim wiarom taką samą ochronę, oraz zabezpiecza wszystkim obywatelom bez różnicy wierzeń urzędy publiczne.

ani stosunkom ich z przełożonymi duchownymi". (Art. 5 dla Bułgarii, 27 dla Czarnogórza, 35 dla Serbji, 44 dla Rumunii, 62 dla Turcji).

Wybitna różnica między poprzednimi precedensami, a obecną fazą danej kwestji zaznacza się w tem, że 1) dawniej mówiono tylko o mniejszościach wyznaniowych i religijnych, gdy dziś mówi się jeszcze o mniejszościach rasowych i językowych, 2) dawniej mówiono tylko o zrównaniu w prawach wszystkich obywateli bez wyjątku, a obecnie przeprowadza się wyodrębnienie, z łona ogółu obywateli w danem państwie, pewnych określonych grup ludności i nadaje się im specjalne prawa, któremi nie cieszy się reszta ludności. W ten sposób inicjatorzy Traktatu o mniejszościach na Konferencji Pokojowej w Paryżu wzięli na swoje barki całą odpowiedzialność w stosunku do ludzkości, jeśli ich metoda zamiast pomóc pchnie sprawę mniejszości na inne nieznanie tory.

Drugim zasadniczym pytaniem będzie: czy przepisy Traktatu między głównymi mocarstwami a Polską nakładają na tę ostatnią zwykle zobowiązania analogiczne do tych, które państwo przyjmuje na siebie w każdym traktacie, czy też one stanowią trwałe ograniczenie udzielnosci państwowej?

Udzielność według d-ra Fr. Liszta jest „najwyższa nazewnątrz i nawewnątrz samodzielna, od nikogo wyższego niezawisła władza panująca

(summa potestas); objawia się ona nieograniczoną zdolnością do działań międzynarodowo-prawnych⁷. Zaś zdolność do działań międzynarodowo-prawnych jest w pierwszej linii zdolnością do aktów, czyli zdolnością do nabywania praw i zaciągania zobowiązań, zapomocą samodzielnie danych i przyjętych oświadczeń woli (Akty prawne). Henri Bonfils, który, dając definicję udzielności, dzieli ją na wewnętrzną czyli zwierzchnictwo i zewnętrzną czyli udzielną lub niepodległość, uważa, iż mylnem jest przekonanie, by niepodległość była rzeczywiście umniejszoną w pewnych wypadkach przez branie na siebie zobowiązań przed innymi państwami, podpisując traktaaty. Gdyż właśnie fakt wypowiedzenia swojej woli przez wzięcie na siebie zobowiązań w Traktacie w znakomity sposób potwierdza zupełną niepodległość danego państwa¹⁾.

Jedynie przepis artykułu 1 Traktatu, którym Polska zobowiązała się do przystosowania swojej konstytucji do przepisów dalszych artykułów (2—8), może nasuwać pewne przypuszczenia, iż w ten

¹⁾ H. Bonfils. „Manuel de Droit international public”, str. 143: L'indépendance des Etats paraît ainsi restreinte sur des points spéciaux, dont le nombre va sans cesse s'accroissant par des traités, qui créent entre les Etats des obligations. Mais ne nous y trompons pas. L'indépendance de l'Etat restreinte ainsi en certaines applications, n'est pas atteinte in se; tout au contraire, elle s'affirme par la conclusion même des traités. La manifestation de volonté contenue dans un traité, est l'application la plus formelle du droit de l'indépendance.

sposób została ograniczona częściowo udzielność wewnętrzna, która w zasadzie nie dopuszcza żadnej ingerencji zewnętrznej w prawodawstwo wewnętrzne danego państwa ¹⁾). Ponieważ jednak Sejm, jako wyraziciel zwierzchniej władzy prawodawczej państwa, Traktat ratyfikował, tem samem dobrowolnie zgodził się na włączenie tych przepisów do swojej konstytucji, nie może więc tu być mowy o jakimkolwiek rzeczywistem ograniczeniu udzielności wewnętrznej. Przyczem zaznaczyć należy, że każde państwo, które podpisuje jakiś Traktat, zobowiązuje się tem samem do przystosowania swego prawodawstwa do przepisów tegoż, oraz żadne państwo nie może wymawiać się przepisami swego prawodawstwa, o ile to gwałci przepisy, jakiegoś zawartego z innym państwem traktatu.

Traktat między głównymi mocarstwami a Polską jest, jak każdy inny traktat, prawnie wypowiedzialny, nie należy tego mieszać z możliwościami natury politycznej, które mogą dane państwo zniewalać do stosowania się do przyjętych raz przepisów.

Twórcy Traktatu starali się zachować pew-

¹⁾ H. Bonfils, „Manuel du Droit international public”, str. 84: „La souveraineté interieure, ou autonome, est le pouvoir qui a une association d'hommes de formuler ses conditions d'existence, de constituer son gouvernement selon des principes et des idées propres, en vue d'un but defini et determine, de fixer sa legislation sans aucune intervention etrangere.

ną dwustronność zobowiązań, wypływających z powyższego. P. Clemenceau w swej nocie do p. Paderewskiego, załączonej do ostatecznej redakcji Traktatu, wyraźnie zaznaczył, że mocarstwa, wskrzeszając Polskę, jako udzielne państwo, gwarantują nienaruszalność przyznanych jej terytoriów, za co żądają wzajemnych specjalnych zobowiązań od Polski w stosunku do mniejszości. Nie można jednak nie zaznaczyć, że główne mocarstwa, podpisując Traktat z Polską, poza jedną Francją, nie wypełniły swych zobowiązań w stosunku do Polski w chwili najazdu bolszewickiego latem 1920 r.

Jednym z głównych dowodów trwałej udzielności jest to, że państwo, które przyjęło na siebie pewne zobowiązania względem innych państw może działać wbrew przyjętym zobowiązaniom i tem wbrew — działaniem ściąga na siebie odpowiedzialność. Jest to zgóry przewidziane w drugim i trzecim ustępie artykułu 12 Traktatu, który mówi o prawie przestrzegania Rady Ligi Narodów przez jej członków o przekraczaniu lub niebezpieczeństwie przekroczenia niektórych przepisów Traktatu i reguluje procedurę sporu o wykładnię powyższych między rządem polskim, a rządem jednego z państw—członków Rady Ligi Narodów.

Opierając się na powyższych przesłankach, uważam, że przepisy nałożone na Polskę Traktatem, podpisanym przez nią z głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi w Wer-

salu 28 czerwca 1919 r., nie ograniczają z punktu widzenia prawnego udziałności Rzeczypospolitej Polskiej.

D O D A T E K.

Podczas konferencji pokojowej w Paryżu delegaci żydowscy z Polski z kierunku syjonistycznego, zwrócili się do delegacji polskiej z propozycją porozumienia się w sprawie uregulowania kwestji żydowskiej w Polsce. Odbyło się kilka posiedzeń, na których roztrząsane były żądania żydowskie; do porozumienia nie doszło z powodu niezmiernie wygórowanych żądań żydowskich. Memorjał żydowski przedłożony delegacji polskiej, przez p. Sokołowa stanowił podstawę do pertraktacyj. Nie podałem go w tekście niniejszej książki, w części pierwszej dlatego, żeby nie zaciemniać obrazu, biorąc pod uwagę, że linja rozwojowa stosunków polsko-żydowskich na terenie międzynarodowym, poszła w innym kierunku. Niemniej jednak dla lepszego poznania całokształtu sprawy żydowskiej, należy zapoznać się z tym memorjałem

Delegaci żydowskich rad narodowych w Polsce, członkowie zjednoczonego Komitetu żydowskiego w Paryżu, obradującego nad kwestją żydowską i ochroną praw żydów w poszczególnych państwach, sformułowali swoje postulaty odnośnie do Państwa Polskiego w sposób następujący:

I. Ustawa zasadnicza.

Państwo Polskie uznaje ludność żydowską w jego granicach zamieszkałą, jako społeczność narodową i przyznaje jej prawa mniejszości narodowej.

W tym celu przyjęte będą następujące zasady:

1) Ustawa zasadnicza, — konstytucja — zawierać będzie postanowienie, że przynależność do narodowości żydowskiej, jak i do wyznania żydowskiego nie jest pod żadnym względem przeszkodą do korzystania z całej pełni praw obywatelskich i politycznych, w szczególności nie stanowi przeszkody w uzyskaniu wszelkich urzędów publicznych i korzystaniu z wszelkich instytucyj państwowych.

2) Założony będzie narodowy *kataster* wszystkich żydów wpisanych do *żydowskich ksiąg metrykalnych* i posiadających polską przynależność.

3) Na podstawie tego katastru stworzy się *kurję żydowską*, której przyznana będzie ilość mandatów do wszystkich *ciał ustawodawczych i samorządnych*, odpowiadająca procentowi ludności żydowskiej.

4) W chwili utworzenia Państwa Polskiego posiadają przynależność państwową Żydzi, którzy:

a) urodzili się w granicach Polskiego Państwa;

b) mieli przez lat pięć przed wybuchem wojny stałe miejsce zamieszkania w obrębie Pań-

stwa i oświadczą w ciągu dwóch lat od wejścia w życie konstytucji państwowej wolę przynależenia do Państwa Polskiego (opcja).

5) Nie naruszając w niczem prerogatyw polskiego języka, jako państwowego, przyznaje się Żydom prawo swobodnego i nieograniczonego używania języka hebrajskiego i żydowskiego, w szczególności na zgromadzeniach publicznych i w prasie. Dokumentom w jednym z tych języków ułożonym przyznaje się pełną moc dowodową. Żydom niewładającym należycie językiem państwowym wolno posługiwać się w sądach i urzędach publicznych językiem hebrajskim lub żydowskim, przyczem należy im udzielić tłumacza.

6) Świącenie soboty i świąt żydowskich nie powinno być gwałcone, w szczególności w urzędach publicznych i w postępowaniu sądowym. Świącenie soboty zwalnia od przymusowego odpoczynku niedzielnego.

II. Organizacja wewnętrzna Żydów.

1) Podstawę organizacji Żydów stanowi żydowska gmina miejscowa. Zarząd gminy wybiera się na podstawie 6-przymiotnikowego systemu wyborczego.

- 2) Zakres działania zarządu gminy obejmuje:
- a) sprawy wyznaniowe,
 - b) sprawy kulturalne (szkolnictwo, oświata ludowa, i t. d.),

- c) dobroczynność,
- d) opiekę społeczną (kooperatywy, składnice, instytucje taniego kredytu, i t. p.),
- e) uregulowanie wychoźtwa i osiadanie Żydów w Palestynie,
- f) zastępstwo i ochronę praw Żydów w obrębie miejscowym.

3) Ludność żydowska całego państwa wybiera perjodycznie na podstawie 6-przymiotnikowego systemu wyborczego „Ogólne Zgromadzenie żydowskie”, *zwolywane* corocznie na jeden do trzech miesięcy do stolicy państwa. Do jego zakresu działania należy uchwalenie norm w sprawach wyszczególnionych w poprzednim ustępie, uchwalanie budżetu, oraz nakładanie podatków na cele organizacji żydowskiej. Ponadto wybiera ono „Naczelną radę żydowską”, jako *najwyższą reprezentację społeczności żydowskiej w Polsce*.

4) „Naczelna Rada Żydowska” jest najwyższym organem wykonawczym i kontrolującym wobec gmin w granicach zakreślonych ustawami państwowymi i uchwałami „Ogólnego Zgromadzenia Żydowskiego”. Stanowi ona wyłączną reprezentację społeczności żydowskiej *nazewnątrz*.

5) Na utrzymanie instytucyj żydowskich, które zastępują odnośne instytucje, z reguły przez Państwo lub autonomiczne gminy utrzymywane, zasilać będzie Państwo względnie gmina budżet żydowski taką kwotą, jaka odpowiada ilości Żydów, z tych instytucyj korzystających. Inne

koszty, z samorządu żydowskiego wypływające, pokrywać się będzie z podatków pośrednich lub bezpośrednich, przez odnośne organizacje żydowskie na Żydów nakładanych, i z innych dochodów, określonych w statutach gmin żydowskich.

III. Szkolnictwo.

1) Szkolnictwo żydowskie obejmuje szkoły ludowe i średnie, jakoteż szkoły zawodowe wszelkiego rodzaju.

2) Szkolnictwo żydowskie kierowane będzie przez żydowską radę szkolną, którą ustanowi Naczelna Rada Żydowska. Prezes zaś tejże Rady Szkoły zamianowany będzie przez Naczelnika Państwa z pośród terna przez Żydowską Radę Naczelną przedstawionego.

3) Szkolnictwo żydowskie pozostawać będzie pod nadzorem naczelnej władzy szkolnej państwowej.

4) Językiem wykładowym w szkole żydowskiej będzie ten język, który ustanowią zarządy gmin żydowskich w obrębie swojej kompetencji. Zarządy gmin będą jednak zobowiązane uwzględnić w tym przedmiocie także żądania pewnej unormować się mającej ilości rodziców, którzyby się oświadczyli za innym językiem wykładowym. Dla dzieci takich mniejszości zakładane będą osobne szkoły z językiem wykładowym przez nie obieranym.

Pewne, unormować się mające, minimum nauki języka hebrajskiego i innych przedmiotów judaistycznych będzie jednak i w tych szkołach mniejszości obowiązujące.

5) Języka polskiego, oraz literatury i historii polskiej uczyć będą w szkołach żydowskich wszelkich typów, w takich rozmiarach, jak w szkołach państwowych odpowiednich typów.

IV. Zastępstwo w urzędzie.

Dla spraw żydowskich ustanowi konstytucja państwowa osobny sekretarjat, którego szefa zamianuje Naczelnik Państwa z pośród terna, przez Radę Naczelną żydowską przedstawionego.

Uzasadnienie.

Przedkładając powyższe postulaty, pozwalamy sobie przytoczyć choćby w ogólnym zarysie motywy, które nas skłaniają do postawienia naszych żądań.

W pierwszym rzędzie podkreślamy oświadczenie, jakie już niejednokrotnie powołani rzecznicy narodowo-żydowskich ugrupowań w sejmie i poza sejmem składali, że nasze żądania nie zmierzają w żadnym wypadku do rozluźnienia spistości i zawartości Państwa Polskiego lub do jakiegokolwiek uszczuplenia jego suwerenności. Żądania nasze idą wszystkie w kierunku zorganizowania

wewnętrznego życia żydowskiej społeczności i nie wkraczają w zakres suwerennej władzy państwowej.

Zasadniczym celem, jaki przez urzeczywistnienie naszych żądań osiągnąć pragniemy, jest, ażeby stosunek Żydów do Państwa zasadzał się na zupełnej i jasnej prawdzie, a nawzajem stosunek Państwa do Żydów na pełnem zaufaniu.

Wynarodowienie Żydów okazało się niemożliwością, szczególnie tam, gdzie są osiedleni w wielkich i zwartych masach.

Skoro żydzi są narodem historycznym w etnicznem znaczeniu, — a świadczy o tem choćby fakt, że wszystkie wielkie demokracje świata uznały ich prawo do własnej siedziby narodowej, to należy ich odrębność narodową uszanować. Co więcej, należy im umożliwić dalszy rozwój ich narodowej jaźni, tak jak dotychczas była powszechnie uznana i praktykowana zasada, że nie wolno Żydów krępować w zachowaniu i pielęgnowaniu ich religijnej odrębności. Ramy religijnej autonomji, dotychczas bez wyjątku we wszystkich cywilizowanych państwach Żydom przyznanej, nie obejmują jednak całokształtu życia żydowskiego. To też wprowadzono prawie wszędzie do tych ram niejedną czynność społeczną, która z religją w ścisłym słowa znaczeniu nic nie ma wspólnego. My zaś chcemy, w stosunku do państwa unikać wszelkiej nieszczeroci i niejasności.

Umożliwienie Żydom zachowania i pielęgnowania narodowej indywidualności uważamy wprost

za podstawę prawdziwego i pełnego równouprawnienia obywatelskiego. Gdyby równouprawnienie nadane Żydom miało się ograniczyć do jednostek żydowskich, nie zaś do ich zbiorowego narodowego bytu, byłoby niepełne i wadliwe, gdyż zawierałoby najcięższe uszczuplenie prawa człowieka do utrzymania i rozwijania swojego narodowego charakteru.

Nie chcemy w tym związku dać zbyt silny wyraz naszemu żalowi i bólowi z powodu straszliwych wykroczeń, jakich Żydzi padli ofiarą w ostatnich miesiącach w kraju. Wskazujemy jednak na głębokie wzburzenie i rozgoryczenie, jakie panują wśród Żydów z powodu tych zająć, jakoteż z powodu nienawiści i niechęci, z jaką się na każdym kroku spotykają. Uspokojenie — w równej mierze dla Żydów, jak dla całego Państwa nieodzownie konieczne, chyba tylko wtedy nastąpi, kiedy Żydom dana będzie gwarancja, że będą w Państwie Polskiem mogli żyć w pełni praw obywatelskich i narodowych.

Zaznaczamy z naciskiem, że żądania nasze nie są stawiane przez jedno jakkolwiek nazwane stronnictwo. Stawia je owszem cała ludność żydowska w Polsce, jak się to niezaprzeczalnie okazało przy ostatnich wyborach do Sejmu Ustawodawczego, przy których zupełnie zniknęło z widowni wszelkie przedstawicielstwo tak zwanej asymilacji.

Jest historycznie stwierdzonym i powszechnie znanym faktem, że Żydzi w tych (krajach) państwach, w których prawa ich indywidualne i zbiorowe były należycie uszanowane, dochodzili do wysokiego stopnia wierności i lojalności obywatelskiej. Pragniemy, aby tak samo było w obudzającym się Państwie Polskiem. Dlatego też sądzimy, że spełnienie naszych postulatów powinno być podyktowane przez rację stanu Państwa Polskiego, dla którego pozyskanie przywiązania milionów obywateli pożytecznych, mogących i chcących współpracować przy budowie Państwa, jest par excellence państwowym interesem.

Memorjał w całości swej, w myśl idei syjonistycznej, traktuje Żydów, jako odrębną narodowość. Pokreślić należy, że rozwiązanie tej kwestji w traktacie z głównemi mocarstwami wzięło zupełnie inny obrót, gdyż traktuje się tam Żydów, jako mniejszość wyznaniową. Przypuszczać należy, że memorjał żydowski, który został podany Radzie Najwyższej po niedojściu do skutku porozumienia bezpośredniego między delegacjami polską i żydowską, został ze względów taktycznych gruntownie zmieniony, na skutek prawdopodobnie wpływów Żydów francuskich, którzy bali się wysunięcia sprawy żydowskiej, jako narodowej, gdyż przy takim postawieniu sprawy, bardzo łatwo mogliby utracić wszystkie te korzyści, które dotychczas we Francji zdobyli.

Rozpatrując poszczególne punkty memorjału widzimy, że punkt pierwszy odpowiada w swej pierwszej części rozdziałowi pierwszemu artykułu 7-go traktatu, w swej części drugiej chciałby zapewnić Żydom możność uzyskania wszelkich urzędów publicznych. Traktat, jak to pisałem, w drugim rozdziale, rozwiązuje tę kwestję przychylnie tylko dla mniejszości wyznaniowej, wychodząc słusznie z założenia, że w żaden sposób nie można dawać pewnych urzędów publicznych ludziom wyraźnie zaznaczającym swoją odrębność narodową

Punkt drugi wymaga założenia ksiąg katastralnych narodowości żydowskiej na podstawie ksiąg metrykalnych. Punkt 3-ci przesądza utworzenie specjalnej kurji żydowskiej na podstawie powyższego katastru, której przyznana ma być odpowiednia procentowo do ludności w Państwie Polskiem ilość mandatów tak do ciał ustawodawczych, jak i samorządnych. — Punkt czwarty, który traktuje o przynależności państwowej, został rozwiązany analogicznie w artykułach 3 i 4-y Traktatu z głównemi mocarstwami. — Część pierwsza punktu 5-go memorjału odpowiada ustępowi 3-mu artykułu 7-go Traktatu, co zaś do części drugiej żąda on prawa posługiwania się tłumaczem w sądach i innych urzędach publicznych językiem hebrajskim lub żargonem. Przypominam, że Traktat kwestję językową w sądach rozstrzygnął w kierunku poczynienia odpowiednich ułatwień tylko tym obywatelom polskim, którzy przez zmianę

poddaństwa przy tworzeniu się Państwa Polskiego mogliby mieć specjalne trudności przy wymiarze wiedliwości. Żydzi, którzy w żadnym z państw zaborczych nie posiadali prawa używania swego języka w sądach, najwyraźniej ułatwień tych nie potrzebują, tem dziwniejsze wydaje się żądanie rozciągnięcia tego prawa jeszcze poza sądownictwem i na urzędy publiczne. Punkt 6-ty memoriału, mówiący o świętowaniu szabasu, został rozwiązany w artykule 11-ym traktatu, jednak tylko w sądownictwie i przy wyborach, memoriał rozciąga te prawa o wiele dalej.

W rozdziale drugim memoriału, który omawia organizację wewnętrzną Żydów, postanowione jest, że podstawę do organizacji Żydów w Polsce stanowić ma gmina miejscowa, zarząd której ma być wybierany na podstawie 6-cio przymiotnikowego systemu wyborczego. Memoriał nadaje tej gminie olbrzymie kompetencje, gdyż poza sprawami wyznaniowymi, kulturalnymi i dobroczynnymi, przekazuje jej opiekę społeczną (kooperatywy, składnice, instytucje taniego kredytu), oraz uregulowanie wychodźstwa i osadnictwa żydowskiego w Palestynie, ochronę praw żydowskich w obrębie miejscowym, które to instytucje zwykle są ogólnie państwowymi. Punkt 3-ci rozdziału drugiego memoriału rozstrzyga kwestję utworzenia „Ogólnego zgromadzenia żydowskiego”, które byłoby sejmem żydowskim, i „naczelnej rady żydowskiej”, która byłaby rządem.

Punkt czwarty, który omawia kompetencję Rady Naczelnej, nadaje tej ostatniej wyłączne prawo reprezentowania społeczności żydowskiej nazewnątrz. Punkt piąty memoriału mówi o zasilaniu instytucyj żydowskich z ogólnego budżetu gminnego lub państwowego. Co do rozdziału 3-go, który mówi o szkolnictwie można powiedzieć, że konsekwentnie przeprowadza myśl ustawy Besslerowskiej z 12-go września 1917 roku, t. j. usuwa wszelkie wpływy bezpośrednie Rządu Polskiego na szkolnictwo żydowskie. Rozdział ostatni domaga się utworzenia osobnego urzędu-sekretarza stanu dla spraw żydowskich, czyli ministra, któregoby mianował Naczelnik Państwa z pośród kandydatów, wyznaczonych przez Radę Naczelną żydowską.

Widzimy z tego, że memoriał powyższy wprowadzony w życie tworzyłby państwo w państwie, wyodrębniając Żydów z łona ogółu obywateli od najniższej jednostki administracyjnej (gminy) aż do najwyższej, tworząc ogólne przedstawicielstwo (ogólne zgromadzenie żydowskie) czyli sejm i naczelną radę żydowską czyli rząd, który poza sprawami wewnętrznymi miałby prawo przedstawiać Żydów nazewnątrz—czyli zagranicą.

W końcu, żeby absolutnie odseparować wszelkie wpływy polskie na sprawy żydowskie, memoriał tworzy urząd ministra żydowskiego przy Rządzie Polskim dla załatwienia spraw, które mogłyby wyniknąć między żywiołem polskim i żydowskim.

Myśl przewodnia, która przyświecała twórcom niniejszego memorjału, wypływała wyraźnie z ruchu pseudo-syjonistycznego, tego, który zapanował niepodzielnie nad większością organizacyj żydowskich pod wpływem organizacyj żydowskich angielskich (o czem pisałem w rozd. I-ym).

SPIS RZECZY

| | |
|-----------------|--------|
| Wstęp | str. 3 |
|-----------------|--------|

CZEŚĆ I.

| | |
|--|----|
| Źródła traktatu między głównymi mocarstwami a Polską, podpisanego w Wersalu 28. VI. 1919 r. | 5 |
| Wpływy żydowskie na kongresie Berlińskim 1878 r. | 6 |
| Zabiegi żydowskie podczas wojny Europejskiej | 7 |
| Wpływy żydowskie na Konferencję Pokojową w Paryżu w 1919 r. | 8 |
| Memorandum Komitetu Żydowskiego z 21 lutego 1919 r. | 11 |
| Utworzenie Komisji „nowych państw” 1 maja 1919 r. | 12 |
| Akta dotyczące się Traktatu: | |
| List p. Berthelot'a do p. Dmowskiego z 22. V. 1919 | 13 |
| I-sza redakcja projektu Traktatu | 14 |
| Deklaracja p. Paderewskiego, złożona 31 maja | 18 |
| Uwagi Delegacji Polskiej o projekcie Traktatu, prze- słane 16 czerwca | 19 |
| II-ga redakcja projektu Traktatu | 31 |
| List p. Clemenceau do p. Paderewskiego z 24 czerwca | 33 |
| List p. Paderewskiego do p. Clemenceau przesłany 26 czerwca | 41 |
| Analogiczne Traktaty o mniejszościach. | 43 |
| Traktat między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a Polską podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r. | 45 |
| Ratyfikacja Traktatu | 64 |
| Konstytucja 17 marca 1921 r. | 70 |
| Zniesienie ograniczeń ludności żydowskiej | 77 |
| Sprawa mniejszości w Lidze Narodów | 79 |
| List p. L. Wolfa z dnia; 2. IX 1920 | 82 |
| List p. L. Wolfa z dnia 5. X. 1920 | 86 |
| Przyczyny zabiegów p. L. Wolfa | 88 |
| List p. L. Wolfa z 26. XI. 1920 | 91 |

WYDAWNICTWA WŁASNE KSIĘGARNI
PERZYŃSKI, NIKLEWICZ i SKA
 W WARSZAWIE.

| | Mare |
|--|---------|
| Dillon E. J. Dr. , Konferencja pokojowa w Paryżu 1919 r. wyd. II. | 1.500.— |
| Grabski St. , Rewolucja, studjum społ.-psychologiczne | 700.— |
| Hozicki St. , Sprawa granic Polski na kongresie pokoju, z 2 mapami | 260.— |
| Szpotkański St. , Sprawa Górnego Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu . . | — |
| Richter E. , Obrazki socjalistycznej przyszłości, według Bebla, wyd. nowe . . | 300.— |
| Stecka M. , Żydzi w Polsce | 600.— |
| Wasilewski Z. , O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej | 500.— |
| Zieliński St. , W szponach Sfinksa . . . | — |

Do cen tych dolicza się 20 proc. dod. droż.

W DRUKU.

Dąbrowski St. Prof., Walka o rekruta polskiego pod okupacją.

Dillon E. J. Dr., Współczesny Meksyk.

Batault G., Problème juif w tłum. polskim

Frappa J. J., A Salonique sou l'oeil de Dieux (powieść sensac.).

Grabski St. Prof., Uwagi o bieżącej chwili historycznej w Polsce.

Rybarski R. Prof., Marka polska i złoty polski.

Nowaczyński A., Dokumenty historyczne z czasów wojny I.

F

22.139